MANUSCRIPTA
INSTITUTI OSSOLINIANI
II. 16151

150/72

I

" Ty co śpiesznymi ten grób chcesz pominąć kroki
Obroć się wstecz przechodniu, a zważ jak wyroki
Boskie są nie odmienne, wiek ludzki nie długi, że
Ieden bez żadnej przerwy pośpiesza za drugim.
Ach y ten co tu leży za prędko porwany
Siestrze brat a siestrzanom swym wuy ukochany
Zniknął z oczu Ci żalem napoieni srogim
Bolejąc ten nadgrobek zwłokom iego drogim
Yego wiecznej pamiątce kładą na kamieniu.
Chceszli zaś dowiedzieć się o iego imieniu
Examinuy litery wszystkie początkowe
Wierszy tych a z nazwiskiem w nich znaydziesz gotowe.
Iżbyś zaś o sposobie życia iego wiedział
Czy w świecie się uwijał czyli w domu siedział
Znay że służył żołnierską : A będąc też wartym
Podpułkownikiem umarł w pułku pieszym czwartym
R^{u} 1785 Mca Septembra 29 Dnia.

Sepulcrum familiare H E R T Y C O R U M "

Tekst napisu kapitałą, na płycie kamiennej /prawdopodobnie z białego marmuru/ wmurowanej, tuż nad ziemią, w narożniku zewnętrznej ściany kaplicy na cmentarzu ewangelickim, na górze Bouffałowej w Wilnie. Kaplica jak i cmentarz znajdowały się w stanie silnej dewastacji i prawdopodobnie zostaną przeznaczone do rozbiórki, to też pozwoliłem sobie na przepisanie tego, wydaje mi się interesującego, tekstu z XVIII w., w czasie mego pobytu w Wilnie w r.1970.

Stanisław Strauss

16151

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

16151 II

150/72

ALEKSANDER ŚNIEŻKO

C M E N T A R Z
E W A N G E L I C K I
W W I L N I E

1 8 0 6 - 1 9 5 6

W r o c ł a w ---------- 1972

D Z I E J E C M E N T A R Z A

Cmentarz ewangelicki, położony przy zbiegu ulic: Małej Pohulanki i Objazdowej, zajmuje rozległy prostokąt, otoczony wysokim murem. Po obu stronach bramy cmentarnej były murowane domy przeznaczone dla dozorcy, grabarza i ogrodnika oraz dla ubogich i kalek, ze składek na ten cel otrzymywanych.

Brama duża, murowana z ażurowymi żelaznymi wrotami. Nad bramą Oko Opatrzności. Niegdyś w tym miejscu był ciekawy napis w języku niemieckim: "Tędy idzie zmarły na swój spoczynek - piasek okrywa jego ciało itd."

Na cmentarzu wprost bramy wznosi się kształtny murowany kościółek, zbudowany w roku 1819 według projektu Niemca Schildhausena. Na dzwonnicy zawieszony były dzwony odlane przez ludwisarza wileńskiego Wennera. Dzwony te w 1942 roku Niemcy - hitlerowcy zdjęli i wywieźli na złom. Wnętrze ma jeden ołtarz, ambonę, organy i ławki.

Plac pod ten cmentarz zakupiony był w 1806 roku przez Gottfryda Hahna, radnego miasta Wilna, właściciela znanego hotelu przy ulicy Wielkiej, od jego nazwiska zwanego "Hotel Hana".

Cmentarz, po ogrodzeniu go murem ceglanym otynkowanym, otwarto w roku 1809, początkowo tylko dla ewangelików wyznania augsburskiego, a od roku 1930, również i dla wyznania reformowanego /kalwińskiego/, przy czym każde z tych wyznań posiadało na cmentarzu osobne kwatery.

Pierwotnie każda z tych obydwu gmin ewangelickich posiadała na terenie miasta Wilna osobny cmentarz: k a l w i n i obok swego zboru przy ulicy Zawalnej, a l u t e r a n i e - przy

ulicy Ludwisarskiej /dawnej Tatarskiej/, który przetrwał od połowy XVI do początków XIX wieku. Niektóre zachowane na tym cmentarzu n a g r o b k i /olbrzymie płyty kamienne/ zostały przeniesione na nowootwarty cmentarz i umieszczone w posadzce kościółka cmentarnego i we wnękach muru obwodowego cmentarza.

Najdawniejsza z tych pamiątek jest płyta grobowa rodziny L e t t o w ó w /Cineris Lettovorum/ z lat 1556-1600. Jedna z płyt z nieczytelnym już napisem, obok płyty grobowej Lettowowów kryje szczątki znakomitego kaznodziei luterańskiego, superintendenta zborów luterańskich na Litwie i Żmudzi - S a m u e l a D a m b r o w s k i e g o , autora znanej "Postilli" w języku polskim z XVII wieku. Prócz tego, znajdujemy tam dawne płyty nagrobne: A n d r z e j a R i g n o , z ciekawą starożytną płaskorzeźbą; doktorowej O r ł o w s k i e j z roku 1737; rodziny C o n r e c t o r i s W e d e k e z roku 1753; A n d r z e j a M o e l l e r a assesora Konsystorza W.Ks. Lit. i prezesa kościoła, zmarłego w 1780 r.

Na zewnętrznej ścianie kaplicy cmentarnej znajduje się ciekawy nagrobek T o b i a s z a B i c e w i c z a , pułkownika W.P. z długim rymowanym akrostychem, w którym początkowe litery każdego wiersza, czytane z góry na dół, tworzą imię i nazwisko zmarłego. Napis ten, jako wzór akrostychonu XVIII wieku, wypisujemy całkowicie.

Ty, co spiesznemi ten grób chcesz pominąć kroki,
Obróć się wstecz przechodniu! a zważ, jak wyroki
Boskie są nieodmienne, wiek ludzki nie długim,
Jeden bez żadnej przerwy pośpiesza za drugim:
Ach! - ten co tutaj leży, za prędko porwany,
Siostrze brat, a siostrzeńcom swym Wuj ukochany ?
Zniknął z oczu: Ci żalem napojeni srogim

Bolejąc, ten nagrobek zwłokom jego drogim,
Jego wiernej pamiątce kładną na kamieniu.
Chcesz li zaś się dowiedzieć o jego imieniu ?
Examinuj litery, wszystkie początkowe
Wierszy tych, a z nazwiskiem w nich znajdziesz gotowe.
Iżbyś zaś o sposobie życia jego wiedział,
Czy w świecie się uwijał, czyli doma siedział,
Znaj, że służył żołniersko, a będąc też wartym
Podpułkownikiem umarł w pułku pieszym czwartym!
+ roku 1785 września 20 dnia.

Adam Honory Kirkor, wiersz ten przytaczając w swoich "Przechadzkach po Wilnie" /Wilno 1859, s. 279/ zaopatrzył go takim przepisem: "Niewczesna chęć, obok niewykształconego smaku, dyktują i dziś jeszcze podobne nagrobki, z pretensją stałwienia po śmierci nieboszczyka, kładąc fałszywe nieraz świadectwa owych wzorów żon, mężów, ojców, synów, do tego stopnia, iż na cmentarzu sama tylko najczystrza spoczywą cnota, gdy na świecie różnie się dzieje, - któż tego niewie !?".

Obok nagrobka podpułkownika Bicewicza widnieje druga tablica granitowa świeżej daty, bo jak głosi napis wmurowano ją w 1933 roku ku czci Władysława Nicolai, powstańca, straconego w Wilnie w roku 1863. A oto treść tej tablicy:

Ś.P. / WŁADYSŁAW NICOLAI / Wnuk ks. pastora Nicolai / Oficer wojsk rosyjskich porzucił wrogie szeregi / Walczył o wolność ojczyzny w partii Narbutta / Ranny został wzięty do niewoli / Rozstrzelany na placu Łukiskim d. 25 września 1863 r. / w wieku lat 27 / Ku uczczeniu Jego pamięci w 70 rocznicę bohaterskiej śmierci / Od Towarzystwa Miłośników Historii Reformacji / im. Jana Łaskiego w Wilnie / 12 listopada 1933 r.

W głębi cmentarza na mogile jego dziada, pastora miasta Wilna, znajdowała się tablica granitowa z napisem w języku niemieckim: "Johann Jakub Nicolai pastor zu Vilna 1792-1824".

Powiadają, że na tym cmentarzu ewangelickim został pochowany, dyskretnie w nocy, emisariusz i męczennik za sprawę narodową na Litwie S z y m o n K o n a r s k i , stracony przez Moskali w 1839 roku, tuż za rogatkami Wielkiej Pohulanki.

Z biegiem czasu, gdy miejscowość otaczająca cmentarz ewangelicki na Pohulance zaczęła się zaludniać, wyrosły tam duże domy murowane, tak że nawet niektórym mieszkańcom przykro było mieszkać obok "miasta umarłych". Wówczas, to jest w roku 1895, właściciele domów na Pohulance wystąpili z petycją do gubernatora, ażeby sąsiadujący z ich posesjami cmentarz ewangelicki przenieść gdzieś za miasto, a na tym miejscu założyć ogród spacerowy.

W tej sprawie aż cztery razy kołatano do Magistratu miasta Wilna, który jednak prośby tej nie uwzględnił.

Cmentarz ewangelicki, spośród cmentarzy wileńskich, był najlepiej i najporządniej utrzymany. Umiejętny wileński ogrodnik Weber, znacznie przyozdobił cmentarz klombami pełnymi pięknych kwiatów i krzewów. A wśród gęsto zadrzewionego cmentarza zostały przeprowadzone w rozmaitych kierunkach, wężykowate ścieżki, zawsze czysto utrzymane, wszystko to nadawało mu wygląd jakiegoś zacisznego wiejskiego parku wśród miasta dużego. Gmina ewangelicko-augsburska nie była w Wilnie tak liczna, toteż i mogił na cmentarzu tym nie było tak wiele. Ale za to nad zwłokami zmarłych było wiele pięknych pomników architektoniczną lub rzeźbiarską sztuką ozdobionych.

W latach drugiej wojny światowej, uroczy cmentarz ten znacznie ucierpiał. Na wiosnę roku 1940, skutkiem srogiej, mroźnej zimy, śliczne kasztany, rosnące w alei od bramy cmentarnej w kierunku kościółka, prawie wszystkie wymarzły. Następnie w roku 1944, podczas nalotów i bombardowania miasta, kilkanaście bomb lotniczych oraz pocisków artyleryskich padło w obrębie cmentarza. Wskutek tego wiele pomników namogilnych zostało pogruchotanych i wiele drzew połamanych.

Wreszcie w 1956 roku władze miejscowe postanowiły cmentarz ewangelicki zamknąć dla grzebania zmarłych. Potem nawet ocalałe pomniki usunięto i zwieziono na cmentarze: Rossa, częściowo na komunalny cmentarz Sołtaniszki, a niektóre na Nowy Świat, na cmentarz prawosławny. Pozostała tylko brama cmentarna i przy niej domy mieszkalne oraz kościółek i parę kapliczek masywnej budowy, jak np. kapliczka grobowa profesora Adamowicza.

Władze miejskie na tym miejscu zamierzają z czasem urządzić park ozdobny.

Na tym cmentarzu ewangelickim, spoczęło niemało ludzi znanych niegdyś i zasłużonych dla tutejszego miasta i kraju w dziedzinie nauki, sztuki i muzyki, wielu też pastorów, pedagogów, literatów, działaczy społecznych i politycznych. Szczególnie ewangelicy wyznania reformowanego, wszyscy bez wyjątku, byli najlepszymi obywatelami i Polakami.

Pamięć ludzka jest krucha, więc w latach 1940-1945, spacerując po tym pięknym cmentarzu, postanowiłem wynotować cenniejsze nagrobki i opisać ten cmentarz.

Opis grobów zmarłych podałem alfabetycznie według nazwisk tam pogrzebanych. Przy opisie, starałem się podać mniej więcej w którym miejscu znajdował się dany nagrobek, czy też miejsce spoczynku. Następnie po opisie nagrobka, w miarę możliwości, podałem wiadomość biograficzną oraz dokumentację źródłową dotyczącą życia i prac zmarłego.

Wrocław, kwiecień 1972 Aleksander Śnieżko

Aleksander Śnieżko.

Abicht Adolf /1793-1860/

Profesor patologii na Uniwersytecie Wileńskim, słynął jako niezrównany diagnostyk chorób wewnętrznych, którymi się głównie zajmował.

Mogiła jego znajdowała się za kościółkiem cmentarnym. Na mogile jego był ustawiony pomnik granitowy z krzyżem spiżowym. Na postumencie był wykuty napis z liter złoconych.

Adolf / A B I C H T / Doktor Medycyny / Profesor / Uniwersytetu / Wileńskiego / Um. 2 sierp. 1860 r. / Wieku lat 67.

Na odwrotnej stronie pomnika widniał następujący napis:

R o d z i n a / A B I C H T Ó W

Adolf Abicht, ur. w r. 1793 w Erlangen. Małym chłopcem przybył do Wilna z ojcem Janem Henrykiem, powołanym tu na katedrę filozofii; acz Niemiec z pochodzenia, chował się więc odtąd w środowisku polskim i stał się dobrym Polakiem. Po ukończeniu gimnazjum w Wilnie, studiował nauki przyrodnicze, literaturę grecką i rzymską, wreszcie medycynę, uzyskując w roku 1816 doktorat medycyny, poczem posłany został do Johaniszek na Żmudzi, gdzie zarządzał szpitalem zależnym od Uniwersytetu. Po odbyciu podróży naukowej po Francji i Niemczech pracuje od 1823 roku w Wilnie pod prof. Herberskim, jako pomocnik prof. kliniki terapeutycznej. W 1823 mianowany został adiunktem przy katedrze patologii ogólnej, a w 1827 prof. zwyczajnym, w którym to charakterze przeszedł do Akademii Medyko-Chirurgicznej. Oprócz patologii wykładał i terapię ogólną. Wykładowcą miał być dobrym, jako pracownik naukowy był przeciętny. Napisał prócz rozprawy inauguracyjnej "De intestinorum coarctatione", kilka prac, jak "Tablice synoptyczne trucizn" i in. Po zamknięciu Akademii pozostał w Wilnie, trudniąc się praktyką lekarską. Był to człowiek

niezwykle dobry, bezinteresowny i skromny, to też długie lata żyła w Wilnie jego pamięć. Abicht był kilkakrotnie wybierany na sekretarza, a potem wiceprezesa i prezesa Wileńskiego Tow. Lekarskiego. Zmarł w Wilnie na skutek zapalenia mózgu.

Portret w Albumie Nowin Lekarskich, ser. II, tabl. IV; Bilikiewicz: Życiorys w PSB, T.I, s. 4; Ze wspomnień dra Juliana Titusa. Przegl. Wil. 1922 nr 5-6; Janowski: Słownik bio-bibliograficzny Uniw. Wil. "O Adolfie Abichcie wspomnienie zamieścił "Kur. Lit." 1816, nr 33.

Abicht Jan Henryk /1762-1816/

Profesor filozofii Uniwersytetu Wileńskiego. Spoczywa bez nagrobka. w tym miejscu gdzie został pochowany jego syn Adolf.

Pochodził z Niemiec, ur. 2.V. w Volkstadt koło Rudolstadt. Dziadek jego był nauczycielem i organistą, ojciec Krystian, nauczycielem w Volkstadt. W r. 1876 uzyskał na Uniwersytecie w Erlangen stopień doktora filozofii, gdzie w r, 1790 został nadzwyczajnym, a w r. 1796 zwyczajnym profesorem filozofii. Z Erlangen sprowadził go do Wilna rektor Stroynowski na skutek rekomendacji hr. Ludwika Platera, bliższego przyjaciela księcia kuratora Czartoryskiego. Katedrę filozofii na Uniw. Wil. objął w r. 1804. Wykładał /po łacinie/ logikę, psychologię, metafizykę, filozofię praktyczną oraz wstęp do filozofii. W okresie wileńskim, pozostając w zasadzie wiernym kantyzmowi, próbował jednocześnie stworzyć własny system filozoficzny. Pisał dużo, głównie w języku niemieckim, częściowo także w łacińskim. W obronie Kanta i kantyzmu polemizował z Janem Śniadeckim. Jako znawca filozofii krytycznej wydatnie się przyczynił do rozpowszechnie-

nia w Polsce myśli kantowskiej oraz pokantowskiego idealizmu.

Zmarł 16.IV.1816 r. na zapalenie opłucnej. Na wyczerpanie jego sił podobno wpłynęło powtórne małżeństwo już w podeszłym wieku z młodą kobietą.

Bobkowska W.: Życiorys w PSB, t. I, s. 6-7; Kozłowski Z.: Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy. Wrocław Wyd. Ossolineum 1971; Pamiętniki dra Józefa Franka Wilno 1913, t. III, s. 128-9, 238; "Dzien. Wil." /1816, t. III, s. 395/ zamieścił krótką wzmiankę pamięci"uczonego myślącego filozofa/, wyliczając kilkanaście jego dzieł niemieckich i jedno drukowane w Wilnie.

Abicht Teodor /ur. 1816 - zm ?/

Urzędnik pocztowy pocztamtu wileńskiego. Jest on synem z drugiego małżeństwa prof. filozofii Jana Henryk Abichta. Urodził się już po śmierci ojca /1816/. Wychowała go matka, nieznana z imienia. Po ukończeniu szkoły powiatowej w Wilnie poświęcił się służbie pocztowej. Długie lata pracował na poczcie wileńskiej w charakterze kontrolera. Ożeniony z Konstancją z Tołłoczków, wyznania augsbursko-ewangelickiego. Pozostawił syna Henryka, który po ukończeniu 7 klas gimnazjum w Wilnie, wstąpił na służbę do "pocztamtu" petersburskiego. Służbę pocztową pełnił następnie w Mołdawii i Besarabii.

W 1857 r. wysłano go na stanowisko poczmistrza do Wilna. We wrześniu tegoż roku uciekł za granicę w przededniu aresztowania za udział w konspiracyjnej akcji niepodległościowej.

Henryk Abicht należał do tzw. obozu czerwonych, grupującego postępowe odłamy społeczeństwa pod wodzą takich osobistości jak: Zygmunt Sierakowski, Jarosław Dąbrowski i Walerian Wróblewski.

Na emigracji w Londynie w latach 1857-1861 był zacerem w hercenowskim "Kołokole". Należał do organizacji "Gromada Rewolucyjna Polska". W marcu 1861 r. udał się do Paryża, gdzie przebywał do stycznia 1862 r. Uczęszczał na wykłady artylerii i geografii politycznej.

W końcu marca 1862 r. przybył za fałszywym paszportem do Polski. Tu rozwinął żywą działalność emisariusza - zrazu w Warszawie, a następnie na lubelszczyźnie, gdzie krążąc od wsi do wsi, kolportował wśród chłopów prasę rewolucyjną: "Ruch" i "Strzechę". Równocześnie prowadził szeroką propagandę polityczną.

Zaaresztowany w związku z przygotowaniami do zbrojengo napasu na furgon pocztowy z pieniędzmi pod Garwolinem, został przez siepaczy carskich skazany na śmierć i powieszony.

W tym mniej więcej czasie zmarł jego ojciec Teodor i został pochowany na cmentarzu ewangelickim. Grobu nie odnaleziono.

Śnieżko A.: Pamięci pocztowca-rewolucjonisty, "Łączność", 1954 nr 24.

Adamowicz Adam Ferdynand /1802-1881/

Prof. weterynarii, dyrektor kliniki terapeutycznej w Wilnie.

Pomnik jego znajdował się na lewo od kościoła. Wystawiła go małżonka zmarłego profesora. Jest to biały marmurowy obelisk, wykonany przez art. warszawskiego Pruszyńskiego. Biust uczonego umieszczony we wnęce nagrobka, a niżej napis:

D.O.M. / TU SPOCZYWA / ADAM FERDYNAND / ADAMOWICZ / Profesor B. Uniwestytetu Wileń. / Rzeczywisty Radca Stanu / Urodził się 16 stycznia 1802 r. w Wilnie / Zmarł 30 kwietnia 1881 r.

U dołu znajduje się czterowiersz A.E. Odyńca:

Nauka, praca - oto życia jego droga.
Cel ich był: służba bliźniego dla miłości Boga:
Toż i nagroda za nie miał w ciągu lat mnogich:
Cześć uczniów, miłość ziomków i wdzięczność ubogich.
/A.E. Odyniec/

A.F. Adamowicz urodził się w Wilnie, syn Jana, nauczyciela szkół powszechnych i Zofii z Jocherów. W r. 1818 zapisał się na uniwersytet, doktorat medycyny uzyskał w r. 1824. Poza filozofią i medycyną studiował weterynarię pod kierunkiem Bojanusa. Odbywszy jako adiunkt podróże naukowe, powsrócił do Wilna i został w roku 1834 nadzwyczajnym, a w roku 1835 zwyczajnym profesorem Akademii Medyko-Chirurgicznej wykładając epizosocjologię i anatomię porównawczą. W półroczu zimowym 1837/8 kierował kliniką terapeutyczną w zastępstwie chorego Śniadeckiego. W roku następnym powierzono mu wykłady historii medycyny i literatury medycznej, niezależnie od nauk weterynaryjnych. Na tym stanowisku pozostał aż do zamknięcia Akademii. Od roku 1841 był prezesem Tow. Lekarskiego w Wilnie. W roku 1842 został starszym lekarzem szpitala żydowskiego, sam jednak był religii ewangelickiej. Przez całe życie pracował naukowo, był bardzo płodnym pisarzem. Ogłosił bardzo dużo prac w języku polskim, łacińskim, niemieckim, francuskim i rosyjskim. Prace jego głównie dotyczą weterynarii, historii anatomii, medycyny sądowej, balneologii, epidemiologii, medycyny praktycznej, patologii ogólnej i terapii, palentologii itp. Często był obierany na prezesa towarzystwa lekarskiego, a od roku 1857 do 1872 piastował ten urząd.

Adamowicz uchodził za twórcę polskiej anatomii porównawczej. Był umysłem krytycznym i pracownikiem bardzo ścisłym. Józef Biliński bardzo go podnosi dla wiedzy lekarskiej i sanego uniwer-

sytetu wileńskiego, w przedmiocie zwłaszcza nauk weterynaryjnych, za to cokolwiek za surowo może ocenia on Adamowicza, że był zbyt tolerancyjnym wobec ówczesnego osławionego rektora Pelikana.

Bielikiewicz T.: Życiorys, PSB, t. I, s. 20; Janowski L.: Słownik bio-bibliograficzny Uniw. Wil. Wilno 1939.

Adolph Władysław /1868-1944/

Inżynier, działacz społeczno-kulturalny i oświatowy.

Mogiła jego znajdowała się w samym końcu cmentarza, Oznaczona była krzyżem drewnianym wykonanym z naturalnego drzewa brzozowego /okrąglaków/. Na blaszanej tabliczce napis:

Ś.P. / Władysław Stefan / A D O L P H / Ur. 21.II. 1868 roku / Zm. 23.IX.1944 r. Zaś niżej położony napis w języku łacińskim: "Ex Deo naścimur / In Christo morimor / Per Spiritum Sanctum / reviscimus.

Założyciel i długoletni prezes Stowarzyszenia Techników w Wilnie /Zawalna 11/. Założone w r. 1906. Ustawa wzorowana na statucie takiegoż Towarzystwa w Warszawie. Lista członków na ogólną liczbę 87 obejmowała 47 obecnych w Wilnie. Dzięki staraniom inż. Adolpha Towarzystwo to już w krótkim czasie posiadało dość sporą bibliotekę fachową. W roku 1916 zorganizowało trzy odczyty inż. Teofila Szopy "O odbudowie wsi i zagrody włościańskiej na Litwie", obficie ilustrowane rysunkami, fotografiami i planszami istniejących chat i budynków gospodarczych.

Był członkiem Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz członkiem Towarzystwa Miłośników Historii Reformacji im. Jana Łaskiego w Wilnie.

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

Kiedy powstała myśl reaktywowania na nowo Uniwersytetu w Wilnie należał, jako członek, do Komisji Organizacyjno-Rewindykacyjnej Uniwersytetu Wileńskiego w 1919 r.

W pierwszych latach po odzyskaniu Niepodległości Polski był kierownikiem działu inżynierskiego w Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich. Następnie pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie, a następnie w Zarządzie Miejskim.

Zmarł w ostatnim roku okupacji hitlerowskiej. Pozostawił syna Witolda, zoologa, adiunkta Uniwersytetu Wileńskiego, prezesa koła przyrodników studentów USB, oraz córkę Janinę - historyka sztuki.

Alachnowicz Franciszek /1883-1944/

Czołowy białoruski dramaturg, pisarz, poeta, dziennikarz i działacz społeczny.

Spoczywa z prawej strony kapliczki. Na drewnianym krzyżu blaszana tabliczka.

Ś.P. / Francisak / Alachnovic / bełaruski dramaturh / i kulturna-hramadzki dziejac / zhinuu u Vilni ad kuli stalinovskich / banditau dn. 3.III.1944 h. /Viecnaja pamiać viernamu / Synu Biełaruskoho / Naroda.

Franciszek Alachnowicz /Olechnowicz/, urodził się w Wilnie 9.III.1883 r. w rodzinie inteligencji pracującej. Po ukończeniu szkoły średniej w mieście rodzinnym, rozpoczął tam pracę dziennikarską. Za artykuły, jakie zamieszczał w miejscowej prasie, często narażał się cenzurze rosyjskiej. W roku 1909 wydawał i redagował "Bicz z piasku", jednodniówkę humorystyczno-satyryczną. Pisemka tego ukazały się dwa numery. Następnie wydawał

i redagował tygodnik humorystyczno-satyryczny "Perkunas". Na numerze czwartym pisemko to zostało zawieszone przez Komitet Cenzury do spraw prasowych. Skutkiem tego Olechnowicz musiał pożegnać się z rodzinnym miastem. Za granicą studiował w szkołach teatralnych i jednocześnie pracował w teatrach jako aktor. Tęsknota za krajem rodzinnym zmusza go do powrotu do Wilna w r. 1913. Tam władze rosyjskie aresztują go i osadzają w więzieniu, w którym Olechnowicz napisał swój pierwszy sceniczny utwór "Na Antokolu". Po wyjściu z więzienia, poświęca się wyłącznie piśmiennictwu dramatycznemu w języku białoruskim. Napisał przeszło 20 utworów seenicznych. Jednocześnie organizuje teatry białoruskie i pracuje społecznie w organizacjach kulturalnych białoruskich. Wreszcie w 1926 r. wyjeżdża legalnie do Mińska, gdzie zajmuje się organizacją białoruskiego teatru. Tam w 1927 roku NKWD za rzekomo wywrotową działalność aresztuje go i osadza w sołowieckim więzieniu. W więzieniu tym przebył Olechnowicz 7 lat. Dzięki staraniom przyjaciół wileńskich, został zwolniony i wymieniony przez rząd polski w zamian za komunistę Taraszkiewicza. Po powrocie do Wilna wiele pisał po polsku i zamieszczał swoje opowiadania w "Słowie" wileńskim. Oto niektóre jego utwory: "Hromadowiec", "Serce" /felieton sądowy/ oraz "Matka" /tłumaczenie z rękopisu białoruskiego/. Osobno wydał w języku białoruskim swoje wspomienia z przeżyć w Związku Radzieckim. W czasie okupacji hitlerowskiej prowadzi działalność kulturalną i społeczną oraz organizuje białoruskie czasopismo "Białoruski Hołos", którego jest naczelnym redaktorem. Na tym stanowisku zostaje zamordowany na tle politycznym dnia 3.III.1944 r. przez niejakiego Johonaha.

Wspomnienie pośmiertne "Białoruski Hołos" Wilno 1944, nr 10/106/; N.Z. Wileński aktor wyrusza w świat "Słowo" 1937, nr 354.

Augustajtis Franciszek /1883-1941/

Doktor filozofii, profesor, sekretarz i dziekan wydziału nauk humanistycznych uniwersytetu wileńskiego.

Brak nagrobka.

Ur. 1883. Kształcił się w gimnazjum mariampolskim, seminarium duchowne w Sejnach, akademia duchowna, potem we Fryburgu Szwajcarskim, gdzie zdobył stopień doktora filozofii. Rychło potem opuścił stan kapłański i wyjechał do Ameryki, gdzie bawił w latach 1913-1920. Gdy wrócił zamieszkał w Wilnie i tu pracował w zakresie pedagogiki i społecznie. W 1922 r. wywieziony z Wilna wraz z 33 Litwinami i Białorusinami do Litwy. W Kownie otrzymał docenturę anglistyki na uniwersytecie. Współpracował w pismach pisując artykuły. Napisał jeden dramat. Ogłosił w języku polskim studium "Pierwiastek litewski w rmmantyźmie polskim". Zostawił po sobie pamięć człowieka uczynnego.

"N. Lietuva", 1941, nr 39, Wilno/.

Benoni Sergiusz /1896-1944/

Artysta operowy, bas-baryton, b.solista włoskiej opery "La Skala" w Mediolanie. Benoni - to pseudonim, prawdziwe nazwisko - J u s t y n o w i c z .

Mogiła jego znajdowała się przy dróżce idącej z prawej strony kościółka. Obecnie grób jego, wraz z pomnikiem, został przeniesiony na cmentarz prawosławny, znajdujący się przy trakcie oszmiańskim na Lipówce.

Na grobie jego wznosi się masywny pomnik-obelisk z czarnego granitu, na którym są napisy w języku rosyjskim i polskim. W języku polskim położono taki napis:

Ś.P. Sergiusz Benoni 1896-1944.

Niżej zaś wykuty czterowiersz:

"Jako syn światła niegdyś ziemi śpiewał,
I pieśń, jak ziarno w ludzkie serce wsiewał
Pieśń Twa pozostanie w sercach naszyn
Niezapomniany pieśniarzu."

Sergiusz Justynowicz-Benoni, urodził się 28.III.1896 r. w Kuźnicy w Ziemi Grodzieńskiej, jako syn Dymitra. Chociaż urodził się w rodzinie prawosławnej, Benoni zawsze czuł się Polakiem. Od lat najmłodszych miał trudną drogę do kariery śpiewaczej. Początkowo zamierzał zostać duchownym prawosławnym, toteż przez jakiś czas kształcił się w Seminarium Duchownym w Wilnie. W końcu wybrał jednak drogę artystyczno-sceniczną. Po kilku udanych koncertach w swych stronach rodzinnych, Benoni zebrawszy nieco gotówki, udał się za granicę na studia śpiewacze. Uczęszczał do konserwatorium szwajcarskiego w Genewie, a po ukończeniu nauki, wskutek szczególnie dobrych wyników i zdolności został tam mianowany profesorem klasy śpiewu.

Jako artysta operowy występował z dużym powodzeniem w Mediolanie, w teatrze "Dal Verme", potem w Nowym Jorku w Operze Metropolitain, a także sezonowo w Operze w Chicago, gdzie Benoni śpiewał razem z Janem Kiepurą i różnymi innymi znakomitościami. Nastąpiły też dalsze, niejednokrotnie uwieńczone powodzeniem, występy: w Operze Królewskiej w Turynie, w Operze Lionskiej w Szwajcarii, w Bukareszcie, Pradze Czeskiej i w Polskim Radiu w Warszawie.

W kwietniu 1937 r. wykonano w Rzymie w języku włoskim operę "Halka" Moniuszki, w której partię Stolnika śpiewał Benoni.

W okresach wolnych od występów lubił Benoni przebywać w Wilnie, do którego miał wielki sentyment jeszcze z lat młodzieńczych.

W styczniu 1938 r. podpisał kontrakt z dyrekcją teatru "La Scala" w Mediolanie, gdzie wystąpił po raz pierwszy jako wykonawca partii "Gościa waragskiego" w operze "Sadko" Rimskiego-Korsakowa, wystawionej po raz pierwszy w sym sławnym teatrze. Od tego czasu Benoni był stałym aktorem "La Scali".

Zdaniem, znanego recenzenta artystycznego wileńskiego, Michała Józefowicza, Sergiusz Benoni, posiadał wspaniały głos - bas barytonowy o wybitnie szlachetnym dźwięku, wykazujący nieprzeciętną muzykalność i subtelność w interpretacji utworów.

Wojna 1939 roku zastała Benoniego w umiłowanym Wilnie. W warunkach, na jakie mogła pozwolić atmosfera wojenna, dawał w Wilnie szereg koncertów. Od roku 1940 został w Wilnie profesorem Konserwatorium Muzycznego oraz w ciągu jednego roku prowadził wykłady również w Konserwatorium Kowieńskim. Był pierwszorzędnym pedagogiem i mistrzem w nauczaniu śpiewu, toteż młodzież darzyła go sympatią i zaufaniem.

Benoni zmarł w Wilnie 8 marca 1944 mając zaledwie lat 48, w pełni rozkwitu swego talentu artystycznego i pedagogicznego. Pochowany został na cmentarzu ewangelickim, dokąd z wielkim żalem odprowadzało go liczne społeczeństwo wileńskie.

Nekrologi zamieściła prasa miejscowa polska i litewska, oraz rosyjska "Za rodinu" w Rydze 1944, nr 70 i kowieński "Wiestnik". Józefowicz Michał: Sergiusz Benoni, "Słowo" Wilno 1937, nr 317; Informacja wileńskiego przyjaciela Władysława Abramowicza.

Bogusławski Marcin /1802-1860/

Zasłużony nauczyciel gimnazjum słuckiego.

Za nagrobkiem Karoliny Kowalskiej, wśród krzewów widnieje nieduża tablica kamienna z wykutym napisem:

Marcin / Bogusławski / Radaa Dworu Zasłu- / żony Nauczyciel Gim. / Słuckiego / Um. 7 czerwca 1860 r. / W wieku lat 58.

Briotet Jakub /1746-1819/

Chirurg, prof. Uniwersytetu Wileńskiego, był on właściwie pierwszym anatomem w Wilnie.

Urodził się 19.VII. w Thorei w Burgundii, jako syn właściciela małej winnicy. Otrzymał bardzo skromne wykształcenie. Nauki szkolne pobierał w Lugdunie /Lyonie/. Już od wczesnej młodości zdradzał zamiłowanie do medycyny, bywając często w szpitalu przy operacjach. W roku 1768 wyjechał do Paryża, gdzie dostał się do dużego szpitala Hôtel-Dieu. Tam pod kierownictwem wybitnych profesorów nauczył się tak dobrze anatomii i chirurgii, że został mianowany w tymże szpitalu prodoktorem i demonstratorem anatomii, a następnie "doradcą" ćwiczeń chirurgicznych i anatomicznych w Hôtel-Dieu, w którym pracował 10 lat. Następnie został mianowany zarządcą szpitala św. Ludwika. W tym czasie przybył do Paryża prof. Regner, na którego propozycję Briotet zgodził się wykładać anatomię w Akademii Wileńskiej i w 1777 roku przybył do Wilna. Nie będąc, podobnie jak Regnier, doktorem medycyny, a więc tylko praktycznie wyszkolony w anatomii i chirurgii, mógłby narazie nauczać tylko uczniów cechu cyrulików wileńskich. Ponieważ jednak nie znał innego języka prócz francuskiego, uczniowie się nie zgłaszali. Zamianowany prosektorem

i demonstratorem anatomii, zabrał się z wielkim zapałem do robienia preparatów anatomicznych, w czym pomagali mu dzielnie: żona - akuszerka a nawet dzieci. Dzięki niezwykłej pracowitości utworzył w krótkim czasie pokaźny zbiór preparatów anatomicznych, przeto słusznie należy go uważać za założyciela muzeum anatomicznego, które później znakomicie się rozwinęło.

W roku 1780 otrzymał od Komisji Edukacji polecenie wykładania chirurgii praktycznej oraz demonstrowania operacji chirurgicznych i sekcji anatomicznych. Briotet nie tylko zajmował się wyrabianiem preparatów anatomicznych i praktyką chirurgiczną. Udzielał również porad w chorobach wewnętrznych i w położnictwie. Szkoła Główna, oceniając zasługi jego położone przy organizowaniu muzeum anatomicznego oraz jako profesora chirurgii, nadała mu w roku 1787 jednomyślnie, uchwałą swoich członków, dyplom doktora medycyny i chirurgii. Jednocześnie został on zwolniony od obowiązków demonstratora anatomii i mianowany profesorem zwyczajnym chirurgii praktycznej, do której nauczania ograniczał się od tego czasu.

Dużą zasługą Brioteta było, że pragnął podnieść wykształcenie cyrulików wileńskich, którzy pobierali nauki tylko od swoich mistrzów cechowych. Dla nich to zorganizował lekcje anatomii po polsku. Lekcje te dawali pod jego kierownictwem dwaj uczniowie jego: Orłowski i Lonchamps.

Większą jednak zasługą Brioteta było wykształcenie wielu chirurgów. Najzdolniejszym z nich był Fryderyk Niszkowski, z którego pomocą w roku 1808, z polecenia Uniwersytetu, zorganizował klinikę chirurgiczną, mającą 7 łóżek dla mężczyzn i 6 dla kobiet.

Briotet był bardzo dobrym pedagogiem, wykładał jasno i zrozumiale. Nauczywszy się języka polskiego, chętnie się nim posługiwał, choć nie władał nim biegle. Litwę uważał za swoją drugą ojczyznę. Był pierwszym, który w Wilnie uczył /już w roku 1785/ różnych sposobów szczepienia ospy.

W życiu prywatnym słynął z dobroci, prawości i nadzwyczaj łagodnego usposobienia. Cieszył się wielką sympatią chorych, kolegów, profesorów i młodzieży akademickiej.

Briotet dorobił się z praktyki znacznego majątku. Gdy główną część jego umieścił u generała, ta część jego mienia została zagrożona, tak się tym przejął, że wpadł w chorobę umysłową, która trawiła go do końca życia. Głównym objawem była obawa śmierci głodowej.

Będąc chorym umysłowo od 1811 r., przeżył swą żonę, syna i pasierbicę za Piotrem Hornem. Zmarł w Wilnie 25 maja 1819 r., mając lat 73. W którym miejscu został pochowany na cmentarzu ewangelickim nie wiadomo. Nikt mu pomnika nie wystawił.

Wrzosek Adam: Życiorys w PSB, t. II, s. 438-439; Alina Kowalska Śmigielska, Dzieje katedry anatomii w d.Uniwersytecie Wileńskim. Pamiętnik Wil. Tow. Lekarskiego, Wilno R. XIV, z. 2, 1938, s. 169-173; Janowski L. Słownik bio-bibliograficzny, Wilno 1939.

Cumft Jan /1865-1929/

Doktor medycyny, okulista Kasy Chorych w Wilnie.

Mogiła jego oznaczona krzyżem drewnianym znajdowała się za grobami rodzinnymi Puttkamerów. Na blaszanej tabliczce był wypisany taki napis:

Ś.P. / J a n / C U M F T / Doktor Medycyny / Zmarł 27 lutego 1929 r. / w wieku lat 64.

Jan Cumft pochodził z rodziny kalwińskiej oddawna osiadłej na Litwie. Ojciec jego Marcin Cumft /1831-1895/ był superitendentem ewangelicko-reformowanym na Żmudzi w Radziwiliszkach i tam zmarł.

Jan Cumft urodził się w ziemi kowieńskiej w Radziwiliszkach. Początkowo kształcił się w słynnym gimnazjum kalwińskim w Słucku. Następnie wstąpił na uniwersytet w Dorpacie, gdzie odbywał studia na wydziale lekarskim. Po ukończeniu, w roku 1890, studiów lekarskich, odrazu oddał się okulistyce, kształcąc się w tej dziedzinie w przeciągu dwóch lat, jako asystent prof. Rachmanna. Bezpośrednio potem dr Cumft udaje się do Petersburga gdzie praktyduje u prof. Naneckiego. W roku 1892 zostaje oddelegowany do walki z cholerą do Astrachania, gdzie zachowaniem się swoim zjednał sobie miłość i szacunek wśród tamtejszej ludności tubylczej. Jako członek Instytutu Medycyny Doświadczalnej otwiera w roku 1893 klinikę berlińską, gdzie pracuje wraz z prof. Königiem nad filozofią siatkówki. Po powrocie do Petersburga obejmuje kierownictwo lotnego oddziału ocznego, z którym też udaje się na Litwę. Mimo zachęcających propozycji pozostaje w Petersburgu. Dr Cumft stęskniony do ziemi rodzinnej osiada w roku 1897 na stałe w Szawlach, gdzie zakłada własną lecznicę oczną. Cieszył się on tam ogromną wziętością oraz wielkim szacunkiem, dzięki swej wiedzy oraz nieskazitelnym charakterem.

W latach 1904-1905 bierze udział w wojnie rosyjsko-japońskiej, a w 1914 - w wojnie światowej. Po powrocie do kraju wstępuje do Wojska Polskiego i w randze podpułkownika pełni obowiązki Szefa Sanitarnego, a następnie ordynatora Szpitala Garnizono-

wego w Wilnie. Później osiada już na stałe w grodzie Gedymina, jako konsultant-okulista Dyrekcji Kolejowej i okulista Kasy Chorych w Wilnie.

Szymański J.: Ś.P. Dr Jan Cumft . Pamiętnik Wil. Tow. Lekarskiego", 1929 z portretem.

Czarnocki Szymon /1868-1937/

Znany wileński literat pisujący pod pseudonimem "Władysław Renard". Członek konsystorza ewangelicko-reformowanego w Wilnie i długoletni kurator Synodu.

Mogiła jego oznaczona drewnianym krzyżem, znajdowała się naprzeciw wspaniałych nagrobków Kaderów i Lipińskich. Na blaszanej tabliczce biało pomalowanej czytamy taki napis:

Ś. + P. / Szymon-Renard / CZARNOCKI / Kurator Synodu Ewang. / Reformowanego, Członek / Konsystorza / literat / Ur. w 1868 r. Zm. 21/1 / 1937 r.

Szymon Czarnocki urodził się 16 lipca 1868 r. w Warszawie, gdzie po ukończeniu nauk poświęcił się pracy dziennikarskiej i literackiej. Pracował w "Biesiadzie Literackiej", "Przeglądzie Tygodniowym", "Tygodniku Ilustrowanym/. w "Świecie" i "Kurierze Warszawskim". Przed wojną przybył do Wilna, zaproszony do współpracy przez ówczesnego redaktora "Kuriera Litewskiego", Wojciecha Baranowskiego. W "Kurierza Litewskim", poza zwykłą pracą dziennikarską prowadził dział krytyki teatralnej i literackiej.
W Wilnie przedwojennym, życie społeczno-narodowe budziło się powoli z letargu i przybycie każdej nowej jednostki o szerokich horyzontach i zapałach do pracy społecznej, było cennym nabytkiem dla męczonego długoletnią niewolą miasta. Takim właśnie

człowiekiem okazał się Szymon Czarnocki, który poza żmudną pracą zawodową, cały wolny czas i nie zużytą energię, poświęcał działalności narodowej. On to razem z Zygmuntem Nagrodzkim pracował bezinteresownie na niwie teatru ludowego, pisząc i reżysterując sztuki własne i innych autorów, budząc tym samym wśród mas wileńskich kult dla kultury i mowy polskiej. W okresie okupacji niemieckiej w latach 1915-1918 razem ze Zbigniewem Śmiałowskim prowadził teatr Lutnia, który w tym przełomowym okresie, niezbicie dokumentował o polskości Wilna. Pracował dla ojczyzny nie tylko piórem, nie tylko na niwie teatralnej, ale brał czynny udział w organizacjach tajnych i społecznych, a przede wszystkim myślał o najbiedniejszych, pracując w Polskim Tow. Pomocy Ofiarom Wojny. Gdy się tworzył rząd Litwy Środkowej, Szymon Czarnocki brał wybitny udział przy tworzeniu administracji, piastując godność wysokiego urzędnika Izby Skarbowej.

Za czasów I okupacji niemieckiej, wspólnie z ks. doktorem Konstantym Kurnatowskim, założył Towarzystwo im. Jana Łaskiego, które miało na celu badanie przeszłości kościoła ewangelickiego na Litwie.

Szymon Czarnocki piszący pod pseudonimem Wł. Renard, jako pisarz dramatyczny swego czasu b.wzięty, pozostawił sporą spuściznę literacką drukowaną i niedrukowaną. Do znanych utworów należą sztuki teatralne: jednoaktówki "Mat" i "Psyche"; w Wilnie i Poznaniu grany był jego dramat czteroaktowy "Giżanka" tudzież trzyaktowy epizod z roku 1812 "Powrót". Na konkursie dramatycznym warszawskiego Tow. Handlowców i Przemysłowców odznaczony był pierwszą nagrodą obrazek rodzajowy z XVI wieku "Włodek Pomian" /wydanie książkowe, Wilno 1922/. W Bibliotece dzieł wyborowych

ukazał się zbiór nowel Renarda "One". Pisywał również wiersze liryczne i satyryczne.

Szymon Czarnocki legł na wieczny spoczynek w mieście które ukochał nade wszystko, którego mieszkańców uczył czuć, myśleć i mówić pięknie. Był to esteta i romantyk, człowiek o wysokiej wartości etycznej, dla którego ukochana idea była zawsze ponad korzyścią materialną.

Ś.P. Szymon Czarnocki - "Szlakiem Reformacji" Wilno 1937, nr 1 z portretem.; Cz. Jankowski: "Almanach Literacki" Wilno 1925; /S/ Szymon Czarnocki - Wł. Renard "Środy Literackie", kwartalnik, Wilno 1937, nr 7.

Dambrowski Samuel /1577-1625/

Znakomity kaznodzieja luterański, superintendent zborów luterańskich na Litwie.

Urodzony w Pogorzeli w Wielkopolsce. Początkowo studiował w Toruniu, następnie w Królewcu i Wittenberdze, zdobył solidne wykształcenie teologiczne oraz filozoficzne. W roku 1600 wrócił do Polski i już latem tegoż roku został kaznodzieją w Poznaniu, gdzie zwrócił na siebie uwagę głębią pobożności oraz wymową. W roku 1615 powołany został na kaznodzieję polskiej parafii augsburskiej w Wilnie, oraz na superintendenta zborów augsburskich na Litwie i Żmudzi, na którym to stanowisku trwał aż do śmierci. Zmarł 5 lipca 1625 r. w Wilnie na cholerę, zapisując swoją bibliotekę kościołowo augsburskiemu.

Dambrowski vel Dąbrowski wsławił się szeregiem pism treści moralnej i religijnej o wysokiej wartości, wśród których naczelne miejsce zajmuje jego "Postilla chrześcijańska to jest kazania albo wykłady porządne Świętych Ewangelii na każdą nie-

dzielę i każde święto". Wydana w 1621 r. w Wilnie, a następnie w 1626 r. w Toruniu. Postylla ta szeroko się rozpowszechniła i jako "Dąbrówka" po dziś dzień znana jest zwłaszcza na Śląsku oraz wśród Mazurów. Przedrukowywano ją w licznych wydaniach zarówno w Polsce jako też za granicą, aż do naszych dni.

Życiorys w PSB, t. IV, s. 397-398.

Downar Rafał /1771-1854/

Długoletni nauczyciel języka polskiego i literatury polskiej w gimnazjum kalwińskim w Kiejdanach, następnie superintendent generalny kościoła ewangelicko-reformowanego na Litwie.

Granitowa kolumna /ułamana/ na kamiennej podstawie. Ogrodzenie spiżowe. Na kolumnie wykuta kotara, a na niej napis:

Ś.P. / l. Rafał / D O W N A R / Superintendent jeneralny / kościołów Ewangelicko-Reform. / ur. 1771 um 1854.

zaś niżej:

Błogosławieni umarli
którzy w Panu umierają.
Apse. XIV, 13.

Rafał Downar pochodził ze szlachty kalwińskiej zamieszkałej w Kojdanowie od wieku XVII. Odebrał nieprzeciętne wykształcenie, ukończył bowiem gimnazjum kalwińskie w Słucku, słynące jako jedne z najlepszych na Litwie, a następnie odbył wyższe studia w Królewcu /1790-93/ i w Lejdzie. Studiował teologię i humanistykę, znał trzy języki starożytne /łacinę, grecki i hebrajski/ i dobrze władał w mowie i piśmie pięcioma językami nowożytnymi: francuskim, niemieckim, holenderskim, polskim i zdaje się nieźle rosyjskim, zaś w ciągu 20-kilkuletniej pracy w Kiejdanach na Żmudzi poznał dobrze język litewski w dialekcie żmudzkim.

Od roku 1797 do 1821 był nauczycielem gimnazjum kalwińskiego w Kiejdanach, gdzie wykładał języki oraz literaturę i historię polską i francuską. W aktach tego gimnazjum zachował się rękopis Downara pt. "Opis historyczny szkoły kiejdańskiej od nastania onej aż do czasów teraźniejszych". W lipcu 1798 na synodzie ewangelicko-reformowanym w Wilnie Downar został ordynowanym kolejno na diakona, a w parę dni potem na urząd pasterski. W tymże roku ożenił się z Elżbietą z Byjakiewiczów. Po 25 latach pracy pedagogicznej w Kiejdanach w charakterze nauczyciela - przeszedł w stan spoczynku, ale nie przestał nadal pracować dla szkolnictwa ewangelickiego. W roku 1822 został powołany przez Synod Ewang.-Ref. na członka Komisji Edukacyjnej Jednoty Wileńskiej i został zmuszony do porzucenia Kiejdan i zamieszkania w Wilnie. Było to ciężką ofiarą ze strony Downara dla sprawy publicznej, bo zżyty z zacisznym życiem wiejskim w Kiejdanach, gdzie miał przyjaciół i bliskich, nie pragnął przeniesienia do Wilna. Od roku 182 3 pracował tedy w Wilnie, jako duszpasterz, obarczony mnóstwem różnych spraw, do których też należało skarbnikostwo i zarząd archiwum synodu. W roku 1826 został wybrany przez Synod kuratorem alumnów /stypendystów/ oraz plenipotentem w czasie międzysynodalnym do porozumienia się z Uniwersytetem Wileńskim,. Jeszcze przed rokiem 1817 był delegatem do pertraktacji z Uniwersytetem, który miał nadzór nad całym szkolnictwem Okręgu Wileńskiego i w porozumieniu z synodem włączył do systemu szkół powiatowych gimnazjum kalwińskie w Kiejdanach i Słucku. Będąc w 1825 r. konseniorem, został w roku 1826 powołany na członka "Kolegium" /wg dzisiejszego terminu - konsystorza/ i członka honorowego budowy zboru w Wilnie. Położył wielkie

zasługi przy budowie tego kościoła w stylu klasycznym - dzieło znanego prof. architektury na Uniw. Wil. Karola Polczaszyńskiego. Na seniora został wybrany przez Synod w roku 1828. Od roku 1832 do 1844 był dyrektorem Wydziału Wileńskiego, obejmującego cały obszar "Ewangelicznego Tow. Biblijnego". Na tym stanowisku przyczynił się do rozpowszechnienia masowego Pisma Świętego w języku polskim i litewskim i do wydania w Mitawie w roku 1842 i 1844 Nowego Testamentu w języku litewskim i był szczerym patriotą polskim, życzliwym dla ludu litewskiego, którego tylko odrębność językową uznawano w owym czasie, chociaż pod względem politycznym uważano go za nierozerwalną część narodu polskiego. Nie bez poważnego udziału Downara, który od roku 1844 został najwyższym-dostojnikiem Jednoty Reformowanej superintendentem generalnym - zwiększono program nauczania języka polskiego i uchwalono wprowadzić nauczanie języka litewskiego do gimnazjum kalwińskiego w Kiejdanach i Słucku.

Po więcej niż 50-letniej wytężonej pracy Rafał Downar, za zgodą Synodu, zwolnił się od innych obowiązków, zachowując najdłużej /do 1853/ urząd kuratora alumnów Uniw, Wil.

Po śmierci Downara Synod uchwalił postawić mu pomnik na cmentarzu, a następnie wmurować w kościele ewang.-ref. w Wilnie tablicę pamiątkową.

Wacław Gizburt Studnicki: PSB, V, s. 354.

Evert Włodzimierz /1812-1896/

Biskup wyznania ewang.-augsburskiego, b.pastor m. Wilna, późniejszy generalny superintendent w Warszawie. Evert 33 lata spędził w Wilnie, zrósł się z nim, wcielił się w tutejsze stosunki toteż życzył sobie aby jego zwłoki przeniesiono z Warszawy do Wilna.

Piękny nagrobej jego znajdował się z prawej strony kapliczki grobowej prof. Niszkowskiego. Na piedestale z czarnego polerowanego granitu ustawiony był dużych rozmiarów krzyż murowany. Na przedniej stronie piedestału wyryty był napis w języku niemieckim:

BISCHOF / WOLDEMAR / v. EVERTH / GENERAL-SUPERINTENDENT.

Napis ten był otoczony ciemnobrązowym wiankiem misternej roboty, na nim widniał napis: "Dem Unwergesslichen Oberhiten die Pastoren Warschauer Evag.-Augs. Consistoial Bezirks" /tzn. Nieodżałowanemu Archipasterzerzu, Pastora Warszawskiego Ewang.-Augsburskiego Konsistorialnego Okręgu/.

Z prawej strony pomnika był taki napis: Geb. d. 3/15 März 1812, ges. d. 28 jan/15 Feb 1896, zaś z lewej - Pastor in Wilna v. 1842-1875; General-Superintendent zu Warschau v. 1875-1895, a na tylnej ścianie pomnika: "Dem hissgelibten Vater /von seinen Kindern" - Goronco kochanemu ojcu od dzieci/.

Pomnik ten wystawiły jego dórki. Jedna z jego córek brała żywy udział w Wil. Tpw. Muzycznym i występowała w wieczorach muzycznych odbywających się co sobotę w Klubie Szlacheckim jako śpiewaczka z dużym powodzeniem. Jedyny syn biskupa Paweł v. Evert, był pastorem w Moskwie i tam zmarł w roku 1901 w wieku lat 61.

Za czasów urzędowania Ewerta w Wilnie na stanowisku pastora odbył się w 1855 r. uroczysty obchód trzechsetnego istnienia kościoła Ewang.-Augsb. w Wilnie.

Krótka wzmianka nekrologowa zamieścił "Kraj" 1895,, nr 7; Ku pamięci biskupa W. v. Everta "Zwiastun Ewangeliczny" 1912, s. 92.

Falkowski Stanisław /1874-1937/

Obywatel ziemski b.gubernii Mińskiej, kurator Synodu i członek konsystorza wileńskiego kościoła ewangelicko-reformowanego.

W kościu cmentarza pod murem mogiła ocementowana i oznaczona krzyżem dębowym. Na nim blaszana tabliczka z napisem:

Ś. + P. / Stanisław / Falkowski / Kurator Synodu / Wileńskiego / Ewangelicko-Reformowanego / zm. września 1937 r. / w wieku lat 67 / Bądź wola Twoja jako w / niebie tak i na ziemi.

Stanisław Falkowski urodził się dn. 13 grudnia 1874 r. w Stawropolu na Kaukazie z ojca Wincentego inżyniera i obywatela ziemi Mińskiej i matki Marii z Osieci.skich, córki powstańca z roku 1863. Konfirmowany był przez ks. seniora M. Jastrzębskiego w roku 1891 w Wilnie. Po ukończeniu szkoły kadetów w Połocku w 1891 r. odbył Gwardyjską Mikołajewską Szkołę Kawalerii w Petersburgu i służył w kawalerii rosyjskiej. W roku 1903 wystąpił z wojska i studiował agronomię na politechnice w Rydze, skąd został powołany, jako oficer rezerwy, do armii rosyjskiej na wojnę Rosyjsko-Japońską. Brał też udział w wojnie światowej w szeregach armii rosyjskiej. Po wybuchu rewolucji w Rosji wstąpił do szwadronu Ułanów Polskich w Gatczynie k.Petersburga. Podczas inwazji bolszewickiej w roku 1918 należał do Polskiej

Samoobrony Mińskiej. Formował w armii polskiej Pułk Jazdy Tatarskiej i był członkiem Komitetu Obrony Kresów Wschodnich w Warszawie. Następnie, ze względu na stan zdrowia, przeszedł do służby cywilnej do kolejnictwa polskiego w Gdańsku, a po nieszczęśliwym wypadku, przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Wilnie. Kuratorem Synodu obrany został w roku 1931, a od 1933 r. aż do chwili śmierci pełnił obowiązki członka konsystorza.

Nekrolog "Szlakiem reformacji" /Wilno 1937, nr 5-6/.

Fuss Jerzy Albert /1846-1910/

Dyrektor obserwatorium astronomicznego w Wilnie.

W głębi cmentarza przy dróżce biegnącej wzdłuż zachodniej ściany cmentarza, w pobliżu grobu Tieder Olgi, masywny granitowy pomnik z krzyżem, otoczony pierścieniem drzew /pni/. Na postumencie napis:

Hier rutch / der wirkliche staatsrath / Rudolf / von Trautvetter / geb. den 1 April 1846 / gest. den 6 Marz 1910

zaś niżej na piedestale:

Hier rucht / Georg Albert Fuss / Direktor der Sternwarte zu Wilna / geboren am 13ten Decs 1806 / gestorben am Jans 1854 / J.K.

z tyłu pomnika:

Selig sind die da Leid / tragen: denn sie sollen / getrösted werden.

Po ustąpieniu dyrektora Sławińskiego w 1843 r., kierownictwo objął Michał Hłuszniewicz. Był on ostatnim Polakiem kierującym obserwatorium wileńskim, prowadząc je do roku 1848, w tym roku

przeszedł bowiem na emeryturę. Na jego miejsce został sprowadzony na dyrektora, zruszczony Niemiec, Jerzy Fuss, który przedtem wiele lat pracował w obserwatorium pułkowskim i w ogóle w Rosji. Fuss, wskutek swojej ciągłej choroby, w Wilnie obserwował niewiele i umarł w 1854 r. mając lat 52. Po nim przybył z Rosji G. Sabler i był dyrektorem do swojej śmierci w 1865 r. Za czasów Fussa i Sablera adiunktem był Gussiew, który po śmierci Sablera zarządzał obserwatorijm lecz b.krótko, gdyż umarł w roku 1866. Ostatnim dyrektorem był Niemiec rosyjski Fryderyk Wilhelm Berg, który już nie zdołał utrzymać tego wysokiego poziomu, na jakim ono stało za czasów Poczobutta, Śniadeckiego i Sławińskiego. Stan obserwatorium około roku 1871 był jeszcze wcale pomyślny. Tymczasem w roku 1876, po 113 latach pełnego i obfitego w plon istnienia obserwatorium zostało zlikwidowane, bo pożar, który wybuchł w jednej z sal, należących do obserwatorium, zniszczył część zbiorów i urządzenia, wobec czego Akademia petersburska postanowiła obserwatorium zamknąć, rozdzielając pozostałe instrumenty i bibliotekę obserwatoriom pułkowskiemu i warszawskiemu.

St. Szeligowski: Rys dziejów obserwatorium wileńskiego. "Alma Mater" 1932, nr 10, s. 25-30.

Gawryłow Aleksander /1854-1926/

Były generał carskiej armii. W okresie międzywojennym wydawca dziennika rosyjskiego "Wileńskoje Utro". Zmarł 27 września 1926 r. w wieku lat 72, wskutek operacji ucha.

Głowacki Józef /1830-1893/

Generalny superintendent kościoła ewangelicko-reformat. w Wilnie.

Granitowy pomnik z krzyżem na postumencie i napis:

Ś. P. / X. Józef / Głowacki / Jeneralny Superintendent / Wil. Ew. Ref. Synodu / zm. 27 czerwca 1893 r. / w wieku lat 63/ niżej: Sługo dobry i wierny/ nad małym byłeś wiernym / nad wielą cię postanowią.

Glücksbert Teofil /1796-1876/

Wileński księgarz-wydawca; za rządów Nowosilcowa był typografem Uniwersytetu Wileńskiego, a po zamknięciu uniwersytetu - księgarzem i typografem Akademii Medyko-Chirurgicznej i szkół okręgu wileńskiego.

W pobliżu kapliczki grobowej rodziny Betrud, przy dróżce, znajdowały się trzy wspaniałe pomniki granitowe, ogrodzone żelaznymi sztachetami. Na środkowym pomniku napis:

Tu leżą zwłoki / Ś. P. / Teofila / Glücksberga / um. 28 sierpnia / 1876 r. / w wieku lat 80 / Pokój cieniom Jego.

zaś niżej:

Weselcie się i radujcie się
w Panu sprawidliwi
a chwałę odnoście wszyscy
prawego serca
PS. 31

na tylnej ścianie pomnika czytamy:

Ojcze coś poświęcał
swą pracę i trudy
dla rozwoju oświaty
krajowej, przeniosłeś

się gdzie szczęście
nieśmiertelne istnieje
przyjmij ten hołd
grobowy od stroskanych
dzieci co nigdy niezapomną
twych starań i cnoty.

zaś niżej:

Wieczne odpocznienie racz mu dać Panie
a światłość wiekuista niech mu świeci
na wieki wieków Amen !

Na lewym pomniku napis grobowy żony księgarza Matyldy z Landchutterów Glücksbergowej zmarłej 12 listopada 1874 r. Z prawej strony kryją szczątki córki księgarza Eweliny z Glücksbergów Powstańskiej, ~~xxxx~~ wdowy dr-a med. Jana Powstańskiego /zm. 1884 r./ spoczywającego na Rossie ur 26.IV.1832 r. zm. w Berlinie 5 maja 1896 r. Pomnik wystawiły dzieci i brat.

Glücksberg Krystian Teofil ur. w Warszawie jako najstarszy syn Natana, księgarza. Po ukończeniu gimnazjum w mieście rodzinnym i odbyciu praktyki w księgarni swego ojca, prowadził od roku 1818 księgarnię ojca Natana w Krzemieńcu przy Liceum Wołyńskim, z prawem drukowania wszystkich książek naukowych, "szkołom przy Uniwersytecie Wileńskim do użytku wskazanych". Wkrótce założył księgarnię w Kijowie. W roku 1828 otworzył księgarnię uniwersytecką w Wilnie, którą prowadził przez lat 30, współzawodnicząc bardzo ostro z najstarszą firmą wileńską, J. Zawadzkiego. Wykorzystał om mianowicie złą opinię Zawadzkiego u władz carskich i cenzury i rugował zasłużonego księgarza wileńskiego. Posiadał również księgarnie sezonowe na ziemiach litewskich. Mianowicie objeżdżał bryczką czy krytym powozem większe miasta i tamże, podczas jarmarków sprzedawał książki. M. in. w ten sposób dos-

tarczał pierwszego wileńskiego wydania A. Mickiewicza na Wołyń. Tę gałąź firmy prowadził u niego energiczny młody subiekt Bolesław Maurycy Wolff, późniejszy wydawca w Petersburgu, który był ożeniony z bratanicą Teofila G-a, Leontyną Eugenią, córką księgarza warszawskiego, Augusta Emanuela. Przez ostatnie lata istnienia Uniw. Wil. pełnił Glücksberg funkcję drukarza uniwersytetu i utworzeniu Akademii Medyko-Chirurgicznej, typografa akademickiego. Nieco później piastował godność "księgarza i typografa Wileńskiego Okręgu Naukowego". Poza zyskiem nie miał szerszych celów na oku, toteż wydawał dużo wartościowych dzieł, ale niestety zeszpeconych fatalną korektą, lichym papierem i drukiem. M. in. był nakładcą zbiorowych "Dzieł" Kazimierza Brodzińskiego /pomnożonych pismami dotąd drukiem nie ogłoszonych, 10 t./, utworów Michała Grabowskiego /"Literatura i Krytyka" 4 t./, pism pomniejszych historyka Teodora Narbutta, niektórych utworów Kraszewskiego, powieści Henryka Rzewuskiego, pism ks. Ig. Hołowińskiego /"Pielgrzymka do Ziemi Świętej, 5 t./, powieści i opowiadania Amilkara Kosińskiego, dzieł naukowych prof. A.F. Adamowicza, które były rozdawane jako upominki najlepszym uczniom Akademii Medycznej, "Pamiętniki" Paska, "Ułas" Syrokomli itd. Przedsięwzięciem zdradzającym większe jego aspiracje była "Encyklopedia Powszechna" pod redakcją A.E. Odyńca, którą rozpoczął wydawać z bratem Augustem Emanuelem w roku 1837, ale impreza ta z braku popularności została zawieszona. Dla autorów był ciężki, a honorarium autorskie starał się wypłacać książkami swego wydawnictwa. Będąc wydawcą "Atheneum" Kraszewskiego, które drukował swoim nakładem w ciągu lat ośmiu, a także "Teki Wileńskiej" Kirkora, Glücksberg nie zapisał się zaszczytnie ani jako drukarz, ani jako nakładca. Drukarnia G-a funkcjonowała do 1859 r., będąc

już w stanie zupełnego upadku i zadłużona u kalwinów wileńskich. Nabył ją Adam Honory Kirkor, zasłużony pisarz-wydawca. Zaś księgarnie w Wilnie i Kijowie, które składały się z lichych resztek, w maju 1859 r. odkupiła od G-a spółka handlowo-wydawnicza w Żytomierzu za sumę 100 tys. rubli. W tymże czasie w Wilnie, na gruzach firmy G-a, powstała księgarnia obywatelska pod firmą Jana Hussarowskiego, księgarza z Żytomierza, która egzystowała krótko do wybuchu powstania styczniowego. Glücksbert zmarł w Wilnie 28.VIII.1876 r.

Śnieżko Aleksander: PSB, T. VIII, s. 95-96.

Gorodzicz Piotr /1886-1941/

Ksiądz, pastor, superintendent Wileńskiego Synodu Ewangelicko-Reformowanego. Zmarł 31.XII.1941 r.

Grabowski Wilhelm /zm. 1902/

Przyrodnik, niegdyś właściciel ziemski, jeden z licznych druhów Wł. Syrokomli, który mnóstwo anegdot z życia, stosunków i twórczości lirnika opowiadał ludziom do końca swego zdziwaczałego życia.

Urodzony w Siemiakowszczyźnie pow. lidzkiego, kształcił się w Wileńskim Instytucie Szlacheckim, następnie wyższe nauki pobierał w uniwersytecie moskiewskim na wydziałach: medycyny i fizyko-matematycznym. Za udział w powstaniu lidzkim /należał do partii Narbutta/, wyrokiem Murawjowa, skazany na deportację w głąb Rosji, a majątek jego Siemiakowszczyzna w drodze przymusowej sprzedaży nabyła rosjanka Lwowa Tatjana. Po pięcioletnim

pobycie w Kargopolu w gub. Ołonieckiej, wróciwszy w roku 1868 do kraju, zajmował się fotografią, ogrodnictwem, gospodarką rolną, zaś w ostatnim czasie był inspektorem Tow. Ubezpieczeń "Rosja". zajmując się obok tego do końca życia eksperymentami fizycznymi i mechanicznymi. Niegdyś jego badania naukowe z zakresu wiedzy ścisłej, przy wielostronnie wykształconym umyśle, czyniły go osobistością wybitną. Był miłośnikiem literatury ojczystej, co przy olbrzymiej pamięci, czyniło go głębokim erudytą. Jako uczeń St. Moniuszki, odznaczał się muzykalnością. W osobie jego przechowywały się tradycje świetnych czasów wileńskich. Syrokomla dedykował mu jeden ze swych wierszy i ofiarował mu na pamiątkę rękopisy "Margiera" i "Wyrok Jana Kazimierza", które to pamiątki Grabowski ze czcią przechowywał u siebie. Wiele konceptów rymowanych lirnika, nigdzie nie drukowanych, Grabowski przekazał Lucjanowi Uzięble, któremu też odkrył tajemnicę, ktp był autorem "Testamentu Syrokomli". Nie był, jak wielu przypuszczało, sam Ludwik Kondratowicz ani Jerzy Laskarys, a tylko Stanisław Gzowski, który podszywał się w różnych "kawałach i kawałkach" pod Syrokomlę.

Zmarł Grabowski w Wilnie w roku 1902 w zupełnym zapomnieniu. Spoczywa na ewangelickim cmentarzu. Z powodu braku nagrobka nie udało się ustalić dokładnej daty śmierci.

1/ Krótka wzmianka nekrologowa "Kraj" petersburski 1902, nr 32.

2/ Kowalewska Zofia: Dzieje powstania lidzkiego, s. 71-72.

3/ Karbowski Wł.: Ludwik Narbutt, Grodno 1935, s. 176

4/ Uziębło L.: Z humorystyki syrokomlowskiej, "Litwa i Ruś" 1912, II.

5/ Uziębło L.: Wileński Nekropol Muzyczny, Katowice 1933 /odbitka z miesięcznika "Śpiewak"/.

Gresset Aleksander /1765-1822/

Generał-porucznik, naczelnik sztabu Korpusu Litewskiego.

W pobliżu kaplicy prof. Niszkowskiego znajduje się monumentalny pomnik w kształcie wysokiej piramidy lanej ż żelaza, ustawionej na kamiennym piedestale z szarego granitu. Piramida upiększona jest w duchu klasycyzmu trofeami wojskowymi naśladowanymi piękną płaskorzeźbą /lane w fabryce żelaza w Wiszniewie/. Niżej na piramidzie napis w języku rosyjskim z liter mocno złoconych:

Litowskogo Korpusa g.g. / gienierały, sztabs i ofercz- / oficery / bywszemu togo korpusa / Naczalniku Sztaba / Generał-lejtienantu / Aleksandru Iwanowiczu / Gresseru.
z drugiej strony: Rodiłsia 1765 g. / okt. 21 dn. Umierł / 1822 g. aprielia 30 dnia / służył w wojennoj służbie / 44 goda.

Gutowski Władysław /1870-1943/

Dziennikarz i literat, pisujący pod pseudonimem "On".

Władysław Bolesław Gutowski urodził się w roku 1870 na Mazurach w Tłuchowie ziemi płockiej. Początkowe nauki pobierał w Lipnie, następnie w Toruniu i Warszawie. W roku 1885 wyjechał do Oddesy, skąd w 1886 r. przybył na stałe do Wilna. W latach 1906-1909 pisuje w nowopowstałym "Dzien. Wil.", zamieszczając tam artykuły i szkice /Na stronie", oraz pisze rozprawy i nowele do ludowej "Zorzy Wileńskiej". Zasila jednocześnie sytyryczno-humorystyczną "Plotkę Wileńską".

Lutnia wileńska w roku 1907 wystawia na swojej scenie jego dramat jednoaktowy, osnuty na tle gwałtów i wywłaszczeń pruskich pt. "Przygasłe kratery". W następnym roku daje odczyt

w sali Sokołów Wileńskich na temat "Dzieje sokólstwa na jutro". W roku 1911 pisuje kroniki tygodniowe w "Gazecie 2 grosze" oraz drobne obrazki "Gazetka". W następnych latach 1912-1914 redaguje wychodzący satyryczny dwutygodnik "Szubrawiec", a następnie "Brukowiec", jednocześnie zasila wychodzącą "Bąbę", "Wilniankę" i inne. Za czasów okupacji niemieckiej wydawał w Wilnie jednodniówkę literacko-satyryczne ilustrowane /"Apel" i inne/.

W 1921 i 1922 r. był współpracownikiem "Gaz. Wil." i "Ziemi Wileńskiej" gdzie zamieszczał cały szereg artykułów, nowel i szkiców. Ponadto spod pióra Gutkowskiego wyszły w druku następujące książki: "Sokół" podręcznik /1907 r./, "Życie to nic" z kajetu neurastenika /1909 r./, "Dziejowa spuścizna" powieść /1910 r./, "Szarzyzny Wilna" nowele i wierwsze /1911/, "Dusze wywrotu" powieść "1912/, "Giniecie !" dramat historyczny w 3 aktach /1913/, "Czubaryk" fragment dramatyczny na tle walk staczanych przez gen. Dowbora Muśnickiego /1925/. Zmarł podczas okupacji hitlerowskiej - mogiły jego nie odnaleziono.

Gutt Jerzy /1769-1836/

Farmaceuta i aptekarz wileński.

Pochodził z rodziny bawarskiej, od dawna osiadłej w Wilnie. Protestant, może bardziej Niemiec, chociaż piszący i mówiący po polsku. W roku 1820 był członkiem honorowym w siódmym stopniu loży masońskiej. Dobry Pasterz i Doskonała Jedność oraz członkiem loży Gorliwy Litwin. Pracował w zarządzie gubernialnym jako urzędnik farmacji 9 klasy, później miał swoją aptekę przy ul. Wielkiej, Posiadał też dużą kamienicę przy ul. Wielkiej, zwaną "domem Gutta". Z córką jego żonaty był znany pisarz i historyk,

Mikołaj Malinowski, kolega uniwersytecki Mickiewicza. Gutt miał synów, Ferdynanda, lekarza, głośnego towiańczyka, i Aleksandra, kandydata filozofii, który długi czas był wysokim urzędnikiem poselstwa rosyjskiego w Teheranie. Gutt jako farmaceuta należał do członków założycieli Wileńskiego Tow. Lekarskiego, które powstało w roku 1805 i w l. 1806-17 pełnił w nim funkcję skarbnika. Był współredaktorem "Pamiętnika Farmaceutycznego Wileńskiego", pierwszego pisma polskiego poświęconego tej specjalności, wydawanego od roku 1820 przez Wydział Farmaceutyczny Tow. Lekarskiego Wileńskiego. W "Pamiętniku" zamieścił Gutt rozprawy: "Spostrzeżenia względem olejku lotnego z gałek muszkatołowych" /1820/, "O sposobie robienia czarnego siarczyku żywego srebra /aethiopsmin/" /1820/, "Wiadomości o fałszowaniu kubeby" /1822/ i tłumaczenie z dzieła J.A. Buchnera, pt. "Rzecz o ważności farmacji we względzie naukowo-politycznym z dołączeniem myśli o jej podniesieniu" /1822/. Jako aptekarz i społecznik cieszył się w Wilnie sympatią. Skończył życie tragicznie. Był bowiem mimowolnym sprawcą otrucia ks. Stefanii Radziwiłłowej-Wittgensteinowej. Mąż jej Ludwik Wittgenstein, feldmarszałek rosyjski, pijak i szuler, chciał otruć żonę za granicą, by zawładnąć jej olbrzymim majątkiem. Wtajemniczony w ten plan Mikołaj Malinowski, zięć Gutta, namówił go do sporządzenia trucizny /wg recepty grubo opłaconego dr A. Mickiewicza ze Słucka/ jako rzekomo przeznaczonej dla zgładzenia Mikołaja I. Księżna zmarła istotnie, jak mówiły pogłoski, otruta /1832/, a Malinowski jako milioner zamieszkał u Gutta, zawiedzionego w nadziei na gwałtowny zgon cara. Gutt zorientowawszy się w całej sprawie zapowiedział zięciowi doniesienie do władz sądowych. Wkrótce po wyjawieniu swoich zamiarów 20.X.1836 r. został Gutt zamordowany. Podejrzenie

padło na furmana M. Górskiego i służącego Malinowskiego. W. Skorupskiego. Pierwszego z braku dowodów uniewinniono, a Skorupskiego zesłano na Sybir. Ciało Gutta pochowano na ewangelickim cmentarzu w Wilnie.

Śnieżko A.: PSB, t. IX, s. 187.

Haustein Beniamin /1778-1876/

W swoim czasie znany w Wilnie lingwista, profesor języka i literatury niemieckiej, potem również i literatury angielskiej.

Przy zachodniej murowanej ścianie, w pobliżu kapliczki grobowej prof. Adamowicza, leżał szary kamień namogilny, nieco pochyły, na nim był wyryty napis w języku polskim.

Zwłoki / ś. p. / Beniamina / Hauszteyna / Rady Kolleg. / i kawalera / Zeszłego w dniu 2-gim miesiąca / czerwca / Roku 1836 / Rytow. J. Horbacz...

Haustein Beniamin /1778-1836/, germanista, adiunkt Uniw. Wil., autor podręczników. Syn Fryderyka; pochodził z Saksonii, kształcił się na uniwersytecie w Lipsku. Sprowadzony na Litwę w czasie reorganizacji Szkoły Gł. Lit. na stanowisko lektora j. niemieckiego, w roku 1804 został mianowany adiunktem. Na tym stanowisku pozostał 30 lat, aż do zamknięcia uniwersytetu cesarskiego w Wilnie. Jednocześnie wykładał początki j. angielskiego. W związku z tym Haustein opracował i wydał "Gramatykę angielskiego, czyli sposób krótki i łatwy nauczania się po angielsku"..." /Wil. 1806/ oraz "An exact account of some men of learning and genius in Great Britain, intended for the use of those who are fond of the english litterature" /Wil. 1810/. W roku 1818 Heustein

objął również wykłady literatury angielskiej, ale prawdopodobnie rychło zaniechał ich, gdyż, jak wynikało z relacji byłych jego uczniów /Juliusza Słowackiego, Wincentego Pola, Fryderyka Hechla i in./ "niewiele umiał tego przedmiotu". Z wykładów z zakresu literatury niemieckiej powstała "Geschichte des Ursprungs und Fortgangs der deutschen Literatur bis auf die neusten Zeiten..." /Wil. 1819/. Prócz tego Haustein opracował i wydał wypisy niemieckie "Sammlung deutscher auserlesener Stücke in gebundener und ungebundener Rede, herąusgegeben und mit literarischen Notizen versehen von..." /Wil. 1810, 2 wyd. Kr.1820/. Haustein był masonem, należał do loży Gorliwy Litwin, do wileńskiej loży francuskiej Dobry Pasterz /1821/ i in. Poza uniwersytetem utrzymywał wraz z żoną, Franciszką, pensję żeńską w l. 1804-30, która należała w Wilnie do wzorowych. Haustein zmarł 2.VI.1836 r., pochowany na wileńskim cmentarzu ewangelickim. Pozostawił syna Henryką, inżyniera wojskowego, pułkownika wojsk rosyjskich, który budował twierdzę dynaburską.

Śnieżko A.: PSB, t. IX, s. 319.

Hedemann Otton /1887-1937/

Dziejopis naddźwinia i brasławszczyzny, nauczyciel, publicysta i historyk.

Grób jego znajdował się w końcu cmentarza przy prawym murze obwodowym, w pobliżu nagrobka prof. Safarewicza. Grób oznaczony był zwykłym krzyżem drewnianym. Na blaszanej tabliczce widniał napis:

Ś. P. Otton Hedemann, zmarł 16 maja 1937 r. przeżywszy lat 50.

Urodził się 29 kwietnia 1887 r. w powiecie rzeczyckim na Mińszczyźnie. Pochodził ze szlacheckiej duńskiej rodziny. Ojciec jego Magnus Jan Hedemann, jako inżynier-meliorator i meteorolog z zawodu, sprowadzony został z Danii przez rząd rosyjski do pomocy generała Żylińskiego. Pracował w tzw. "zachodniej ekspedycji przy osuszaniu błot w Mińszczyźnie i na Polesiu". Matka Ottona, Jadwiga z domu Andrzejewska, była Polką, i jej właśnie przyszły historyk zawdzięczał miłość i przywiązanie do ziemi naszej. Po ukończeniu gimnazjum w Homlu studiował na wydziale historyczno-filologicznym w Kijowie. Po studiach powrócił do rodzinnego domu i zajął się gospodarstwem wiejskim, które prowadził wzorowo. Wojna światowa zastaje go przy pracy na roli. Jako poddany duński nie idzie do wojska i do ostatniej chwili trwa przy swoim warsztacie pracy. Rewolucja, a następnie wojna domowa wyzuwają go z mienia. W roku 1921 przez Leningrad, Rewel, Rygę przebywa do Polski, i tu w stronach swej matki, w powiecie brasławskim, objął skromną posadę nauczyciela szkoły powszechnej. We wrześniu 1922 r. otrzymuje pierwszą posadę w Gierczanach zapadłej wsi gminy dryświackiej. Dalszy etap pracy nauczycielskiej Hedemanna, to kierownictwo szkoły powszechnej w ogromnie malowniczej miejscowości powiatu prasławskiego - Słobodzie Zawierskiej. Potem przychodzi kolej na objęcie siedmioklasowej szkoły powszechnej w samym Brasławiu. Na tych stanowiskach, jako skromny nauczyciel ludowy z wykształceniem uniwersyteckim, czuł, że wiedza jaką posiada, nie ma ujścia w tym ciasnym kręgu nowych obowiązków, zdala od świata kulturalnego. To też z ciekawością zaczął rozglądać się po ludziach i okolicy, dokąd niebacznie rzuciły go losy. I oto odkrywa, wiekowym pyłem przysypaną pięk-

ną i bogatą przeszłość historyczną ziemi, na którą rzadko kto zwracał uwagę. W tym czasie programy ministerialne historii kładły nacisk na konieczność jak najszerszego uwzględnienia przeszłości najbliższej, znanym dzieciom okolicy szczególnie wskazanym to było na najniższych stopniach nauczania, gdyż dla dzieci ogólne pojęcia narodu, państwa, czasy, nawet tak konkretne jak Warszawa, Kraków, lub wybitne osobistości historyczne są abstrakcjami. Natomiast dzieci ciekawiły się wielce bliskim i znanym im terenem. To też każdego nauczyciela obowiązywał co roku temat "Nasza miejscowość, jej przeszłość i zabytki". Hedemann, będąc przybyszem, nie mógł przedtem ani się zainteresować, ani też mieć bliższych wiadomości co do przeszłości miejsca jego pracy - Brasławia. Zajrzał więc do dzieł ogólnych, lecz nic w nich nie znalazł, próbował zasięgnąć wiedzy ze wspomnień ludzi "tutejszych" i inteligencji miejscowej, wreszcie począł na szerszą skalę zbierać tradycje lokalne, rychło się jednak przekonał, że tą drogą nic prawie nie wskóra. Tradycja miejscowa, heśki i istnieje w zaczątkach, to tak zniekształcona, fałszywa i bałamutna, że serio korzystać z niej nie podobna. Idąc za poradą światłego inspektora szkolnego w Brasławiu Kazimierza Próchnika zajrzał Hedemann do źródeł archiwalnych wileńskich i nachwytał po dyletancku kilkadziesiąt wzmianek, dat, faktów oderwanych, dotyczących brasławszczyzny, a zarazem stwierdził, że archiwa kryją w sobie poważne bogactwa do historii powiatu. Z takim bagażem stanął Hedemann znowu przed dziećmi i rychło przekonał, jak wielkie i niekłamane zaciekawienie wzbudziły w młodych słuchaczach najmniejsze nawet szczegóły, byle tylko związane z Brasławiem lub Drują, albo inną bliższą miejscowością.

Dzieci w przerwach dzieliły się z sobą wrażeniami z lekcji historii - fakt dotąd przez Hedemanna w jego praktyce nauczycielskiej nie notowany. Spalenia Brasławia w 1794 roku wywarło na nich większe wrażenie, niż Racławice i zdobycie Warszawy ! Obicie w tym samym Brasławiu w roku 1775 przez żołnierzy rosyjskich wójta Ziemca, którego potomkowie obecnie zamieszkują powiat - też było dla dzieci wydarzeniem pierwszorzędnym.Luźne te wiadomości przypadkowo zebrane przez Hedemanna, nasunęły mu myśl opracowania dziejów powiatu brasławskiego, jako dzieła, które przydałoby się nauczycielom ludowym. Myśl tę podchwycił wspomniany wyżej inspektor szkolny Próchnik. Ten pragnąc dać nauczycielstwu monografię w powiecie brasławskim, celem ułatwienia nauczania o przeszłości lokalnej, wymaganej przez programy szkolne, powierzył opracowanie jej Hedemannowi, wyjednywując w 1928 r. dlań dwuletni urlop płatny. W wyborze swym nie omylił się, lecz przeciwnie, odkrył dla polskiej nauki wytrawnego szperacza historyka.

Po napisaniu Historii pow. brasławskiego, która ukazała się drukiem w roku 1930, Hedemann zabrał się do dziejów sąsiedniego powiatu dziśnieńskiego. Nieuleczalnie chory, opierając byt o zasiłek Funduszu Kultury Narodowej, przeniósł się na stałe do Wilna, lato spędził pod Brasławiem z walizkami wypożyczonych z archiwum materiałów. Wynikiem tej pracy były dwie następne książki w roku 1934: "Dawne puszcze i wody" /dorzecze Dźwiny/ oraz "Dzisna i Druja", stanowiące monografie ważnych ośrodków handlowych nad Dźwiną. W roku 1935/6 ukazały się trzy mniejsze prace dotyczące Podźwinia, z regionem tym wiązała się też książka o szkołach pijarskich w Łóżkach /1937/. Przynajmniej od roku 1935 zaczął badania nad historią Puszczy Białowieskiej, dzięki

poparciu Dyrekcji Lasów Państwowych. Śmierć 16.V.1937 r. przerwała pracę na pierwszym rozdziale, ale dalszy ciąg częściowo ocalał w postaci artykułów publikowanych w "Echach Leśnych" oraz uporządkowanych wzorowo notatkach. Opracowanie ich powierzono W. Hartmannowi, także przedrozbiorowe dzieje Puszczy ukazały się w roku 1939. W rękopisie pozostała praca o korpusie kadetów w Nieświeżu. Hedemann samouk, pracował nieustannie w archiwach, stając się typem historyka-regionalisty. Korzystał ze wskazówek historyków, doskonalił swą metodę naukową w miarę postępu badań. Dał dosadny obraz gospodarki feudalnej w Brasławszczyźnie, określił rolę Poddźwinia nie tylko w granicach Rzeczpospolitej szlacheckiej, ale i w ekonomice międzynarodowej XVI-XVIII w.

Hedemann był dwukrotnie żonaty. Z pierwszej żony miał trzy córki, a z drugiej, Jadwigi z domu Wachowskiej, syna Magnusa.

Nekrologi: "Kur. Wil." 1937, nr 134, "Słowo" 1937, nr 135, "Echa Leśne" 1937, nr 21; Chociłowski L., Pamięci ". Hedemanna tamże 1937, nr 22; Kobyliński J.Wł., Z kwiatem uczuć nad świeżą mogiłą, tamże 1937, nr 35; Herbst S., "Ziemia" 1937, nr 6; Mienicki R., "Ateneum Wileńskie" t.XII, 1937 i odbitka; "Kurier Wileński" 1937, nr 196; Śnieżko A., Otton Hedemann i jego prace historyczne, "Ziemia Lidzka" 1938, nr 5/6. Tenże Historyk brasławszczyzny. "Przegląd Wileński" 1938, nr 3; Czapska Maria, Dziejopis naddźwinia, "Pion" 1935, nr 52; Herbst S., Życiorys w PSB, t.IX, s. 333-334.

Herman Flofian

Muzyk i kompozytor utworów tanecznych. Jest on autorem "Karnawału wileńskiego" - zbiorku utworów tanecznych wydanych nakładem księgarni "Elizy Orzeszkowej i S-ka" w Wilnie w r. 1881.

W połowie XIX wieku w Wilnie Elwira Herman razem z ojcem utworzyła dobrze prosperujący internat - pensjonat dla uczącej się młodzieży. W tym internacie, przed wstąpieniem do gimnazjum, przebywał Zygmunt Mineyko, późniejszy powstaniec roku 1863 i pamiętnikarz, W swoich pamiętnikach, wydanych w 1971 r. o tym internacie mile wspomina. Może z tej rodziny pochodzi wyżej wspomniany kompozytor ?

Hoffman Edward

Doktor filozofii, emerytowany dyrektor gimnazjum, członek czynny Wileńskiego Towarzystwa Filozoficznego.

Zmarł 15.II.1941 r. w Wilnie. Spoczął na cmentarzu ewangelickim. Pomnik granitowy.

Horn Piotr /1772-1847/

Urzędnik Litewskiego Pocztamtu w Wilnie, redaktor jedynego wówczas pisma francuskiego w Rosji "Messager de Vilna" ostatnio, w latach 1824-1830, gubernator wileński cywilny.

Mogiła jego znajdowała się w pobliżu kapliczki grobowej prof. Adamowicza. Była to płyty metalowa oparta o stos kamieni. Na niej z wypukłych liter napis:

Ci Gît / LE COMTE PIERRE DE HORN, / CONSEILLER D'ETÂT ACTUEL, / CHEVALIER DE Ste ANNE / GOUVERNEUR CIVIL DE WILNA / ISSU D'UNE DES PLUS ILLUSTRES / FAMILLES DE SUEDE / EN 1796 / ENTRE AU SERVICE DE LA RUSSIE / SA VIE / A ETÉ CONSACRÉE A SON SOUVERAIN / ET Á SA NOUVELLE PATRIE. / DECEDÉ LE 2 SEPTEMBRE 1847 /SA MORT, / ETÉ UNE CALAMITÉ POUR TOUS CEUX. / QUIT

ADMIRAIENT SES VERTUS / SA VEUVE É PLORÉE / CAROLINE DE GORGINI DE HORN / A ERIGÉ CE TOMBEAU / MONUMENT DE SA RECONNAISSANCE / ED DE SES ÉTERNELS REGRETS !

W tłumaczeniu polskim: Tu spoczywa Hrabia Piotr Horn, rzeczywisty radca stanu, kawaler orderu św. Anny. gubernator cywilny m. Wilna, potomek jednej z najznakomitszych rodzin szwedzkich, w r. 1796 wstępuje na służbę rosyjską. Życie swe poświęcił władcy i swej nowej ojczyźnie. Zgon jego w dniu 2 września 1847 r. był klęską dla tych wszystkich, którzy podziwiali jego cnoty. Zrozpaczona wdowa Karolina Gorgini Hornowa wzniosła ten nagrobek - pomnik swej wdzięczności i wiecznego żalu.

Piotr Horn pochodził z niezamożnej szwedzkiej rodziny szlacheckiej, Nauki początkowe pobierał w miejscowości rodzinnej, opodal granicy estońsko-fińskiej. W roku 1789 otrzymał posadę sekretarza magistratu w Baltischportu pod Rygą. Stamtąd wyjechał do Niemiec, gdzie po ukończeniu uniwersytetu w Jenie otrzymał w roku 1795 tytuł doktora filozofii.

Do Wilna przybył Horn prawdopodobnie z Niemiec ok. roku 1798 i tam otrzymał posadę w "Liewskim Pocztamcie", początkowo w charakterze tłumacza, następnie w roku 1800 - cenzora i wreszcie w roku 1802 - ekspedytora. W czasie pełnienia funkcji ekspedytora Pocztamtu, był on współpracownikiem, z tytułem drugiego redaktora, wydawcy jedynego wówczas pisma francuskiego na terenie całej Rosji "Messager de Vilna", pisma Jana Pinabela de Veriersa, który prowadził przy Uniwersytecie Wileńskim lektorat języka francuskiego. Pismo ukazywało się od 1 stycznia 1802 r. Przedstawiało się ono przyzwoicie, drukowano je na papierze czerpanym w formacie in quarto na 4 stronach na pierw-

szej stronie u góry tytuł pisma z orłem cesarskim i inskrypcja: "avec privilegé de Sa Majesté Imperiale". Ukazywało się pismo 4 razy tygodniowo we wtorki, piątki i soboty.

Pocztamt Litewski, jako główny zarząd poczt na obszarze ośmiu guberni litewskich, znajdował się w Wilnie. Na czele zarządu poczt stał rzeczywisty radca stanu Ławiński, dygnitarz, światowiec, gruntownie wykształcony, lecz nieszczęśliwy w pożyciu z żoną, która go zamęczała zazdrością. Swego ponocnika Horna, Ławiński bardzo poważał, a nie lubiąc zbyt wiele pracować, wyręczał się nim we wszystkich sprawach pocztowych.

W tym czasie Horn, poznawszy prześliczną pasierbicę prof. Brioteta, oświadczył się o jej rękę, gdyż była mu wzajemna. Otrzymał jednak rekuzę, ponieważ profesor marzył o lepszej partii dla swej urodziwej i posażnej pasierbicy, Heleny Godin. Była ona córką wdowy po kapitanie wojsk polskich Godinowej, która wyszła po raz drugi za prof. Brioteta, a ten jej córkę adoptował. Ojczym nie zgadzał się na małżeństwo, ponieważ Horn zajmował wówczas niewielkie stanowisko na poczcie wileńskiej. Wobec tego Horn, mając do rozporządzenia komunikację pocztową /konną/ i protekcję generała-gubernatora, wykradł pannę i pomimo pogoni, zdążył wzięć ślub. Młoda i piękna pani Helena Hornowa chętnie została przyjęta do towarzystwa wileńskiego.

Kariera Piotra Horna na gruncie wileńskim szybko szła w górę. Zarząd Uniwersytetu Wileńskiego powołuje go na stanowisko doradcy w sprawach zorganizowania księgozbioru biblioteki i szkół uniwersytetu. Księgarnię uniwersytecką, zgodnie z umową, urządził Horn własnym kosztem w dwóch salach uniwersytetu, a także w sklepiku i mieszkaniu od ulicy w bramie - w drukarni.

W roku 1807 oskarżono Horna o nielegalne przesyłanie listów jeńców francuskich. Winy tej jednak mu nie udowodniono. W tym czasie pracował on w szpitalnictwie, i jako nadzorca sanitarny, jeździł po całej prowincji litewskiej. Po powrocie do Wilna wszczął energiczną akcję higieniczno-sanitarną, oczyszczając miasto z pozostałych po epidemii trupów i brudów, dzięki czemu otrzymał tytuł radcy stanu oraz, jako nagrodę piękny majątek Upniki nad rzeką Świętą w pow. Wilkomierskim. W roku 1813 zmarła mu żona Helena z Godinów Hornowa, po której odziedziczył duży majątek - ok. 30 tysięcy czerwonych złotych. Matka Hornowej pani Briotet także już nie żyła, ale pozostał jeszcze stary profesor Briotet, bardzo wtedy majętny. Liczni magnaci z okolicznych terenów byli u niego zadłużeni, ale gdy w roku 1811 majątki jego dłużników poszły na ex-dywizje, tj. podział majątku między wierzycielami - stary profesor uświadomiwszy sobie ogromne straty rozpożyczonych im pieniędzy, dostał z rozpaczy pomieszania zmysłów. Na to tylko Horn i czekał. Postarał się zaraz o to, by wyznaczono go opiekunem nad zniedołężniałym teściem i wszystko co tamtemu pozostało zabrał pod swój zarząd. W międzyczasie ożenił się Horn po raz drugi z Francuzką, przybyłą tu z armią Napoleona, w czasie jego przemarszu, wenecjanką Karoliną Gorgini, która prawdopodobnie była "złym duchem" i doradcą, zachęcającym Horna do sadystycznego wprost znęcania się i głodzenia chorego, wziętego "pod opiekę" teścia po pierwszej żonie. Z tego powodu potępiono go ogólnie, jako nikczemnika bez czci i sumienia. Kiedy prof. Briotet zmarł w 1819 r., Horn zagarnął resztki jego mienia. W tym czasie Horn otrzymał nominację na wice gubernatora wileńskiego oraz p.o. gubernatora cywilnego, a po ustą-

pieniu gubernatora Franciszka ks. Lubeckiego w roku 1824 został mianowany cywilnym gubernatorem wileńskim. W procesie filaretów czynnego udziału on nie brał. Otrzymał jednak liczne nagrody za energiczne ściąganie podatków, zmniejszenie niedoborów skarbowych oraz za wybudowanie mostów na Wilii i Niewiaży. Gdy w roku 1830 w Warszawie wybuchło powstanie, wówczas z Petersburga na gubernatora wileńskiego przysłano Dymitra Obrezkowa, a mianowano Horna gubernatorem twerskim, ale Horn nie chciał tam pracować. W dwa lata później otrzymał dymisję na własną prośbę i wrócił z Rosji do Wilna. Zamieszkał tam we własnym domu przy ulicy Zamkowej tuż obok kościoła św. Jana.

Po tym przeglądzie działalności i "kariery" Horna należy zająć się bliżej określeniem jego charakteru. Z piastowanych stanowisk widzimy, iż był to człowiek zdolny, obrotny, energiczny i wykształcony. Znał dobrze prawie wszystkie języki europejskie i niewątpliwie należał do bardzo nielicznych gubernatorów rosyjskich z dyplomowanym wyższym wykształceniem.

Pomimo zamożności i licznych darowizn otrzymanych z tytułu wzorowo spełnianych obowiązków służbowych, był to człowiek niezmiernie chciwy i w drodze do zdobycia fortuny nie przebierał w środkach, które przeważnie nie licowały z godnością jaką piastował. Bezgraniczna żądza posiadania uczyniła tego Szweda z urodzenia, Niemca z wykształcenia, Francuza z upodobania, urzędnika rosyjskiego ze stanowiska, kreaturą chciwości w takim stopniu, że napróżno byśmy szukali podobnego wśród wybitniejszych osobistości związanych z ówczesną historią miasta Wilna.

Swemu teściowi, prof. Briotetowi, któremu tyle zawdzięczał nie postawił choćby najskromniejszego pomnika na cmentarzu ewangelickim. Natomiast gdy on sam zmarł 2 września 1847 r. mogiła

jego na tym cmentarzu została przyozdobiona trwałą piękną płytą żelazną ufundowaną przez wiwandierkę napoleońską Karolinę Gorgini Hornową.

Zachorski Wł., Wilno na początku XIX wieku wg nie wydanych pamiętników prof. Józefa Franka i innych źródeł; W: Księga zbiorowa poświęcona pamięci Adama Mickiewicza w stuletnią rocznicę jego zgonu. Warszawa 1899; Pamiętnik dra Hozefa Franka, profesora uniwersytetu wileńskiego. Wilno 1913 t. I-III; Morawski St.: Kilka lat młodości mojej w Wilnie /1818-1825/. Warszawa 1924; Z Günterów Gabriela Puzynina: W Wilnie i w dworkach litewskich 1815-1843, Wilno 1928; Janowski Ludwik: W promieniach Wilna i Krzemieńca, Wilno 1923; Bieliński Józef: Uniwersytet Wileński, Kraków 1900 t. I-III; Łopaciński Euzebiusz: Dziennikarstwo wileńskie przed stu laty, "Gazeta Codzienna" Wilno 1940, nr 26; Szumski Stanisław: W walkach i więzieniach, z. 1, 1812-1848, Wilno 1931.

Iżycki-Herman Bronisław /1865-1936/

Ziemianin ziemi mińskiej, działacz społeczny. Nagrobku nie odnaleziono.

Bronisław Iżycki-Herman urodził się 31 lipca 1865 r. w rodzinnym majątku Słoboda w ziemi mińskiej z ojca Tadeusza i matki Kamili z Rytwińskich. Pochodzi ze znanej starej szlachty ewangelickiej-reformowanej. Kształcił się w Słucku, poczem poświęcił się pracy w rodzinnym majątku. Od roku 1911 wybrany na kuratora Synodu i członka Konsystorza przebywał stale w Wilnie, gdzie był członkiem Miejskiego Towarzystwa Rolniczego i należał do różnych polskich organizacji powiatowych. W czasie pierwszej wojny światowej należał do Polskiej Rady Narodowej. W roku 1919 wstąpił jako ochotnik do V pułku ułanów polskich. Odszedł do dymisji w szarży kaprala. W dowód zasług otrzymał dożywotne prawo noszenia

uniformu pułku. W roku 1922 został wybrany Prezydentem Konsystorza. W tymże roku otrzymał krzyż oficerski Polonia Restituta. Również od tego czasu aż do roku 1935 był prezydentem Stow. Nieruchomości miasta Wilna. Od roku 1926 aż do 1936 piastował godność prezesa Zarządu Miasta Wilna. Ostatnio był prezesem poraz drugi Związku Polskiego Kresów Białoruskich Zakordonowych.

Jubileusz 25-lecia p. B. Iżyckiego-Hermana, "Szlakiem Reformacji", Wilno 1936, nr 3-4.

Jastrzębski Michał Józef /1858-1938/

Superintendent Generalny Kościoła Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego, Wiceprezydent Konsystorza Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego, Filister Konwentu Polonia.

W końcu cmentarza w prawym rogu wśród drzew wznosi się pomnik w kształcie kwadratowej płyty z czarnego bazaltu cały polerowany, stojący na postumencie też z czarnego granitu. Pośrodku umieszczona brązowa płaskorzeźba, popiersie zmarłego, zaś pod nią wykuty napis:

Ś. + P. / Ks. MICHAŁ JASTRZEBSKI / SUPERINTENDENT GENERALNY / WILEŃSKIEGO KOŚCIOŁA / EWANGELICKO-REFORMOWANEGO / UR. 29 WRZEŚNIA 1859 R. / ZM. 16 CZERWCA 1938 R.

Nad płaskorzeźbą i po bokach przy samych krawędziach płyty wykuty napis z ewangelii z liter wypukłych:

Błogosławieni są odkąd umarli, którzy w Panu umierają
Zaprawdę mówi duch im, aby odpoczywali od prac swoich,
A uczynki ich idą za nimi. Jan R. XIV.

M.J. Jastrzębski był synem duchownego Stanisława Jastrzębiec-Jastrzębskiego, dziedzica folwarku Jastrzębie-Mroczki na Podlasiu i Zofii z Chudzyńskich. Urodził się w Izabelinie, w powiecie wołkowyskim. Kształcił się w gimnazjum słuckim. Po ukończeniu gimnazjum w Słucku, studiował teologię w ciągu 5 lat w uniwersytecie Dorpackim. Tam należał do korporacji "Polonia", od której w roku 1889 otrzymał filisterski pierścień /filarecki/.

Po ukończeniu studiów, w roku 1888, po roku diakonatu, został ordynowany w 1889 w Wilnie na kaznodzieję. Od roku 1888 aż do 1924 z krótką przerwą lat wojny, był nauczycielem religii w szkołach wileńskich. Naukę prowadził stale po polsku.

Był konseniorem, czyli wicesuperintendentem w roku 1902, superintendentem generalny od 1907 roku, a w roku 1925 został wybrany superintendentem generalnym. Od roku 1902 był członkiem kolegium /konsystorza/, od roku 1907 stale był wybierany na urząd wiceprezydenta jednoty.

Superintendent Jastrzębski organizował jeszcze przed wojną wydawnictwo "Pomników reformacji". Był on pozatem od roku 1920 członkiem zarządu Tow. Miłośników Historii Reformacji Polskiej im. Jana Łaskiego, od czasu założenia "Szlakiem Reformacji" naczelnym redaktorem tego czasopisma, a od wielu lat przewodniczącym Komisji biblioteczno-archiwalnej wileńskiego Synodu.

Zmarł 16 czerwca 1938 r. Spoczywa na cmentarzu ewangelickim na Pohulance. Zmarły osierocił żonę Felicję z domu Kmitównę, syna Bolesława i córki.

W roku 1926 zmarły przewodniczył delegacji, która wręczyła na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej egzemplarz biblii brzeskiej, przeznaczonej do biblioteki narodowej.

Nekrolog z portretem "Kur. Wil." z 24.VI.1938 i "Słowo" z 16.VI. 1938; Dwumiesięcznik "Szlakiem Reformacji/ Nr 4 u 1938 cały poświęcony pamięci zmarłego z licznymi i nader rzadkimi zdjęciami fotograficznymi; PSB t. XI, s. 82-83.

Kader Andrzej /1831-1902/

Generalny superintendent kościołów kalwińskich na Litwie.

W dońcu cmentarza przy murze za wspólnym ogrodzeniem grobów Lipińskich i Kaderów. Ładny pomnik z czarnego granitu. Duży krzyż na postumencie, na którym wyryty napis:

Ś. P. / Ks. Andrzej /Kader / Generalny / Superintendent Zboru / Ewangelicko-reformowanego / na Litwie " Ur. 24 listopada 1831 r. / zm. 5 czerwca 1902 r. / Spokój jego duszy, cześć jego pamięci / Rodzina i Synod.

M. Jastrzębski: "Ś.P. ks. Andrzej Kader" - ŻZwiastun Ewangelicki" Warszawa 1902, Nr 8.

Kader Bronisław /1863-1937/

Wybitny uczony, emerytowany profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, wieloletni dyrektor Kliniki Chirurgicznej tegoż uniwersytetu, kawaler krzyża komandorskiego orderu Polonia Restituta i złotego krzyża zasługi, honorowy prezes wielu towarzystw naukowych i społecznych.

Za wspólnym ogrodzeniem grobów rodzinnych Lipińskich i Kaderów na mogile jego widzimy podłużną polerowaną płytę z czarnego granitu, spoczywającą na niewysokim podłożu cementowym. Na niej położony taki napis:

Ś. P. / Bronisław Kader / Dr med. Profesor Chirurgii / Uniwersytetu Jagiellońskiego / Kurator Synodu Wil. Ew. Ref. / ur. 6.V.1863 r. zm. 24.X.1937 r. / Cześć jego pamięci.
Obok takaż płyta grobowa na mogile jego matki z Lipińskich Anna Kaderowa zm. 3.VII.1916 r. lat 72.

Bronisław Edward Andrzej Kader-Kadavas był typowym przedstawicielem dawnego rodu Ewangelicko-Reformowanego, wzrosłego i wychowanego w tradycjach gorącej miłości dla swego wyznania i dla swej ojczyzny.

Urodził się w Wilnie jako syn ks. Andrzeja Kadera, superintendenta generalnego Wileńskiej Jednoty Ewangelicko-Reformowanej oraz jego małżonki Anny, córki również superintendenta generalnego Jednoty Wileńskiej, ks. Stefana Lipińskiego /+1873/. Nauki gimnazjalne ukończył w Wilnie, studia uniwersyteckie w Dorpacie. Doktorat medycyny uzyskał w roku 1891 w Dorpacie, poczem wyjechał do Niemiec i przyjął asystenturę w klinice chirurgicznej wrocławskiej, na której czele stał wówczas Jan Mikulicz. Pod jego kierunkiem Kader rozwinął swe fenomenalne zdolności, stając się w niedługim czasie jedną z najbardziej znanych postaci w świecie chirurgicznym. Habilitował się w roku 1897. Po habilitacji wyjechał w podróż naukową, w czasie której zwiedził kliniki niemieckie, szwajcarskie i austriackie. Wróciwszy do Wrocławia otrzymał propozycję na objęcie kierownictwa mającego się zbudować szpitala Czerwonego Krzyża w Łodzi. Propozycji tej nie przyjął; nie odmówił jednak swej pomocy przy budowie i organizacji szpitala; przez długi czas dojeżdżał w tych sprawach z Wrocławia do Łodzi. W roku 1899 niemal równocześnie zaproszono Kadera na katedrę w Charkowie, Bazylei, Halle i Krakowie. Bez wahania przyjął katedrę w Krakowie, obejmując kierownictwo kliniki. Klinikę przebudował modernizując ją, poczem rozwinął niezmiernie bogatą pracę chirurgiczną i dydaktyczną. Dzięki swej świetnej technice opracyjnej w klinice swej w pełni rozwinął wszystkie działy chirurgii operacyjnej,

poświęcając szczególną uwagę chirurgii jamy brzusznej, narządu moczowego, gruczołu tarczowego i chirurgii plastycznej. Wychował cały szereg uczniów, którzy zajęli stanowiska kierownicze w placówkach chirurgicznych polskich. Mimo, że od chwili ukończenia gimnazjum nigdy w Wilnie stale nie mieszkał, miasto rodzinne jednak zawsze miało dlań urok nieodparty i odwiedzał je często, czy jako stojący u szczytu sławy i powodzenia profesor, czy nawet w czasie pierwszej wojny światowej gdy był w randze generała-lekarza, powołany do armii austriackiej, czy też przygnieciony przymusową bezczynnością w latach ostatnich.

Umarł w Krakowie, lecz życzył sobie, aby go pochowano w jego rodzinnym Wilnie na cmentarzu wileńskiego kościoła ewangelicko-reformowanego. Ożeniony z Karoliną Joanną Teudur, pochowaną w Dreźnie.

---

1. K.Michejda: Ś.p. Prof. Dr Bronisław Kader, Pamiętnik Wil. Tow. Lekarskiego, 1937, z. 4.
2. Ś.p. Kurator Bronisław Kader, "Szkłakiem Reformacji" 1937, nr 5-6.
3. Ś.p. Filister prof. Bronisław Kader, "Słowo" 1937, nr 299.
4. St. Łoza: Czy wiesz kto to jest ?, Warszawa 1938, s. 312
5. Tadeusz Popiela: PSB, t. XI, s. 404-406.

Korwin-Kurkowska Michalina /1848-1920/

Znana na gruncie wileńskim obywatelka i filantropka.

Z prawej strony cmentarza przy murze kapliczki grobowej duży z szerego granitu krzyż. Na postumencie napis:

Ś. + P. / Michalina ze Szerejherów / Korwin-Kurkowska / zm. d. 20 maja 1920 r. w wieku lat 72 / Cześć pamięci / zacnej obywatelki i filantropki

Kowalska Karolina /1797-1855/

Przyjaciółka kowieńska Adama Mickiewicza, żona dra Józefa Kowalskiego.

Urodzona i wychowana w Wilnie w środowisku światłego mieszczaństwa, była córką aptekarza Karola Wagnera. Słynęła z piękności. Andrzej Lebrun /ok. r. 1820/ obrał ją za model do płaskorzeźby Wenery, stąd imię bogini przylgnęło do niej jako przydomek. W młodym wieku wyszła za mąż za dra medycyny Józefa Kowalskiego i wyjechała z nim na kilkanaście lat do Kowna. W roku 1819 przybył tam w roli nauczyciela szkoły powiatowej Adam Mickiewicz i uczył syna Kowalskiego. Dom Kowaliskich wyróżniał się poziomem kulturalnym; poeta trafił doń szybko. Możliwość korzystania z czasopism i książek, słuchania muzyki, przede wszystkim zaś romans z piękną doktorową, uczynił go stałym bywalce. Przyjaźń z nią, mimo powikłań i przejściowych zakłóceń, utrzymywała się aż do zesłania poety i zapewniła Kowalskiej trwałe miejsce w biografii i literaturze mickiewiczowskiej. Gdy Mickiewicz, wraz z kolegami, był więziony u Bazylianów, Kowalska przybyła do Wilna. Z energią i odwagą niosła aresztowanym pomoc. Po uwolnieniu poety umożliwiła mu zamieszkanie u swoejej siostry Janiny Macewiczowej. Jeszcze z Rosji otrzymywała Kowalska od Mickiewicza listy oraz opatrzone własnoręcznymi dedykacjami egzemplarze jego utworów /"Sonety" z roku 1826, "Konrad Wallenrok" z 1828/. Niewiele wiadomo o jej późniejszym życiu. W roku 1831 gościła w swym domu w Kownie powstańców. Wkrótce potem wraz z mężem powróciła do Wilna, gdzie zmarła 16.XI.1855 r. i została pochowana tamże na cmentarzu ewangelickim. Pozostawiła synów Hipolita i Konstantego oraz dwie córki.

Na jej mogile ustawiony był wspólny pomnik ze siostrą Janiną Macewiczową /zm. w roku 1861/. Pomnik ten ładnie ustawiony na niewielkim wzniesieniu wśród drzew tuż ~~przy~~ naprzeciwko pomnika grobowego Teofila Glücksberga, księgarza wileńskiego. Pomnik w kształcie obeliska z czerwonego granitu, u szczytu żelazny nieduży krzyżyk. Na froncie napis: KAROLINA / K O W A L - SKA / Radczyni Stanu / zm. 16 listopada / 1855 r. / Żyła lat 58./ Pamiątka od męża i dzieci.

Makowiecka Zofia: Życiorys w PSB, t. XIV, s. 534.

Kurnatowski Henryk /1809-1889/

Pedagog, nauczyciel Antoniego Pietkiewicza /Adama Pługa/ i Antoniego Krasowskiego sławnego później akuszera w Petersburgu.

Urodził się w guberni grodzieńskiej. Kształcił się w sławnym gimnazjum kalwińskim w Słucku. Po ukończeniu gimnazjum z dobrymi wynikami, został wysłany kosztem Jednoty Ewangelicko-Reformowanej na wyższe studia na uniwersytet w Dorpacie. Po ukończeniu wydziału kameralnego otrzymał stopień aktualnego studenta. Po studiach powrócił do Słucka. Tam w miejscowym gimnazjum kalwińskim, początkowo objął posadę nauczyciela historii, nieco później nauczał łaciny w trzech niższych klasach. Przez kilka dobrych lat spełniał ten obowiązek sumiennie. Był nadzwyczaj lubiany przez młodzież oraz cieszył się mirem u swych przełożonych i kolegów. W końcu poruczono mu wykładać prawodawstwo w starszych klasach gimnazjum. Następnie mianowano go inspektorem kalwińskiego gimnazjum w Szawlach na Litwie. Ostatnio był

dyrektorem gimnazjum rządowego w Wilnie. Po wypadkach powstania styczniowego, w 1864 r. jeszcze w sile wieku, przeszedł na emeryturę, mając 55 lat. W stanie spoczynku spędził 25 lat. Zmarł w Wilnie 15 marca 1889 r. Spoczął na ewangelickim cmentarzu na Pohulance.

Nekrolog "Świat", Kraków, 1889, s. 192.

Kurnatowski Michał /1843-1927/

Powstaniec polski z roku 1863.

Pomnik granitowy w kształcie skały, u szczytu krzyż z granitu polerowanego. Na wykutej tablicy napis:

Ś. + P. / Michał / Kurnatowski / Weteran 1863 r. / zm. 29.VII.1927 r. / w wieku lat 84.

Lambeck Teodor /1837-1893/

Księgarz wileński, następca Maurycego Orgelbranda, od którego w Wilnie odkupił firmę księgarską.

Grób jego znajdował się w prawo od pomnika Glücksberga przy dróżce idącej przy zachodniej ścianie muru cmentarnego. Grób był oznaczony dużych rozmiarów krzyżem z czarnego granitu. Na postumencie, z liter złoconych, wyryty był napis w języku niemieckim:

Ernest Théodor / L a m b e c k / geb. den 7 Märtz 1837 / Gost den 8 Mai 1893 /. Ich habe dich je und je geliebet, darum habe ich dich zu / mir gezogen aus lauter Güte /.

W języku polski brzmi to: Ja cię ciągle wciąż kochałem i dlatego cię zabrałem spośród dobra ludzi/.

Ernest Teodor Lambeck urodzony 7 marca 1837 r. w Wilnie w rodzinie niemieckiej. Kiedy Maurycy Orgielbrand, znany księgarz i wydawca wileński założył w Wilnie w roku 1853 księgarnię. Lambeck był u niego pomocnikiem księgarskim. Po wypadkach powstania styczniowego Orgielbrand zmuszony był przenieść się do Warszawy, wówczas księgarnię swoją odsprzedał w roku 1866 Lambeckowi - ten ją prowadził jako już przeważnie niemiecką. Lambeck sprzedawał jednak do końca książki polskie, głównie modlitewniki, dzieła ilustrowane i dawne nakłady wileńskie. Firma słynęła z sumiennego prowadzenia działu nut. Pod tym względem nie miała w owym czasie równych sobie księgarń pod względem bogatego asortymentu kompozytorów rozmaitych. Również mnóstwo tu było rzeczy polskich, zwłaszcza śpiewów, tak że szeroko był znany katalog odnośny polski firmy Lambecka. Niezrównany też u Lambecka był wybór klasyków /rzymskich i greckich/ dla użytku szkolnego i to zachęcało uczniów gimnazjalnych do odwiedzania księgarni tej mieszczącej się wówczas przy ul. Wielkiej róg Sawicz, obok niemieckiego, również pięknego, magazynu Mrongowiusa. Po śmierci Teodora Lambecka, która nastąpiła 8 maja 1893 roku, księgarnię przeniesiono do kamienicy Ogińskiego na rogu ul. Ostrobramskiej i Milionowej, zwanej ogni "Zielonym ryneczkiem". Firma pozostawała ta sama, ale właścicielem był już niejaki Unterspahn, również niemiec "tutejszy", który zmarł w 1908 roku. W ostatnich latach księgarni już się źle wiodło. W roku 1909 ostatecznie książki polskie wysprzedano za bezcen, niemcy wileńscy jakoś nie popierali księgarni własnej, toteż została zlikwidowana.

E.T. Lambeck spoczywa na cmentarzu ewangelickim, gdzie posiadał wspaniały granitowy nagrobek.

Uziębło L.: Z dziejów zwiniętej księgarni. "Kur.Lit." Wilno 1909, nr 86; Pamiętniki Jakuba Gieysztora t.II, s. 55 i 280.

Lettow Maciej /1593-1662/

Lekarz króla Władysława IV, pamiętnikarz.

Pochodził z pomorskiej rodziny, która już w XVI wieku aklimatyzowała się w Wilnie. Urodzony 12.II., syn Macieja Worbeck Lettowa, radnego miasta Wilna. Ojciec jego był lekarzem Zygmunta III. Musiał być dobrym specjalistą w swoim fachu, skoro będąc ewangelikiem, trafił na dwór monarchy, który oczyszczał senat z innowierców. Ojciec będąc lekarzem pragnął i syna swego Macieja wykształcić w tym fachu. Po ukończeniu szkoły początkowej w Wilnie, ojciec wysłał go do szkół w Królewcu, a później dla wydoskonalenia się w języku niemieckim - do bardziej niemieckiego miasta niż Królewiec w owym czasie - Elbląga. Z Elbląga, na polecenie ojca, przeniósł się do Gdańska, gdzie słuchał logiki i fizyki. "Gdy zaś - jak podaje Gąsierowski -ojciec dostrzegł w nim zaniedbanie języka polskiego. powołał go do Wilna i oddał na naukę biegłym nauczycielom Adamowi Bassio, Bałtazarowi Wiśniewskiemu i Marcinowi Chmielewskiemu Gruszczewskimu filozofii nauczycielowi". Przebywszy czas pewien w Wilnie udał się do słuchania wyższych nauk do Bazylei, skąd wkrótce, z powodu wybuchłej tam epidemii "zarazy" przeniósł się do Paryża. Tu został okradziony z pieniędzy. Nie mając środków do życia, przyjął posadę służącego u Fryderyka i Aleksandra Sapiehów, z którymi wyjechał do Belgii. W Lowanium nie będąc dopuszczonym, że względu na swoje wyznanie ewangelickie, na wykłady Tomasza Fieri, studiował prawo przez rok kosztem Sapiehów i Stanisława Żółkiewskiego. Będąc zdolnym i pilnym słuchaczem, ogłosił drukiem rozprawę prawną, którą przesłał ojcu. Zniewolony jednak przez ojca do studiowania medycyny, udał się w 1612 r. do Padwy, gdzie

w 1614 r. uzyskał stopień doktora medycyny i filozofii. W czasie swych studiów w Padwie został wybrany przez Niemców i przedstawicieli innych narodowości środkowo europejskich "syndykatem nacji niemieckiej" - wysokiej godności uniwersyteckiej. Za jego staraniem został zniesiony w Padwie zakaz promowania niekatolików na stopnie naukowe. W tym celu jeździł do Wenecji, uczestniczył w wyprawie wojennej przeciwko arcyksięciu austriackiemu Ferdynandowi. Mianowany 15.X.1614 roku kawalerem św. Marka - był pierwszym ewangelikiem, który otrzymał w Padwie stopień naukowy doktora medycyny i filozofii. Po uzupełnieniu swoich studiów naukowych w Bolonii, wrócił do Wilna 15 sierpnia 1616 r. Zaraz w roku następnym został lekarzem obozowym Krzysztofa Radziwiłła. W wyprawie przeciw Moskwie pod Smoleńskiem w 1634 r, ~~xxxx~~niósł skuteczną pomoc lekarską Władysławowi IV, któremu towarzyszył do Gdańska i którego leczył w Nieszawie. W Torunku 16.I.1635 r. został mianowany lekarzem królewskim. Następnie w 1636 r. nadał mu król tytuł sekretarza i dworzanina skarbowego. W 1639 roku towarzyszył królowi do wód badeńskich. W Mereczu za późno wezwany do chorego króla, skonstatował tylko w swoich pamiętnikach "Subsidium reminiscetiae abo skarbnica pamięci" różnych spraw... Anno 1644", o niedbałym leczeniu króla przez Kaspra Kraffta. Pamiętnik jego przechowywał się w Bibliotece puławskiej.

Obsypany łaskami przez króla Władysława IV, dr Lettowt używał swych wpływów dla dobra kościoła ewangelicko-augsburskiego w Wilnie, którego w roku 1636 został kuratorem. Kamienicę w Wilnie przy ul. Niemieckiej nr 7, którą otrzymał w darze od Krzysztofa Radziwiłła - sprzedał w roku 1644 kościołowi augsburskiemu, żeby w niej umożliwić zorganizowanie domu wdowiego

i szpitala. Dr Lettow zmarł w Wilnie w 1662 r. i pogrzebany został na cmentarzu luterańskim przy ul. Ludwisarskiej, dawniej Tatarskiej. Cmentarz ten przetrwał od XVI do początku XIX wieku. Niektóre nagrobki z tego cmentarza w 1806 r. zostały przeniesione na nowootwarty cmentarz na Małej Pohulance. Najdawniejszą z przeniesionych płyt - jest właśnie płyta grobowa rodziny Lettów - z czasów od 1556 do 1600.

Gąsierowski L.: Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce, Poznań 1839ę Adamowicz F.: Kronika kościoła augsburskiego w Wilnie, Wilno 1855ę Gizbert Studnicki Wacław: Kamienice przy ul. Niemieckiej, Szkic historyczny, "Gazeta Codzienna", Wilno, 1940 z 4.III. i 19.IV; Jan ze Śliwina /A.H. Kirkor/: Przechadzki po Wilnie i okolicy, Wilno 1859; Juliusz Kłos, Wilno, Przewodnik krajoznawczy, Wilno 1929; Śnieżko A., Cmentarze wileńskie, rkp.

Lipiński Stefan /1805-1879/

Pastor kalwiński, generalny superintendent zborów ewangelicko-reformowanych na Litwie, sposobił on na śmierć Szymona Konarskiego.

Na grobie jego był wystawiony dużych rozmiarów pomnik granitowy z napisem na postumencie, tej treści:

Ksiądz Stefan / L I P I Ń S K I / Generalny Superintendent / Ur. 26 gr. 1805 Zm. 21 list. 1879 / Dobry pasterz dusze kładzie za owce / Przyjaciele i Rodzina.

Stefan Lipiński pochodził z polskiej rodziny kalwińskiej. Urodzony 26.XII. w Wilnie. Nauki pobierał w gimnazjum kalwińskim w Kiejdanach. Początkowo był kaznodzieją zboru wileńskiego, następnie od roku 1857 aż do śmierci, przez 22 lata był generalnym superintendentem zborów na Litwie. Cieszył się dobrą opinią

to też władze administracyjne nadały mu order krzyża św. Stanisława. Był to człowiek światły, szlachetny i dobry. On to sposobił na śmierć Szymona Konarskiego, i noc całą spędził z nim w celi więziennej u Bazylianów w Wilnie przed egzekucją i następnie towarzyszył mu na plac straceń 19 lutego 1839 r. Gdy pierwszy raz zjawił się w więzieniu, Konarski przyjął go za jakiegoś policyjnego szpicla, bo rzeczywiście w Wilnie uważano pastora kalwińskiego za szpiega rosyjskiego, choć później pokazało się inaczej. On to, w czasie rusyfikacji kraju po powstaniu styczniowym, uparł się stanowczo wprowadzeniu języka rosyjskiego do kościoła Jednoty Wileńskiej, a gdy kościół zamknięto, natychmiast wyruszył do Petersburga. Wystarał się tam o audiencję u cara Aleksandra II i uzyskał zezwolenie na odprawianie nabożeństw w kościele kalwińskim jak dawniej w języku polskim. Ogłosił drukiem: "Pieśni nabożne, wybrane ze starego i nowego kancyonalika, służące do nabożeństwa w kościele ewangelicko - luterańskim. Na rok 1841-42 przez... Wilno, 1841 /Druk. A. Marcinkiewicz/ i "Zbiór psalmów..." /1856/.

Zmarł w Wilnie 21 listopada 1879 r. w wieku 74 lat. Spoczywa na cmentarzu ewangelickim na Małej Pohulance.

Gizbert-Studnicki W.: Kościół ewangelicko-reformowany w Wilnie, Wilno, 1935; Szumski St.: W walkach i więzieniach, Pamiętniki z lat 1812-1848, Wilno, 1931; Mościcki,H., Szymon Konarski w 85 rocznicę stracenia, Wilno, 1924; Śnieżko A.: Cmentarze wileńskie, rkp.

Łabowski Aleksander /ok. 1768-1831/

Pastor kalwiński, pedagog i wychowcawca, właściciel wzorowej pansji żeńskiej w Wilnie.

Pochodził z polskiej rodziny kalwińskiej oddawna osiadłej na Litwie. Odebrał nieprzeciętne wykształcenie,uczył się bowiem w gimnazjum kalwińskim w Kiejdanach, słynącego jako jedno z najlepszych na Litwie, a następnie odbył wyższe studia we Frankfurcie nad Odrą. Studiował teologię i humanistykę, znał dwa języki starożytne /łacinę i grecki/ i dobrze władał w mowie i piśmie trzema językami: francuskim, niemiecki-m i polskim, i zdaje się nieźle rosyjskim. Po studiach osiadł w Wilnie, gdzie był kaznodzieją Jednoty Wileńskiej, a następnie wice-superintendentem wileńskim.

Od roku 1798 do 1830 był nauczycielem we własnej pensji żeńskiej, gdzie wykładał języki, arytmetykę /proporcje proste, składane, itp./ oraz moralność. Dopomagała mu pierwsza żona - Agata z Brunnonów, ucząc szycia i różnych robótek. W raporcie /13.IX,1809/ wizytatorzy ks. Fr. Narwojusz i Zachariusz Niemczewski chwalą bardzo Łabowskich, jako instytuorów, podkreślając, że "ich troskliwość około dobrych obyczajów dzieci im poruczonych równa się niemal rodzicielskiej", mówią, że "do nieopisanych jest poprostu afekt Łabowskich ku dzieciom, podobnież wzruszającym jest przywiązanie dzieci do nich"; twierdzą, że pensja ta zasługuje na najwyższą pochwałę Uniwersytetu Wileńskiego. Koło roku 1816 ożenił się Łabowski po raz wtóry ze swą wychowanką i byłą uczennicą Anną Kołłbówną. Była to 28-letnia kobieta,młodsza od męża o lat 30. W roku 1826 była ona nauczycielką nauki moralnej i kaligrafii oraz języka francuskiego.

Łabowscy mieszkali wraz z pensjonarkami w murowanej dwupiętrowej kamienicy za Trocką bramą w zborze ewangelicko-reformowanym, gdzie posiadali ogród i obszerny dziedziniec do użytku pensjonarek. Pokoje pensyjne były obszerne, jasne i wygodne. Kurs na pensji trwał 3 lata. Codziennie przed śniadaniem odbywało się zbiorowe czytanie pisma św. i Tomasza a Kempi. Dbano więc w tej szkole o wykształcenie religijne uczennic katoliczek, pomimo tego, że właścicielem był kalwin. Łabowski chciał widzieć w uczącej się panience nie tylko dobrą gospodynię, matkę i żonę ale także Pllkę, obywatelkę. W swoich "Uwagach względem edukacji płci żeńskiej" - gani on szkodliwy wpływ powierzchownego nauczania, polegającego li tylko na znajomości muzyki, śpiewu, Tańców i powiada, że trzeba myśleć o "udoskonaleniu rozumu, wykształceniu obyczajów i zgłębieniu swych obowiązków wzajemnych", kładzie nacisk na wychowanie moralne panien, na które trzeba ptrzeć, jako na przyszłe matki i obywatelki. Przytaczamy tu jego słowa: "Nie przyganiam sztuk przyjemnych, ganię tylko ich naduOycie i zaniedbanie u płci żeńskiej wychowania moralnego. Dopóki talenta więcej cenić się będą, niż fundamentalne maksymy życia, córki nie ukształcą się na dobre obywatelki i matki, nie wydadzą dla kraju urzędników nieskażonych, wojewników walecznych, bohaterów i mędrców, bo same niestety będą tylko rozkoszne, chorowite, rozrzutne lalki i egoistki".

Pensja Łabowskiego, w ciągu przeszło 30-letniego istnienia potrafiła wychować nietylko pożyteczne matki, gospodynie, ale i przygotować wykwalifikowane guwernantki. Niektóre z nich były nauczycielkami na pensji Łabowskiego, jak np.: Elżbieta Ballianówna, Julia Nowosielska, Tekla Przemieniecka, Anastazja Bólmanówna itd. To też pensja Łabowskiego niedarmo zasłużyła na miano "wzorowej dla guwernantek".

O ostatnich latach życia Łabowskiego, brak widomości, wiadome jest tylko, że w roku 1830 był członkiem Komitetu budowy zboru kalwińskiego w Wilnie. Po powstaniu listopadowym pensja żeńska wzorowo prowadzona przez Łabowskiego została zlikwidowana. Z memoriału 113 akt Synodu roku 1832 jest wiadomo, że po śmierci ks. Łabowskiego, gospodarstwo wileńskiego placu zborowego zostało powierzone ks. Rafałowi Downarowi, superintendentowi wileńskiemu, który wziął sobie do pomocy dla pełnienia tej funkcji rejenta Jana Kurnatowskiego. Niebawem na placu, na którym znajdowała się pensja żeńska Łabowskiego, stanęła w roku 1836 piękna świątynia kalwińska w stylu klasycznym - dzieło architekta wileńskiego prof. Podczaszyńskiego.

Kiedy zmarł ks. Łabowski nie jest dotychczas wyjaśnione. Jest tylko wiadome, że w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie znajduje się rzadki druk autorstwa Aleksandra Łabowskiego pt. "Opis obrzędów założenia w roku 1830 i poświęcenie w roku 1836 kościoła ewangelicko-reformowanego w Wilnie odbytych. Z dodaniem wizerunku tegoż kościoła". Wilno, 1836, Druk T. Glücksberga w Wilnie. Z tego wynika, że w roku 1836 ks. Łabowski jeszcze był przy życiu. Nagrobka na cmentarzu ewangelickim nie odnaleziono.

Zaleska-Stankiewiczowa Irena: Pensje żeńskie w Wilnie /1795-1830/, Wilno, 1935; Gizbert-Studnicki Wacław: Kościół Ewangelicko-Reformowany w Wilnie. Historia-Organizacja-Świątynia. Wilno, 1935.

Łaniewski-Wołłk Jerzy /1838-1893/

Wnuk Ignacego Karola hr. Korwin-Milewskiego.

Przed kaplicą duża, na płask leżąca, płyta granitowa, na niej napis:

+ / Tu spoczywają zwłoki / ś.p. Jerzego /Łaniewskiego-Wołłka/ b. prezydenta / Powiatu oszmiańskiego / + / Roku pańskiego / 1838 / 19 sierpnia / Stary pomnik czasem / zrujnowany / zastąpił nowym wnuk / Ignacy Karol / Hrabia Milewski / r.p. 1893.

Macewiczowa Janina /1793-1861/

Żona aptekarza, matka mickiewiczowskiej "Berżanki".

Na mogile jej ustawiony był wspólny pomnik granitowy z siostrą Karoliną z Wagnerów Kowalskiej. Napis był następujący:

Janina z Wagnerów Macewiczowa. Urodzona 1793 roku, zmarła 8 kwietnia 1861 r.

Urodziła się w Wilnie w znanej rodzinie protestanckiej. Córka aptekarza Karola Wagnera. Słynąca z pięknej urody, młodo wyszła za mąż za saksończyka - Józefa Steiningera, zdolnego muzyka. Grywał on w swoim czasie na dworze królewskim w Warszawie, a potem w Grodnie. Następnie zamieszkał w Wilnie gdzie był cenionym nauczycielem muzyki. Tu poznał młodziutką, 18 letnią, Janinę Wagnerównę i poślubił ją.Zmarł 7.II.1814 r. w wieku lat 44. Pochowany został na cmentarzu św. Stefana w Wilnie.

Wkrótce po śmierci męża, piękna wdowa Steiningerowa wyszła zamąż za Michała Macewicza. Był to zamożny, stary prowizor, który w domu przy ul. Wielkiej róg Sawicz, na tak zwanych "Imbarach" był właścicielem "Zielonej apteki". Macewicz, jako członek Wil. Tow. Lekarskiego należał do zespołu redakcyjnego

"Pamiętnika Farmaceutycznego Wileńskiego", czasopisma, w którym współpracował również i ojciec Janiny Macewiczowej. Po ożenieniu się nie żył długo. Zmarł w 1820 r. nie zostawiwszy potomstwa. Po jego śmierci, wdowa prowadziła aptekę przy pomocy prowizora Ludwika Zeydlera.

Macewiczowa była rodzoną siostrą Karoliny, doktorowej Kowalskiej, tak często wspominanej w opisie Adama Mickiewicza w Kownie. Stosunek serdecznej przyjaźni z Kowalskim wpłynął zapewne do nawiązania przez poetę bliższej znajomości z piękną aptekarzową, w której domu Karmelickim na Imbarach, tak Mickiewicz jak i najbliżsi mu filomaci, bywali częstymi gośćmi. Ozdobą tych zebrań była córka gospodyni, z pierwszego małżeństwa, "Piękna Józefa" przez Mickiewicza "Berżanką" zwana. Dowody tej przyjaźni przechowały się w formie wierszy w jej sztambuchu, wpisanych własnoręcznie przez poetów naszych z groma filaretów, a byli nimi: Mickiewicz, Tomasz Zan, A.E. Odyniec i niejaki J.K. Przed wyjazdem do Rosji, Mickiewicz czas jakiś nawet mieszkał u Macewiczowej.

Piękna, urocza, ślicznie na fortepianie grająca 17-letnia Józefa Steiningerówna, w cztery lata po wyjeździe poety, poślubiła w 1828 r. adwokata Stanisława Sidorowicza. Przez lat dziesięć małżeństwo to cieszyło się niezamąconym szczęściem i doczekało się siedmiorga zdrowych i ładnych dzieci. W roku 1838 "Berżanka" zaczęła chorować na płuca, a przede wszystkim z powodu wyczerpania sił. Za poradą lekarzy mąż wyprawił ją za granicę do Włoch, a chcąc osłodzić jej to oddalenie od rodziny, wysłał z nią razem dwóch najstarszych synów: Kostusia i Jasia, pod opieką pedagoga wychowawcy, który miał zarazem być dorądcą i opiekunem chorej wraz z panią Kamilą Szemiotową, Kowalską z domu, jej cioteczną siostrą.

Pierwszym etapem kuracji był Ems, a ostatnim Rzym, gdzie "Berżanka" zmarła 10.IV.1840, i gdzie zwłoki jej spoczęły na Campo Santo, poza kościołem św. Pawła. Na kamieniu grobowym jest odpowiedni napis - jedyny polski na tym cmentarzu. Matka przeżyła swoją córkę o 22 lata. Zmarła 8.IV.1861 r. Spoczęła obok swojej siostry Karoliny Kowalskiej /zm. 16.XI.1855/ na cmentarzu ewangelickim w Wilnie, o czym świadczył wspólny pomnik granitowy. Po jej śmierci "Zieloną aptekę" czas jakiś prowadził Ludwik Zeydler, zanim włączył ją do swojej apteki "Pod Łabędziem" odziedziczonej po ojcu Janie Zeydlerze.

Wiadomość o rodzinie Sidorowiczów - herbu Kościerza, potomków Jakuba Kazimierza, dziedzica majątku Puszkarnia pod Wilnej, dla bratanków swoich zebrała Janina Zaiszanka. Maszynopis stron 17, przechowywany w dziale rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie. Sygnatura F 151-1855; Uziębło Lucjan: Z pamiątek po Mickiewiczu w Wilnie /z portretem Janiny Macewiczowej, pędzla Rustema/ "Słowo" 1930, nr 110, 112;Tegoż: Pamięci autora "Dziadów" i przyjaciół jego wileńskich /z portretem "Berżanki", pędzla Rustema/ "Dzien.Wil." 1930, nr 37; Tegoż: Pamiątki po Mickiewiczu w Wilnie; W: Księga pamiątkowa 100 rocznicy Adama Mickiewicza s. 245; Dernałowicz M., Kostenicz K., Makowiecka Z.: Kronika życia i twórczości Mickiewicza. W. 1957; Odyniec A.E.: Wspomnienie z przeszłości, W. 1884; Śnieżko A.: Cmentarze wileńskie, rkp.

Mackiewicz Wacław /1871-1938/

Ziemianin ziemi Mohylowskiej, kurator Synodu, a ostatnio sekretarz generalny konsystorza ewangelicko-reformowanego w Wilnie.

W końcu cmentarza pod murem cmentarnym znajdowała się mogiła ocementowana i ozdobiona krzyżem dębowym. Na nim blaszana tabliczka z napisem:

Ś. + P. / Wacław / Mackiewicz / zm. dn. 17/XI.1938 r. / W wieku lat 67 / Pokój jego duszy.

Wacław Mackiewicz urodził się w roku 1880 w Warszawie jako syn Grzegorza i Scholastyki z Jamonttów, małżonków ślubnych Mackiewiczów. Rodzice jego za udział w powstaniu zostali zesłani na Sybir, Udało im się jednak powrócić do kraju, lecz nie do swego rodzinnego majątku ziemi mohylowskiej, lecz do Królewstwa Polskiego do Warszawy. Nauki rozpoczął Wacław Mackiewicz w Warszawie, a ukończył gimnazjum w Słucku. Następnie praktykuje u hrabiego Zubowa w majątku Medemrode na Litwie, a po odbyciu praktyki rolnej udaje się na własne gospodarstwo, do ziemi mohylowskiej w maj. Łopacina. Ożenił się z p. Marią Protasewicz. Podczas wojny pełnił służbę w wojsku rosyjskim, a następnie po rewolucji wraca do kraju, gdzie w roku 1921 bierze czynny udział w Komitecie Obrony Kresów Wschodnich. W roku 1922 zostaje wybrany kuratorem Synodu, a od 1924 do śmierci pełni obowiązki generalnego sekretarza Konsystorza. Zmarł 17 listopada 1938 r. w Warszawie. Ciało jego zostało sprowadzone do Wilna i złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu ewangelickim.

Nekrolog z portretem "Szlakiem Reformacji", Wilno 1938, nr 5-6.

Machnaur Michał /1784-1828/

Zasłużony aptekarz i obywatel miasta wilna. Miał on słynną aptekę mającą godło "Pod godłem lwem". Mieściła się ona w jego własnej kamienicy. Dom ten znajdował się przy ulicy Wielkiej obok cerkwi "Pieczonki", która znajdowała się obok pałacu Chodkiewiczów. Kamienicy Machnaura została zburzona w 1863 r. Dom ten był historyczny, bowiem w nim ukrywana była znakomita część "Metryki Litewskiej".

Michał Machnaur był członkiem wileńskiego Tow. Lekarskiego oraz współpracownikiem "Pamiętnika Farmąceutycznego Wileńskiego". W "Pamiętniku" tym zamieścił dwie rozprawy: "O krystalizacji oleju mięty pieprzowej" /1820, t. I, s. 97/ oraz "Rozbiór korzeni ajera pospolitego /acorus calamus/" /s. 197/. Był żonaty z Karoliną z Preyssów, z którą pozostawił liczne potomstwo: 5 synów i 1 córkę oraz majątek Mokniuny w pow. Trockim.

Bieliński Józef: Stan nauk lekarskich... War.1889, s. 803, 850.

Machnaur Jan Wacław /1822-1908/

Obywatel wileński, działacz społeczny.

Urodził się 13.IV.1822 r. w Wilnie jako syn Michała Machnaura, aptekarza i Karoliny z Preyssów. Był wychowankiem uniwersytetu moskiewskiego /ukończył wydział matematyczny/. Po studiach pracował społecznie w Wilnie. Za udział w ruchu przedpowstaniowym przebywał 8 lat na wygnaniu /w Pietrozawodsku/. Po powrocie do kraju musiał zamieszkać w Warszawie, gdzie przez 30 lat był znany jako działacz kulturalno-filantropijny. Ostatnie lata życia, głównie przebywał w swoim majątku w powiecie trockim. Wilno znał i kochał jak mało kto. Ofiarował on w swoim czasie do wileńskiego kościoła św. Jana znany biust mistrza Moniuszki dłuta Syrewicza, oraz biust A.E. Odyńca. Ten ostatni dar skłonił synowca autora "Felicydy" i "Listów z podróży" do ustawienia w tym kościele pomnika druha mickiewiczowskiego.

Jan Machnaur umarł 28 sierpnia 1908 r, pod Dynaburgiem mając lat 86. Pochowany został w grobach rodzinnych na cmentarzu ewangelickim.

Uziębło Lucjan: "Pro memoria". "Kur.Lit." 1908, nr 258; Pawłowicz Edward: Wspomnienie, Lwów 1887, s. 249.

Przy murze cmentarnym obok grobowych tablic Wagnerów znajdowała się duża tablica granitowa oparta o stos kamieni z napisem u góry: G r o b y M a c h n a u e r ó w . Pod tym tytułowym napisem przytwierdzona była nieduża tabliczka cynowa z napisem: "Ubezpieczona funduszem wieczystym". Niżej następuje długa litania imion zmarłych członków rodziny Machnauerów. Ułożona jest ona pomysłowo i w sposób praktyczny, stanowiąca jakby kronikę rodzinną. T u s p o c z y w a j ą :
Michał Machnaur aptekarz, obywatel miasta Wilna Ur. 1784 um. 27 stycznia 1828 r.
Jego małżonka Karolina z Preyssów ur. 1788 um. 27 stycznia 1824 i siostra jej Karoliny Maria Preyssówna ur. 1786 um. 20 marca 1838. Dzieci Machnauerów:
Aleksander Ludwik ur. 28 czerwca 1814, um. 20 marca 1816
Jan Józef ur. 16 grudnia 1817, ul. 1818 r.
Konstanty ur. 29 list. 1820, um. 20 marca 1821
Julia Eleonora ur. 6 września 1815, u. 1821
Michał Zygmunt ur. 7 czerwca 1819, um. 4 lutego 1831
Edward Karol ur. 4 listopada 1816, um. 8 sierpnia 1836
Jan Wacław ur. 13 kwietnia 1822, um. 28 sierpnia 1908 r.
Zaś z boku dodany napis: Z Machnauerów Emilia Muychnelowa wdowa po Prof. b.Akad. Mdk. Ch. Wileńskiej ur. 6 stycznia 1812 r., um. w maj. Mokniuny Troc. pow. 18 list. 1881 r., tam pogrzebana obok męża.

Marszewski Józef /1827-1874/

Artysta-malarz, pejzażysta, zupełnie zapomniany, twórca typowych widoków, w których spotyka się dziś już zabytkowe rekwizyty, jak: wiatraki i ruiny, wodę i księżycowe światło. Malował

pejzaże włoskie, hiszpańskiego, niemieckie, kurlandzkie a także ukraińskie, z okolic Wilna oraz tatrzańskie.

Na mogile jego, w pobliżu grobowych pomników księgarzy wileńskich, był ustawiony dość spory pomnik z czarnego granitu - masywny wysoki krzyż, na niewielkim postumencie. Na tym postumencie krótki, nic nie mówiący, napis:

Ś. P. JÓZEF MARSZEWSKI 1827-1874.

Urodził się w Wilnie i tam szkoły ogólne ukończył. Malarstwa uczył się początkowo w prywatnym atelier Aleksandra Kokulara w Warszawie. Następnie w roku 1852 udał się do Petersburga, gdzie w Akademii Sztuk Pięknych przez trzy lata pracował pod kierunkiem pejzażysty Maksyma Worobiewa, zdobywając nagrody - dwa srebrne medale za obrazy przedstawiające widoki okolic spod Rewla, Po ukończeniu akademii uzupełniał studia swe artystyczne w podróżach po całej Europie, udając się w roku 1867 na krótko do Paryża, następnie do Rzymu, gdzie studiował w Akademii di San. Luca przez lat kilka. Potem zwiedził całe Włochy, Hiszpanię Niemcy itp. Podróż zagraniczna umożliwiła mu pomoc otrzymana od ziemianina Berezowskiego, u którego po powrocie, długo na Ukrainie przebywał, i dlatego pomiędzy malowidłami artysty spotykamy cały szereg dzieł, opartych na motywach ukraińskich, jak m.in. "Krowa pijąca wodę" wśród mgłą poranną w dzień słoneczny przysłoniętego krajobrazu.

Pierwsze krajobrazy, jakie w Warszawie w 1863 r. ukazał, to: "Brzegi Sardynii", "Port Maurizio" i "Futor ukraiński". Dalej w 1864 r. wystawiony był inny "futor" silnie słońcem olśniewającym rozjaśniony, piękny "Zamek Trocki" w jeziorze się przeglądający i "Krajobraz Szwajcarski" malowany sepią. W roku 1865, kiedy pierwsi artyści drogę do Tatr już utorowali i piękność tych polskich wyżyn światu ukazywać zaczęli, Marszewski wpuścił

się w góry i odtąd ukazują się jego obrazy z tych wycieczek. W roku 1865 "Kościelec", skalista wyżyna we mgle, pierwsza jest w tym szeregu, za nią, w następnym roku, daje nam obraz oryginalnego a dziwnego kształtu "Maran" o poranku i widok gór o zachodzie "Nad Czarnym Stawem" - a w końcu - "Wodospad Dunajca" /1870/.

Przeplata te dzikie górskie wyżyny widokami dawniej poznanych równin: "Poranek ukraiński" /1868/, "Noc" z krainy stepów /1869/, a kończy swą karierę malarską całym szeregiem obrazów z okolic jego miasta rodzinnego: "Widok na Popławy wileńskie", widoki na dawne kościoła wileńskie Wizytek, Misjonarzy, "Cmentarz wileński", "Wilia i Zakret", wreszcie "Widok na Ponarskie Góry" i "Panorama Wilna z góry Bufałowej". Widok ten z glinianego czy piaszczystego wzgórza pokrytego trawą - panorama to bardzo urocza. Trudno widzowi sądzić, czy z jakiego innego miejsca ten ogólny widok miasta byłby więcej zajmujący - niepodobna jednak zaprzeczyć wdzięku temu bogatemu roztoczeniu murów, które nam artysta przedstawia. Jasne słońce świeci na całej przestrzeni a mury na tym tle żywo się odbijają.

Marszewski pracował wiele i gorliwie i dał się poznać swymi pięknymi pracami na polu malarstwa. Szczególnie ukochał on krajobraz ojczysty, ukazując cudzoziemcom piękność Wilna w licznych obrazach olejnych. Swoją artystyczną pracą dorobił się pewnego funduszu, wprawdzie niezbyt wielkiego, ale takiego, który miał mu posłużyć do ułatwienia dalszej pracy i zapewnienia przyszłości. Nieszczęście zrządziło, że fundusz ten w jakimś banku umieszczony - stracił, a zmartwienie z tego powodu przyprawiło go o zachwianie równowagi umysłowej. To, co po tym nieszczęśliwym roku 1873 robił, było o tyle gorsze, że nie mogło zadowolić miłośników sztuki, zamawiających u niego krajobrazy. Artystę zaś roz-

drażniały powstające z tego kolizje, na które z początku użałał się gorąco, a w końcu rozchorował się i w gwałtownym akatu obłędu został oddany do domu obłąkanych w Wilnie. Tam w roku 1874 dokonał żywota. Pochowany został na cmentarzu ewangelickim.

Wiele jego obrazów znajdowało się w rękach prywatnych. Przeważnie w dworach i pałacach na Ukrainie. Jeden z lepszych jego obrazów, a mianowicie "Krajobraz z wiatrakami" z roku 1863, znajdował się na wystawie restrospekcyjnej malarstwa polskiego we Lwowie w 1894 r. W Uniwersytecie Wileńskim znajdowały się dwa duże obrazy kredkowe "Ruiny zamku trockiego". W Tow. Przyj. Nauk również w Wilnie znajdowały się trzy obrazy olejne: "Widoki Alp", trzy albumy z rysunkami i szkicami, 24 rysunków i szkiców wykonanych ołówkiem, tuszem i sepią, 25 szkiców architektonicznych i planów. W zbiorach warszawskiego Tow. "Zachęta" S.P. znajdowały się jego dwa obrazy "Krowa" i "Krajobrazy tatrzańskie. W posiadaniu rodziny artysty, u p. Stanisławy Marszewskiej w Wilnie, znajdował się olejny portret artysty, malowany w 1859 roku w Rzymie przez jego kolegę i przyjaciela Apolinarego Horowskiego oraz 10 obrazów olejnych i dwa kredkowe. Obrazy te znajdują się obecnie w Muzeum Sztuki TSR, w gmachu katedralnym w Wilnie.

Gerson Wojciech: Wspomnienie o Marszewskim /z portretem/, "Ruch Muzyczny" 1891 nr 388 /10/; Mycielski Jerzy: "Sto lat malarstwa w Polsce" - mylnie podaje rok 1883 śmierci artysty. Błąd ten podają inni. Podczaszyński B.: "Pamiętnik Sztuk Pięknych" Wr.1854, I, s.174; Swieykowski Emmanuel: Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych 1854-1904, Kraków 1905, s.175; Katalog zbiorów Tow. "Zachęta" S.P. w Warszawie 1925, s.62; Brensztejn Michał: "Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie", Odbitka z "Wilno i Ziemia Wileńska" t.II; Wilno 1937; Katalogas Letuvos TSR Dailės Muziejus. Lietuvos dailė XVI-XIX a." Wilno 1969, s. 31 /krótka

notatka biograficzna i wykaz 11 obrazów wraz z kilku reprodukcjami; Dobrowolski Tadeusz: Nowoczesne malarstwo polskie, Wrocław-Kraków 1957, t. I, s. 269.

Niszkowski Jan Fryderyk /1774-1816/

Doktor medycyny, profesor chirurgii teoretycznej i praktycznej na Uniwersytecie Wileńskim. Obok Franka był największą potęgą na wydziale lekarskim.

Spoczywa w pięknej kaplicy grobowej, w sklepie przeznaczonym także i dla dalszej jego rodziny. Kaplica tak zbudowana w postaci świątyni greckiej przez prof. Podczaszyńskiego, zachowała się ona do dziś w doskonałym stanie pomimo, że cmentarz został skasowany.

Nad wejściem do kaplicy znajduje się tablica marmurowa z napisem w języku łacińskim tej treści:

CARISSIMO, AMANTISSIMO, MATI / LOANI FRIDERICO NISZKOWSKI MED. ET. CHIR. / D. IN. CAES. UNIV. VILNENSI, CHIRURGIAE / PROFESSORI. P.O. COCC. MEDD. ITAL. PARIS ET / VILN. SODALI, DOKTRINAE, ARTIS. VIRTUTIS. LAUDE / COMULATISSIMO. QUEM. URBIS ET PATRIAE / ORNAMENTUM. SUIS. DISCIPULIS COLEGIS / CIVIBUS, AMICIS, AEGROTIS, SUBITA MERISSIMA / MORTE, ERUPTUM, AD UNUM, UMNES FLEDILITER LUTEUMT, H.S.P.C. MOESTISSIMA, HEU. TANTO, / FELIX, NATO, MATER GRAVITERQUE MOE- / RENTES SORORES / NATUS VILNAE CDDCCLXXIII A.D. XVIII MARTI OBIIT / CDDCCCXVI A.D. XV SEPTEMBRIS VIXIT ANNOS XLII / MENSES V DIEBUS XXVII.

J.F. Niszkowski urodził się w Wilnie 18 marca 1774 r. Po ukończeniu Szkoły Głównej Litewskiej ze stopniem doktora filozofii zaczął studiować medycynę i za szczególniejsze postępy w naukach mianowany wiceprofesorem chirurgii w roku 1797, zaś

za naukowe prace pozyskał dyplom doktora medycyny i chirurgii 22.V.1799 r. Następnie wysłany za granicę celem uzupełnienia studiów. Był uczniem najznakomitszych wówczas chirurgów berlińskich, paryskich, a w części i włoskich. Powróciwszy do Wilna po kilkuletniej podróży naukowej, objął katedrę chirurgii teoretycznej i odrazu zajaśniał talentem, które mu zjednały sławę znakomitego operatora i uczonego teoretyka.

W roku 1808 został profesorem nadzwyczajnym i wówczas całą teorię chirurgii wykładać począł. Gdy w roku 1809 Briotet otworzył klinikę chirurgiczną, Niszkowski, nie tylko z obowiązku, ile z zamiłowania cały swój czas wolny jej poświęcał i wówczas to pozyskał sobie sławę wielkiego operatora. Miał być jednym z najznakomitszych techników swego czasu. Najtrudniejsze operacje, dotychczas nieznane w Wilnie wykonywał; a wszystkie jego czynności nacechowane były głęboką nauką, wystudiowaniem danego faktu i przeświadczeniem, że tą a nie inną metodą najlepiej usunąć cierpienie.

Jak poprzednio prof. Frank świetnymi wykładami zachęcał młodzież do studiów nad medycyną wewnętrzną, tak obecnie Niszkowski w szlachetnej emulcji rozwinął swe zdolności i tak teoretycznymi prelakcjami, jak i operacjami chirurgicznymi, elektryzował młodzież i tłumnie na swe wykłady przyciągał. Łatwo zrozumieć, że wielu uczniów zasmakowało w chirurgii i stało się w późniejszych czasach głośnymi operatorami i znakomistymi profesorami. Niszkowski nie miał czasu bawić się piórem, dlatego oprócz kursu i dwuch prelekcji czytanych na publicznym posiedzeniu Uniwersytetu, nic więcej nie napisał. Niszkowski, po usunięciu się Brioteta, został dyrektorem kliniki chirurgicznej,

w której później wprowadził znaczne ulepszenia, na które napatrzył się w Berlinie i Wiedniu. Umarł 3 września 1816 r. wskutek pęknięcia aneuryzmatu aorty, mając lat 42.

Pamiętniki Józefa Franka, Wilno 1913, t. I-III /tam portret/; Janowski: Słownik bio-bibliograficzny... s. 301.

Palczewski Józef /1800-1883/

Pedagog, członek Kolegium Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie.

W pobliżu nagrobka Józefa Marszewskiego artysty-malarza tuż przy dróżce widoczna jest duża tablica kamienna, na której wykuty napis:

Ś. + P. / Jozef / Palczewski / Nauczyciel i Inspektor / Słuckiego a Dyrektor / Święciańskiego Gimnazjum / członek Kolegium / Ewangeliczno-Reformowanego / ur. 20 Marca 1800 r. / zm. 23 Lipca 1883 r.

Perthées Karol /1740-1815/

Pułkownik, wybitny kartograf polski XVIII wieku, geograf króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Urodził się w 1740 r. w Dreźnie, pochodził z rodziny francuskiej, osiadłej w Niemczech; rodzina ta była zapewne spokrewniona z Perthesami, właścicielami sławnej, istniejącej firmy kartograficznej w Gotha. Otrzymawszy staranne wykształcenie wojskowo-geograficzne w Berlinie, jako wychowaniec posła rosyjskiego Keyserlinga został Karol de Żerthées przez tegoż posła polecony Stanisławowi Augustowi, który obdarzył go tytułem geografa królewskiego i powierzył mu sporządzenie mapy Rzeczpos-

politej Polski, oraz każdego województwa oddzielnie, jako też mapy hydrograficznej. Praca ta była wielka i niemało czasu wymagająca, nic więc dziwnego, że Perthes został udarowany intygentem polskim /1768/ i stopniem pułkownika artylerii w wojsku koronnym i osiedlił się w Warszawie, gdzie nabył sobie dom przy ulicy Mokotowskiej nr 1659. Z zadania swego wywiązał się zaszczytnie. Wszystkie mapy bardzo starannie i ozdobnie wykonał i złożył je w rysunkach własnoręcznych królowi, który obdarzył go za to pensją emerytalną w kwocie 600 dukatów rocznie i niedużym starostwem w b.województwie wileńskim. Tam też po ostatnim rozbiorze Polski przeniósł się Petheers na stałe. Odsprzedał prawo dwe do starostwa a nabył natomiast wień Mazuryszki pod Wilnej i w niej zamieszkał.

W roku 1800 wezwany przez cesarza Aleksandra I na organizatora i dyrektora szkoły inżynieryjnej w Wilnie, i tam 21 listopada 1815 r. życie zakończył. Zwłoki jego spoczęły na cmentarzu ewangelickim przy ul. Zawalnej. Grób jego nie był znany naszym badaczom cmentarzy wileńskich. Kamień namogilny leżał, po skasowaniu tego cmentarza w roku 1830, wrośnięty głęboko w ziemi wśród krzewów ogrogu Zboru Kalwińskiego. Dopiero po drugiej wojnie światowej, gdy ogród ten zamieniony został na publiczny skwer spacerowy, wygrzebano go z ziemi na widoczne miejsce i obecnie bez opieki leży w pobliżu starych "spokojnych topoli". Jest to dużych rozmiarów granitowy głaz niekształtny. U góry na tym kamieniu jest ślad, że w niedużym wgłębieniu była wmontowana tabliczka z wizerunkiem herbu rodowego. Niżej pod herbem wykuty napis w języku francuskim treści następującej:

De Charles de Perthées le coeur sensible / Repose sous ces peupliers paisibles / Qui pour la gloire et l'honneur / Servit avec le plus grand zéle / Comme géographe et colonel / Son roi et son empereur. / Il naquit le 14 Janvier 1740 / Mort le 21 Novembre 1815 / Par ses enfants.

Co w tłumaczeniu na język polski brzmi następująco:

Karola Perthéesa serce czułe / Spoczywa pod tymi spokojnymi topolami, / Który dla sławy i honoru / Służył z największą gorliwością / Swemu królowi i swemu Cesarzowi / Jako geograf i pułkownik. / Urodził się 14 stycznia 1740 / Zmarł 21 listopada 1815. /Wzniesiony/ przez jego dzieci.

Nagrobek ten oglądałem w roku 1966 w jesieni i napis ten skopiowałem.

Puttkamer Wawrzyniec /1794-1850/

Mąż Maryli Mickiewiczowskiej.

Tablica żelazna o stos kamieni oparta. Na niej, z liter wypukłych, napis:

Wawrzyńcowi Hr. / Puttkamerowi / Rodzina i przyjaciele / Ur. 1794 R^{u} sierpnia 14 d. / Um. 1850 R^{u} stycznia 30 d. / Przechodniu stój, bo stoisz /nad/ / męża mogiłą, / co myślą stał na czasu swego / wysokości / W piersiach jego szlachetne / czułe serce biło / A całe życie jego pasmem / ofiar było / Służył ludzkości w Bogu / A Bogu w ludzkości.

Przed rokiem 1939 tablica z nagrobka W. Puttkamera zniknęła, ogrodzenie żelazne ktoś rozebrał, pozostały tylko fundamenty. Po wojnie podobno grób męża Maryli przeniesiono do Bieniakoń.

Janowski L.: Słownik bio-bibliograficzny; Grzybowska Krystyna: Wspomnienie o mężu Maryli, "Twórczość", 1947, s. 25-27.

Puttkamer Stanisław: Biografia Wawrzyńca Puttkamera pisana przez jego syna. "Twórczość" 1947, s. 28-35.

Puttkamer Stanisław /1828-1904/

W końcu cmentarza, z prawej strony dróżki za kaplicą Felicji Betrud, znajdują się trzy wspaniałe pomniki- duże trzy krzyże granitowe na trzech postumentach kamiennych ogrodzone sztachetami żelaznymi. Nagrobki granitowe były znacznie uszkodzone od bomby lotniczej w roku 1944. Na środkowym pomniku taki położono napis:

Ś. + P. / Stanisław / Hrabia Puttkamer / Kurator Jednoty Litewsk. / Prezydent Kollegium Wileńskiego / * 28.XI.1828 + 31.V.1904 / Pójdźcie do mnie wszyscy którzyście / spracowani i obciążeni, a Ja / wam sprawię odpocznienie / Matt. XI. 28.

Jest to syn Maryli Mickiewiczowskiej.

Na nagrobku z prawej strony czytamy:

Ś. P. / Hipolit Hrabia / Puttkamer / Inżynier Kurator Synodu / Ewagelicko-Reformowanego / ur. 13 sierpnia 1861 r. / um. 16 grudnia 1895 r. / Błogosławieni czystego serca / albowiem oni Boga oglądają / Mat. V.8.

Wnuk Maryli.

Zaś na lewym nagrobku czytamy napis: /słabo czytelny na szarym kamieniu/:

Ś. P. Wawrzyniec hr. Puttkamer / syn Stanisława i Felicji z Kieniewiczów / Rodu swego na Litwie ostatni, a nie- / odrodny potomek. Poczynań naro- / dowych gorliwy uczestnik. Poseł / do Dumy Państwowej. Delegat Wileń- / szczyzny do polskiego komitetu na- / rodowego w Paryżu. Po ojcu i bracie / kurator

Synodu Ewang.-Reform. ur. w / Bolcienikach 23 kwietnia st. st. 1859 / Zmarł tamże 30 listopada 1923 r. / Bo którykolwiek / Duchem Bożym prowadzeni bywają / Ci są synami Bożymi Rom.VIII.14/

Jest to drugi wnuk Maryli - ostatni po mieczu zasłużonego rodu polskich Puttkamerów. Szkoły ukończył w Wilnie. Po ukończeniu instytutu dróg i komunikacji w Petersburgu i krótkim okresie pracy zawodowej Wawrzyniec Puttkamer osiadł w rodowym majątku Bolcieniki ze swą żoną Zofią z Kieniewiczów i z całą energią i zapałem oddał się pracy na roli i polepszeniem warunków życia robotników majątkowych, z głębokim przekonaniem, że w tym leży punkt oporu przed rusyfikacją.

W roku 1905 był wybranym przez współobywateli do dumy rosyjskiej dwukrotnie.

Wawrzyniec Puttkamer wysoko niósł sztandar obowiązków społecznych, przekazanych mu przez ubiegłe pokolenie i nie wchodząc w kompromis stawał zawsze otwarcie w obronie dobrej sprawy.

Józef R.: Nad świeżą mogiłą, "Dzien.Wil." 1912, nr 274; M. z P.: Wspomnienie pośmiertne, "Słowo" 1923, nr 278.

Rzepecki Adam /zm. 1859/

Nauczyciel Gimnazjum słuckiego.

Rzędem z tablicą nauczyciela Marcina Bogusławskiego znajduje się druga, nieco mniejsza, tablica na której napis brzmi:

+ / D.O.M. / Tu spoczywa w Bogu / Ś. P. / Adam / Rzepecki / Nauczyciel gimnazjum / Słuckiego um. w Wilnie / d. 12 kwietnia 1859 r. / Pamiątka żony.

Safarewicz Aleksander /1876-1936/

Dr med. profesor higieny na Uniwersytecie Stefana Batorego, autor szeregu cennych prac naukowych, prezes klubu lekarzy Polaków i stały sekretarz Wil. Tow. Lekarskiego.

Nagrobek jego znajdował się w końcu cmentarza przy prawym murze obwodowym w pobliżu nagrobka historyka Ottona Hedemanna. Jest to pomnik z różowego granitu w kształcie zmodyfikowanego krzyża i po bokach dwie nieduże tablice, stanowiące całość nierozerwalną nagrobka. Ogrodzenie stanowią krzewy zagraniczne.

Środkowa część nagrobka: Aleksander " Safarewicz / 1876 - 1936. Poniżej: Wanda / Safarewicz 1878-1914. Płyta z lewej strony: Edward Safarewicz / 1901-1922. Płyta z prawej strony: Karolina / Safarewicz / 1847-1919.

Potomek starej tatarskiej szlachty pieczętującej się herbem "Łuk" i osiadłej w Polsce w końcu XV stulecia /Saffarewicze pochodzą z Krymu/. Urodził się dn. 23 września 1876 r. w Łęczycy, ale już w dzieciństwie wrócił na ziemię swych ojców. W Wilnie spędził lata dziecięce, w Wilnie ukończył I gimnazjum /1896/. Studiował medycynę w Kijowie, gdzie uzyskał w roku 1903 dyplom lekarza. Następnie specjalizował się w dziale higieny w Petersburgu w Instytucie medycyny doświadczalnej. W roku 1910 wrócił do Wilna i tu zorganizował pracownię chemiczno-bakteriologiczną. Pierwsza wojna światowa przerwała pracę naukową i zawodową dra Safarewicza. Musiał on włożyć na siebie mundur lekarza wojskowego i rozpocząć służbę w szeregach armii rosyjskiej. Ale zaraz po wojnie znowu pospieszył do Wilna i wziął czynny udział w tworzeniu mocnych podstaw odradzającego się Wydziału Lekarskiego U.S.B. Na uniwersytecie S.B. pracował

od chwili jego otwarcia, najpierw prowadził wykłady chemii na wydziale lekarskim aż do przybycia pierwszego profesora chemii fizjologicznej dr Retingera. Następie był asystentem zakładu chemii, a od roku 1923 pracował w zakładzie higieny. W roku 1924 uzyskał na uniwersytecie S.B. stopień doktora medycyny, w 1926 r. został habilitowany, jako docent higieny. W roku 1928 został adiunktem przy katedrze higieny, a w roku 1934, po śmierci prof. Kazimierza Karaffa-Korbutta, mianowany profesorem tytularnym higieny.

Aleksander Safarewicz był autorem szeregu cennych prac naukowych, a ostatnio pracował specjalnie w dziedzinie medycyny społecznej. Pracował też wiele społecznie. Był prezesem klubu Lekarzy Polaków w Wilnie, stałym sekretarzem Wil. Tow. Lekarskiego, współredaktorem pism lekarskich oraz członkiem szeregu organizacji naukowych. Zmarł nagle na serce w lokalu III Urzędu Skarbowego dn. 22.VIII.1936 r. w Wilnie.

Księga Pamiątkowa U.S.B. t. II, s. 504; /N.Z./: Nad świeżą mogiłą ś.p. prof. dr. Aleksander Safarewicz, "Słowo" 1936, nr 263; Dr Wacław Odyniec: Ś.P. Profesor Safarewicz, "Dzien. Wil." 1936, nr 265; Dr Janina Bortkiewicz-Rodziewiczowa: Nekrolog z portretem. "Pamiętnik Wil. Tow. Lekarskiego" 1936, z. 4-5; Dr Janina Bortkiewicz-Rodziewiczowa: Wspomnienie pośmiertne, "Lekarz Wojskowy", Warszawa 1936, t. 28, Nr 12.

Saúnders Wilhelm Henryk /1794-1838/

Pedagog, profesor języka i literatury angielskiej w Gimnazjum pouniwersyteckim w Wilnie, długoletni dyrektor tegoż gimnazjum.

Mogiła jego znajdowała się w pobliżu grobów Siestrzencewiczów i Wolanów. Na grobie jego znajdowała się duża, piękna tablica o stos kamieni oparta ze spiżowym krzyżem. Ogrodzenie spiżowe lane w fabryce żelaza w Wiszniewie. Na tablicy był wyryty napis w trzech językach: angielskim, rosyjskim i niemieckim.

Hore repose / Che mortal remains of the detuch / Conusellorof state William Henry / Saunders / Knighl born in Londyn / July 2th 1794 / Hedicd at Vilna August 10th 1838 / Stangor ! Proytor the repose of his joul.

--0--

Zdieś pokoimsja proch / Wilgelma-Andreja Ocipowa syna / Caunderca / diejstwitielnogo etatskogo sovremnika / Kawaliera / rodiwszagoś w g. London 24 julia / 1794 g. / Skonczawszogo w g. Vilna 19 awgusta / 1838 g. / Prochożij ! Moliś za nokoj duszy jego.

--0--

Hier ruchen die Acehe / der Wir klichen staats Rathsund Rifters / Wilhelm-Heinrych /Sauders / Geboren zu London den 24n July 1794 / gestorben zu Wilno den 10n August 1838 / Wanderer ! bek dür die Ruhe seiner Scele / Rytował J. Horbacewicz

Wilhelm Saunders był jednym ze znanych filologów wileńskich. Pochodził z profesorskiej rodziny angielskiej. Urodził się 2 lipca w 1794 r. w Londynie, zmarł w Wilnie 10 września 1838. Wykładał język i literaturę angielską w gimnazjum wileńskim. Ojciec jego Józef Saunders był profesorem rytownictwa, literatury angielskiej i historii sztuk pięknych w Uniwersytecie Wileńskim.

Prof. Józef Saunders był to człowiek niezwykle wykształcony, dr filozofii i członek dwóch akademii, Petersburskiej i Królewskiej w Sztokholmie, prócz nauk w uniwersytecie zajął się podniesieniem ogólnej kultury artystycznej w Wilnie, Urządzał wystawy, miewał odczyty, pisał artykuły, wglądał w zabytki. Energiczny, ruchliwy, zapobiegliwy i z dużym zmysłem społecznym - on to właściwie był twórcą wileńskiej Szkoły Sztyharskiej.

Środki do prowadzenia szkoły były skąpe, lecz profesor Saunders robił wszystko, aby ją rozwijać. Jeżdżąc co roku do Włoch dla poratowania swego wątłego zdrowia, przywoził stamtąd piękne okazy rycin, tj. miedziorytów, służących za wzory dla uczniów, sprowadzał odlewy gipsowe i dzieła z zakresu sztuki.

Saunders pierwszy w owym czasie zwrócił uwagę na niepospolite wartości obrazów Szymona Czechowicza, znajdujące się w Wilnie i zainteresował się nimi, pisząc rozprawę o jego życiu i czynach w "Dzienniku Wileńskim" /1815 II, s.624/.

W czasie ostatniego swego pobytu we Włoszech w 1819 roku Saunders tak zapadł na zdrowiu, że lekarze odradzili mu powrót do Wilna, ze względu na północny klimat. Pozostał więc we Włoszech na stałe, i tam też życie zakończył w roku 1825.

Hoppen Jerzy: Szkoła Sztycharstwa w d.Uniwersytecie Wileńskim "Słowo" 1938 z d. 28 lutego.

Siestrzencewicz-Bohusz Stanisław /1869-1927/

Artysta-malarz, profesor Uniwersytetu S.B. w Wilnie, świetny mistrz-rysownik, niepospolicie utalentowany malarz, którego tak poważało i miłowało szczerze rodzinne Wilno.

Nagrobek jego znajduje się przy prawym murze cmentarnym w pobliżu kaplicy Felicji Betrut. Jest to skromny pomnik z szarego granitu polnego w kształcie skały z krzyżem u szczytu. Na wykutym rozwiniętym pergaminie położony z liter złoconych taki napis:

Stanisław / Siestrzencewicz / Bohusz / Profesor Uniwersytetu / Stefana Batorego / na Wydziale Sztuk Pięknych / b.prezydent Wileńskiego / Kollegium Ewangelicko-Refor. / ur. 9 listopada 1869 r. / zmarł 24 Maja 1927 r. / żył lat 58.

Urodził się w ojczystym Niemenczynku pod Wilnej tuż za Werkami. Wychowała go matka, ostatnia z rodu słynnego z polemiki ze Skargą - Andrzeja Wolana, w tradycji starodawnej kresowej rodziny Siestrzencowiczów. Spośród licznego rodzeństwa, duże zdolności artystyczne wykazywali dwaj bracia - Stanisław i Stefan, którzy początkowo kształcili się w rysunku w Wileńskiej Szkole realnej i rysunkowej miejskiej pod kierunkiem akademika Iwana Trutniewa. Stanisław poświęcił się następnie malarstwu rodzajowemu i portretowaniu, zaś brat jego Stefan ogromnie uzdolniony w sztuce akwarelowej oddał się prawie wyłącznie studiom architektonicznym. Obaj ukończyli akademię petersburską, zaś Stanisław pogłębiał studia swe w znakomitej szkole monachijskiej przede wszystkim pod Józefem Brandtem. W Monachium ożenił się z córką J. Brandta. Wilno poraz pierwszy poznało prace Stanisława Siostrzencewicza w roku 1897 na wielkiej wystawie sztuki polskiej, gdzie figurowały przepiękne jego kartony piórkowe z niezrównanymi w brawurze technice rysunkowej i charakterystyce figur małomiasteczkowych w kompozycjach jarmarcznych, i typowych scen ze wsi zaścianków Wileńszczyzny. Nadto tu og-

lądano olejne obrazki z zaułków wileńskich. W kilka lat potem eksponował Siostrzencewicz na wystąwie zbiorowej krakowskiego "Arsa" w ogrodzie Bernardyńskim wyborny techniką i barwą mocną portret niewieści oraz wdzięczny obrazek z Japonii pt. "Pawie piórko". St. Siostrzencewicz znany był w Polsce i zagranicą przede wszystkim z rysunków piórkowych, zaś album reprodukcji prac jego ceniony jest przez znawców. Większość prac jego malarstwa oraz rysunków powstały w Wilnie. Mieszkał w domu biskupim, gdzie dzięki poparciu bpa Roppa własną urządził pracownię z osobnym wejściem z zaułku Bernardyńskiego, i dziś jeszcze od zaułku tego można oglądać specjalnie szerokie okno jego b.parcowni. W owym czasie, w tej epoce obrusienia, Siostrzencewicz był w Wilnie jedynym polskim malarzem o polskiej duszy. Dopiero znacznie później zjawiają się tu inni artyści-malarze.

Kochał Wilno swoje, znał je i o estetykę grodu gedyminowskiego walczył z ojcami miasta, którzy chcieli przekształcić Wilno na wzór Tuły lub Kaługi i w tym celu wydawał z bratem swym Stefanem ilustrowaną tygodniówkę wesołą "Plotkę Wileńską", a w specjalnej broszurze pt, "Wilno i Estetyka" /Wilno I wyd. 1917, II wyd. 1919/ znakomicie podkreślił piękno Wilna. Broszura ta nie została dostatecznie zrozumiana, a wyliczył w niej artysta wszystkie "kwiatki" oszpecające Wilno darowane przez Polaków. Po wskrzeszeniu Uniwersytetu Wileńskiego w jesieni 1919 r. powołany przez Wydział Sztuk Pięknych wykładał w charakterze profesora nadzwyczajnego przez rok 1919/20. Podczas inwazji bolszewickiej 1920 r. wyjechał do Poznania, gdzie też pozostał. Zmarł w Warszawie. Na ogół ceniono jego wybitną umysłowość i zalety charakteru.

Księga pamiątkowa U.S.B.: t. II, s.537; Diaulus /L.Uziębło/: Nekrolog, "Kur.Wil." 1927, nr 138; A.P.K. Stanisław Bohusz-

Siestrzemcewicz malarz ginącego świata /obszerny artykuł/ z portretem i reprodukcjami obrazów niektórych/, "Słowo" 1937, nr 265; Jan Bułhak: Stanisław Bohusz-Siestrzencewicz człowiek i artysta. Przegląd tygodniowy życia kulturalnego i obyczająw, Nr 20, 1928, niedzielny dodatek bezpłatny do "Słowa".

Siestrzeńcewiczowie jest to znana od wieków polska rodzina kalwińska, z której pochodził pierwszy metropolita kościołów rzymsko-katolickich w Rosji - St. Bohusz-Siestrzencewicz, założycieł kościoła św. Stanisława w Petersburgu. Ów Siestrzencewicz kalwinista, przeszedł w wieku młodzieńczym, gwoli kariery na łono kościoła katolickiego. Człowiek gładkiego lica i wytwornych manier dostał się po pewnym czasie do pałaców dworskich w Petersburgu, gdzie zjednał dla siebie wielkie uznanie i protekcję carowej Katarzyny II. Wstąpiwszy do kleru, wyniesiony wkrótce został przez nią do najwyższych dostojeństw kościelnych. Opinią w kraju cieszył się b.marną. Smutne też pozostawił o sobie wspomnienie. Zmarł w Petersburgu w roku 1825.

Groby Siestrzeńcewiczów znajdowały się w głębi cmentarza z prawej strony muru obwodowego, a w pobliżu mogiły Wawrzyńca Puttkamera, męża Maryli mickiewiczowskiej, i Wolanów.

1/ Stefan Siestrzeńcewicz-Bohusz, inżynier-architekt, wychowanek Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych, zdolny akwarelista. Zmarł 30.VI.1943 w wieku lat 71. Krzyż dębowy.

2/ Stanisław Siestrzeńcewicz-Bohusz, zm. 2 marca 1897, lat 63. /Ojciec 5 synów tu spoczywających: Stefana, Jana, Stanisława, Bolesława i Zygmunta/. Pomnik granitowy.

3/ Jan Siestrzeńcewicz-Bohusz zm. 18 lipca 1923, lat 42 /syn Stanisława i Konstancji z Wolanów/. Pomnik granitowy.

4/ Stanisław Siestrzeńcewicz-Bohusz, zm. 24 maja 1927, lat 58, /artysta-malarz, prof. U.S.B. w Wilnie/. Pomnik granitowy.

5/ Bolesław Siestrzeńcewicz-Bohusz, generał brygady W.P., kawaler wielu orderów, Kurator Synodu Ewang.-Refor. w Wilnie. 1879-1940. Pomnik granitowy.

6/ Zygmunt Siestrzeńcewicz-Bohusz. Ur. 19.V.1871 r., zm. 30. VII.1938. Granitowy sarkofag.

Strauss Marcin /1790-1870/

Zasłużony długoletni prezydent miasta Wilna.

Na mogile jego ustawiony był duży głaz granitowy o stos kamieni oparty. Na wygładzonej powierzchni tego głazu wyryty był obszerny napis:

Ś. P. / MARCIN / S t r a u s s / były Prezydent m. Wilna / pełnił urząd / z wyboru współobywateli / przez lat 42 / Um. 16 lutego 1879 r. / Wieku lat 80.

Marcin Strauss pochodził z rodziny szlacheckiej, luterańskiej oddawna osiadłej w Wilnie. Z jego imieniem związany jest nie jeden fragment dziejów grodu Giedymina. Przez lat z górą 42 pełnił on zacny urząd burmistrza m. Wilna. W roku 1812 jako burmistrz przyjmował w pałacu Biskupim cesarza Francuzów - Napoleona I. Następnie, kiedy tu dnia 22 listopada 1859 r. otwarto uroczyście w Wilnie pierwszą stację telegraficzną, Marcin Strauss, jako prezydent miasta, w imieniu generał-gubernatora Nazimowa, wysłał pierwszą depeszę z pozdrowieniami do Petersburga. W 3 minuty po wysłaniu depeszy otrzymano zawiadomienie o otrzymaniu telegramu. Była to nielada sensacja dla Wilna, o której miejscowa gazeta nieomieszkała zawiadomić czy-

telników. Był to telegraf elektryczny systemu Morsego. Przedtem przez Wilno d Warszawy do Petersburga działal telegraf optyczny. W 1850 r. gwałtowna burza śnieżna zniszczyła budynek telegrafu optycznego na Górze Zamkowej. Następnie za czasów burmistrza Straussa, dnia 4 września 1860 r. zapisana została na wieki w kronikach m. Wilna uruchomienie kolei żelaznej z Wilna do Petersburga. Marcin Strauss był ożeniony z Wilchelminą z Rubachów, pozostawił dwóch synów: Aleksandra, artysta-malarz, i Roberta, lekarza, późniejszych ławników magistratu wileńskiego.

Strauss Aleksander /1834-1896/

Artysta-malarz, portrecista i fotograf, dekorator deatru wileńskiego i długoletni ławnik magistratu m. Wilna.

Piękny nagrobek jego znajdował się w środku cmentarza tuż za kościółkiem. Był to średnich rozmiarów pomnik granitowy z krzyżem z czarnego bazaltu. Na postumencie napis i paleta.

Ś. P. / ALEKSANDER / S T R A U S S / ARTYSTA-MALARZ / zm. d. 6 grudnia 1896 r. / w wieku lat 62.

Aleksander Władysław Strauss urodził się w Wilnie 4 grudnia 1834 r. z matki Wilhelminy z Rubachów i ojca Marcina, prezydenta m. Wilna. Pochodził z rodziny luterańskiej, szlacheckiej i ziemiańskiej. Po ukończeniu 5-klasowej tzw. szlacheckiej szkoły powiatowej miejskiej, gdzie pod kierunkiem Wejssa okazał prawdziwy talent w rysunku. Następnie ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Petersburgu /1851-1857/ gdzie, jako uczeń prof. Markowa, kolegował z Leonardem Straszyńskim i Karolem Rafałowiczem. Od roku 1860 był nauczycielem rysunków w Instytucie Szlacheckim w Wilnie.

Z lat 1857-1860 pochodzą dane, a w części znane ze wzmianek pism ówczesnych, portrety roboty Straussa z natury: gen.-gubernatora Nazimowa, jego córki, gubernatora cywilnego Pochwiśniewa, dyrektora teatru wileńskiego - H. Abramowicza, dra Juliana Moszyńskiego, które znajdowały się w Wileńskim Tow. Przyjaciół Nauk, prof. dr A. Adamowicza /własność Wil. Tow. Lekarskiego/, aktora Dąbrowskiego, dr Ludwika Wróblewskiego i jego żony i in.

Rozmiłowany w teatrze, namalował Strauss bezinteresownie, szereg często prześlicznych dekoracji, głównie na scenę operową. Od roku 1858 był stałym dekoratorem teatru polskiego w Wilnie, między innymi wykonał dekoracje do "Wolnego Strzelca" Webera oraz do 1-go aktu "Halki". Po zamknięciu teatru pracował w magistracie wileńskim i tam zasłużył się dla kultury estetycznej miasta, planując urządzenie ogrodu Zamkowego /Cielętnika/ i Bernardyńskiego. W dalszym ciągu chętnie inscenizował prywatne bale kostiumowe i żywe obrazy w towarzystwie wileńskim.

Gdy po powstaniu 1863 r. teatru zabrakło, ruchliwy Strauss otworzył w Wilnie zakład fotograficzny i wkrótce postawił go na takim poziomie, że zakład ten stał się szkołą artyzmu dla fotografików wileńskich. Prowadził go z ogromną sumiennością. Niemal tylko jednym okiem mogąc się posługiwać, sam retuszował i koloryzował fotogramy, tak, iż podobno świetnych robót mało widziano w Warszawie. Jako człowiek inteligentny i wykształcony, potrafił wzbudzić szacunek dla swego zawodu, uchodził za bardzo wybrednego pod względem wyglądu osób fotografowanych i nie każdego zgadzał się portretować, naśladując w tym malarzy. Na dobro zasług Al. Straussa należy jeszcze poczytać fachowe wyszkole-

nie licznych uczniów, z których byli najbardziej znani bracia Czyżowie i Stanisław Fleury - zdolny akwarelista i fotograf zabytków wileńskich.

Zdaniem Jana Bułhaka, Aleksander Strauss pozostanie na zawsze pamiętny w annałach wileńskich, jako pierwszy prawdziwy fachowiec fotografiki, to jest pierwszy fotograf-artysta, wykształcony w Akademii Sztuk Pięknych, i czerpiący swoją wiedzę artystyczną ze źródeł poważnych, a nie, jak to się dzisiaj często czyni, ze sklepików narożnych lejkodaków.

Uziębło Lucjan: Wspomnienie pośmiertne, "Tyg. Ilustrowany" 1897 nr 6 /z portretem/, Tenże: Nekrolog "Kraj" 1897, nr 52; Tenże: Aleksander Władysław Strauss, "Wilno" kwartalnik 1939, s. 42 z portretem; Bułhak Jan: O pierwszych fotografach wileńskich z XIX wieku, Wilno 1939, s. 20-21.

Strauss Robert /1842-1905/

Doktor medycyny, działacz społeczny i kulturalny.

Spoczywa obok swego brata Aleksandra. Na mogile jego był skromny pomnik granitowy z krzyżem, a na postumencie napis:

DOKTOR / R O B E R T / S T R A U S S / Umarł 14 listopada 1905 r. / W wieku lat 63 / Pokój jego duszy.

Syn burmistrza m. Wilna Marcina Straussa. Mając 30 lat przy boku ojca spotykał wyjeżdżającego do Wilna Napoleona I. Był on wielkim miłośnikiem muzyki, nie opuszczał bodaj żadnego koncertu, niezłym był również pianistą-amatorem i zawsze gdy jego dom odwiedzał Michał Józefowicz, młody kompozytor, dużo mówił o muzyce i niejedną wiadomość muzyczną zawdzięczał młody Józefowicz tym rozmowom. Obok niego spoczywa syn jego Robert Strauss, inżynier, kapitan W.P. /1886-1938/.

Świda Stefania /1865-1934/

Zasłużony pedagog, organizatorka szkolnictwa polskiego na terenie miasta Wilna, ostatnio organizatorka i kierowniczka wzorowego przedszkola pod nazwą "Dziecko Polskie".

Mogiła jej znajdowała się tuż za grobami rodziny Puttkamerów. Mogiła była oznaczona krzyżem dębowym. Na blaszanej tablicze, w kształcie rozwiniętego pergaminu, był napis:

Ś. P. /S t e f a n i a / Ś w i d a / córka Bolesława i / Wirginii Świdów / zasnęła w Bogu dnia 26 /VI/1934 / Pokój jej duszy.

Stefania Świda była córką Bolesława i Wirginii ze Świdów. Imię Bolesława Świdy zaszczytnie zapisało się na kartach naszych dziejów, jako imię bojownika o wolność.

Urodzony w roku 1822 w gub. mińskiej, po ukończeniu słynnego gimnazjum w Słucku i uniwersytetu w Petersburgu, Bolesław Świda rozpoczął pracę nauczycielską właśnie w gimnazjum, w którym się kształcił, a które miało zasłużoną opinię szkoły wzorowej pod względem poziomu naukowego, kierunku wychowawczego i ducha patriotycznego. W roku 1854 opuścił służbę i osiadł w swoim majątku Łachwa, pow. mozyrskiego. W roku 1863 rozwinął szeroką działalność i tym zwrócił na siebie uwagę władz rosyjskich. Został aresztowany. Denuncjacja dwóch nikczemników sprawia, że pierwotny akt oskarżenia został zmieniony na niekorzyść patriotycznego działacza, sąd zakończył się wyrokiem śmierci. Tylko wskutek starań kolegi szkolnego, Włodzimierza Spasowicza, zdało się załagodzić wyrok i Bolesław Świda otrzymał 12 lat robót ciężkich. Majątek uległ konfiskacie.

Po długich latach katorgi i zesłania syberyjskiego, w ostatnich latach swego życia uzyskał najpierw prawo osiedlenia się w Rosji Europejskiej, a później nawet powrotu do kraju. Nie wrócił jednak, umarł w roku 1867 w Kołomnie, gub. moskiewskiej.

Spadkobierczynią- nie majątku, który przecież został skonfiskowany - lecz ducha ojcowskiego była jego córka Stefania.

Urodzona w roku 1865, w Mińsku, szkołę średnią ukończyła również w Mińsku, później wykształcenie uzupełniała w Warszawie. Przygotowywała się do pracy wychowawczej. Była przecież spadkobierczynią idei swego ojca: jak on, chciała poświęcić się służbie dla ojczyzny, wychowując nowych bojowników "o naszą i waszą wolność".

W okresie największej reakcji i najbrutalniejszego prześladowania polskości, ona, córka powstańca, rozpoczęła nierówną walkę z przemocą, posługując się najszlachetniejszą bronią: słowem rzetelnej prawdy.

W dziele tajnego nauczania, które tak wybitnie zaważyło na dalszych losach naszej ziemi, Stefania Świda ma wielkie zasługi, o których mało kto wie?..

Już w roku 1891 rozpoczęła działalność pedagogiczną na większą skalę, udało się bowiem jej właśnie wspólnie z J. Maciejewiczową uzyskać pozwolenie na prowadzenie w Wilnie internatu. Czy trzeba zaznaczać, jaki był kierunek wychowawczy w tym internacie, jak wzbogacona duchowo wychodziła młodzież, znajdująca się pod opieką dzielnej patriotki, jak stawała się odporna na gwałty i podstępy wroga ? Internat był przecież tajną polską szkołą.

W roku 1906, korzystając z powiewu swobody, otworzyła Stefania Świda szkołę przygotowawczą do gimnazjum. To ćwierćwiecze przed wojną światową na gruncie wileńskim zaznaczyło się szczególnie wielkim i ofiarnym wysiłkiem szlachetnych jednostek, które w warunkach najtrudniejszych budowały jasną przyszłość, już się zbliżającą. W pracy oświatowo-wychowawczej energią i poświęceniem wyróżniły się dwie dzielne niewiasty: właśnie Stefania Świda i Julia Maciejewiczowa.

Wojna światowa otworzyła nowe możliwości, z których niezwłocznie skorzystały najczynniejsze i najofiarniejsze jednostki. Powstały zaczątki szkolnictwa polskiego. Odradzały się tradycje, tak starannie grzebane przez wroga, a tak zdumiewająco żywotne. Stefania Świda zorganizowała szkołę powszechną im. Szymona Konarskiego. W szkole tej pracowała przez szereg lat, przetrwała okres najcięższy, doczekała się ostatecznego wyjaśnienia losów ziemi Wileńskiej i objęcia szkolnictwa przez władze Rzeczypospolitej. Po upaństwowieniu szkoły powszechnej założyła przedszkole pod nazwą "Dziecko polskie" i w nim pracowała do ostatnich swoich dni.

Portret Bolesława Świdy: Zofia Kowalewska, "Ze wspomnień wygnańca" Wilno 1911, s. 96; W.Ch/arkiewicz/: Niezmarnowane życie - śmierć piękna, budująca, "Słowo" 1934, nr 171.

Świdowie Zygmunt i Adam /ojciec i syn/

Przy kapliczce grobowej Bietrudy wznosił się masywny obelisk z czerwonego granitu. Na nim były wykute: wieniec i śmigło, a niżej napis, który mówił że tu pogrzebany został porucznik pilot ADAM ŚWIDA syn Zygmunta i Wandy Świdów, ur. 22.X.1899 r.

uczestnik walk o niepodległość Polski w 6 p.p. Leg. Odznaczony trzykrotnie krzyżem Walecznych, zginął tragicznie śmiercią lotnika 25.IX.1923 r. Ukochanemu synowi Matka ten pomnik wystawiła.

Obok tego pięknego pomnika znajdował się nagrobek granitowy na mogile ojca lotnika - Zygmunta Świdy, Kuratora Synodu Ewang.-Reformow. Ur. 22.VI.1853, zm. 21.XII.1906 r.

Szpor Edward /1842-1886/

Aptekarz - znany obywatel miasta Wilna, miłośnik dawnych pamiątek krajowych, namiętny kolekcjoner medali polskich, właściciel popularnej apteki przy ul. Niemieckiej.

Pomnik nagrobny z roku 1887 dłuta Wol. Jacuńskiego znajdował się za wspólnym ogrodzeniem rodzinnych grobów Szporów i Bohemów. Był to pomnik misternie wykonany z cementu w stylu rzymskim. U dołu pomnika napis:

D.O.M. / E d w a r d / S P O H R / zm. 20 sierpnia / 1886 r. w wie- / ku lat 44.

Dziadek jego Jan Wolfgan Spohr, rodem z Niderlandów jako lekarz przechodził różne koleje losu, Osiadł na Podolu, stamtąd powołał go Antoni Tyzenhauzenxdo Grodna. Po krótkim tam pobycie przeniósł się do Lidy, gdzie zmarł w roku 1793. /Koźmiński: Słownik lekarzy.../

Sztolcman Gustaw /1875-1936/

Doktor medycyny i działacz społeczny, jeden z założycieli Stowarzyszenia Lekarzy Polskich w Wilnie.

Urodził się w maj, Soroki w pow. Sochaczewskim. woj. warszawskim. Ukończył IV gimnazjum w Warszawie w roku 1893, a w roku 1898 Wydział lekarski Uniwersytetu Warszawskiego. Po studiach specjalizował się w szpitalu św. Ducha w Warszawie, a potem w Paryżu. Po tych gruntownych studiach przybywa w roku 1902 do Wilna i tu wkrótce obejmuje stanowisko ordynatora szpitala zakaźnego na Zwierzyńcu, którą to funkcję pełni do wybuchu wojny światowej w roku 1914.

Powołany do służby wojskowej w armii rosyjskiej, pełni tę służbę w różnych szpitalach i formacjach wojskowych, ażeby w roku 1918 znowu powrócić do ukochanego Wilna. Tu odrazu bierze czynny udział w pracy społeczno-lekarskiej, jako członek i jeden z założycieli Stow. Lek. Polskich. Następnie piastuje czołowe stanowisko w Instytucjach lekarskich. Bierze też czynny udział w walce z epidemiami itp. Zmarł 26.X.1936 r. Spoczął na cmentarzu ewangelickim. Mogiły nie odnaleziono. Wspomnienie pośmiertne zamieściło "Słowo" 1936, nr 298.

Szulc Maciej /1743-1821 ?/

Aptekarz wileński.

Mogiła jego znajduje się przy wschodniej ścianie ogrodzenia cmentarnego obok mogił Wagnerów. Na grobie jego była położona nieduża tablica z białego marmuru z następującym napisem:

D.O.M. / Tu leży / Maciej Szulc / Aptekarz / Żył lat 78 / Umarł dnia 17 Juni 1821 / - cyfry roku niewyraźne, może 1811, ale to niepewne, bo Szulc żył jeszcze w 1820 roku.

Maciej Szulc, jako aptekarz wykształcony, należał do grona członków Wydziału Farmaceutycznego Tow. Lekarskiego w Wilnie.

W latach 1820-21 był współredaktorem i współpracownikiem czasopisma pt. "Pamiętnik Farmaceutyczny" wychodzący pod naczelną redakcją prof. Jana Wolfganga. W czasopiśmie tym Szulc zamieścił kilka rozpraw z farmacji i farmakologii.

Skoro jesteśmy przy mogile jednego z seniorów aptekarzy wileńskich, wypada powiedzieć kilka słów o ówczesnych aptekach wileńskich, Według pamiętników prof. Józefa Franka, było ich kilka: Uniwersytecka w gmachu uniwersyteckim, "Zielona" przy ul. Wielkiej, "Pod słońcem" przy ul. Dominikańskiej, apteka Wagnerów przy ul. Wielkiej w domu własnym, gdzie później był hotel "Italia", Woelków i Szulców przy ul. Niemieckiej. Do najdawniejszych należała apteka, założona w roku 1777 przez OO Dominikanów, później nazwana "Pod Łabędziem" i apteka "Pod opacznością", założona w roku 1878, która od wieku z okładem znajdowała się w rękach Chruścickich. Dawne apteki wileńskie nie były podobne do dzisiejszych i raczej przypominały sklepy korzenne, ponieważ tam dostać można było również tabakę, trojankę, mydło pachnące, szuwaks, pierniki, kadzidła, atrament, różne cudowne eliksiry itp. Lekarstwa wydawano bez kopii recept lekarskich i do tego stopnia niedbale, że lekarze często woleli sami przyrządać takowe, niż pozwolić choremu zażywać środki przyniesione z apteki. Aptekarze byli to najczęściej ludzie bez wykształcenia, chciwi zysków, dla których przysporzenia w pewnych porach roku posyłali prezenty lekarzom. Dopiero profesor farmacji Jan Wolfgang, stojący na czele apteki uniwersyteckiej, zaczął domagać się zaprowadzenia zmian, zaś od aptekarzy domagał się specjalnego wykształcenia.

Maciej Szulc umierając pozostawił dwóch synów: Jana, lekarza, który pobierał nauki w Uniw. Wil. i Edwarda, który był na studiach w Akademii Medyko-Chirurgicznej.

Szulski Bolesław /1851-1911/

Pedagog, z zamiłowania trudnił się antykwarstwem zabytków polskich, przeważnie wileńskich.

Mogiła jego znajdowała się w końcu cmentarza. Grób był ogrodzony żelaznymi sztachetami. Nagrobek z alabastru z krzyżem. Na postumencie napis:

Ś. P. / B o l e s ł a w / S Z U L S K I / zm. 28 grudnia 1911 r. / w wieku lat 60 / Pokój Twej duszy / Mężu drogi.

Rodem pochodził z Wilna, ale urodził się w dalekiej Rosji, gdzie jego ojciec Antoni urzędował na kolei. Po ukończeniu gimnazjum, kształcił się czas jakiś w Uniwersytecie Petersburskim. Osiadłszy w ojczystym Wilnie, zajmował się długo prywatnym nauczaniem w domach zamożnych ziemian. Porzuciwszy potem ciężki zawód nauczyciela prywatnego, pracował w Komisji Szacunkowej Miejskiej. Jednocześnie około lat 20 z wielkim zamiłowaniem trudnił się antykwarstwem. W najbliższych był stosunkach ze znanymi wileńskimi kolekcjonerami, jak: Henryk hr. Plater, generał Al. Żyrkiewicz, Antoni Brodowski, Antoni Szutinas i in. Znali Szulskiego i antykwariusze warszawscy. Znał się on dobrze na sztycharstwie i miał cenne ryciny, dawne angielskie i polskie. Posiadał w swoich zbiorach piękny, cenny obraz Fr. Smuglewicza "Ofiara Westalki"; piękny portret króla Sl. Augustaę konterfekt rzekomo Strojnowskiego i kilka nader cennych obrazów olejnych szkół starszych. Posiadał bogatą kolekcję pięknych staroświeckich tabakierek, zbierał miniatury, porcelanę, dawne meble,

tkaniny, pamiątki krajowe. Dla uczonych badaczy sztuki był uczynnym, aczkolwiek z powodu słabego zdrowia bliższego udziału w życiu kulturalnym Wilna, w pracach naukowych nie przyjmował. Był zamożnym, posiadał dom na Zarzeczu, więc nie jedną rzecz cenną mgół uratować z rąk zatracenia i skierować we właściwe ręce. Zmarł na nerwemis serca 28.XII.1911 r. mając lat 60.

Thumas Konstanty /1845-1906/

Litwin, długoletni kaznodzieja kalwiński na Żmudzi w mieście Kielmy, w którym znajdował się stary zbór reformowany, fundowany w roku 1596 przez Jana Grużewskiego, a obsługujący całą Żmudź. Ostatnio superintendent dyskryktu wileńskiego.

Mogiła jego znajdowała się w pobliżu kościoła cmentarnego. Oznaczona była granitowym pomnikiem z krzyżem. Na postumencie napis z liter złoconych:

Ś. p. / K o n s t a n t y / T h u m a s / Senior Wileński, b. Kazn. Kielmieński / Ur. 28.VI.1845 Zm. 11.X.1906 r. / Łaską Bożą jestem / zbawiony.

Konstanty Bolesław Thumas urodzony w Birżach na Żmudzi z ojca Jana i matki Izabeli z Dilewiczów Thumasów, obywateli tegoż miasteczka. Nauki początkowe pobierał w gimnazjum kiejdańskim, a po jego skasowaniu od roku 1864 w gimnazjum słuckim. Ulegając jego prośbie Synod Ewang.-Reform. Wileński wysłał go do Królewca na studia teologiczne. Po ich ukończeniu w roku 1876 zostaje wyświęcony na diakona i przez rok cały pełni te obowiązki w Wilnie, pomagając starszym w pracy kaznodziejskiej. I tu w Wilnie głównie dzięki jego inicjatywie, powstała pierwsza Kasa Zborowa Wileńska do wspierania i udzielania zapomóg biednym

W następnym roku na Synodzie wileńskim 6.VII. wyświęcony został na urząd pasterski i wysłany do Kielm, gdzie w przeciągu 26 lat z wielką gorliwością pracował. Niezależnie od pracy kaznodziejskiej, pracował naukowo nad teologią pasterską. Owocem tych studiów była opracowana przezeń "Liturgia, czyli służba Boża dla użytku ewangelicko-reformowanych Zborów na Litwie". Nad pracą tą pracował lat kilka. Synod z niewielkimi zmianami wprowadził ją do uóytku w nabożeństwach. Oceniając pożyteczną działalność pastora Thumasa, Synod w roku 1893 mianował go konseniorem, a w roku następnym wybrał go na członka Duchownego Kolegium Wileńskiego. Następnie w roku 1902 podniósł do Synod do godności superintendenta i wybrał na wiceprezesa Kolegium Wileńskiego z przeniesieniem go na stały pobyt do Wilna.

Ks. Thumas zdrowie miał nietęgie, często chorował i jeździł w celach zdrowotnych za granicę. Zmarł 11/24 października 1906 r. nie osieracając nikogo, był bowiem bezżenny.

Jastrzębski M.: Obszerne wspomnienie pośmiertne zamieścił w "Zwiastunie Ewangelickim" Warszawa 1906, nr 2, s. 12-16.

Titius Augustyn /1777-1839/

Potomek starożytnego rodu saskiego. Na początku XIX wieku, w roku 1805, przybył Augustyn Titius z Poznania razem z drukarzem Józefem Zawadzkim do Wilna i tam się osiedlił na stałe. Był założycielem restauracji na większą skalę. Mieściła się ona przy ulicy Niemieckiej nr 3 w kamienicy Millera. Latem restaurację swą Titiusowie zazwyczaj przenosili na Antokol, gdzie w obrębie dużego i malowniczo położonego ogrodu, zwanego "Tivole" znajdował się podówczas b.ciekawy pod względem architekto-

nicznym stary dom modrzewiowy. Tam właśnie mieściła się tak modna podówczas w Wilnie podmiejska "traktiernia". Dom Titiusów na Antokolu był często odwiedzany przez profesorów Uniw. Wil. i młodzież akademicką. Częstymi gośćmi bywali tam: Antoni Górecki, Adam Mickiewicz, Odyniec i wielu innych. W mieszkaniu Titiusa na stołach i w szafach cennych, przechowywano staroświeckie ciekawe antyki oraz z pietyzmem chowano autografy Moniuszki, wiersze Syrokomli, listy Lelewela, pierwsze tomiki poezji Mickiewicza z jego własnoręcznym przypisem: "szlachetnej pani Titiusowej" itp. Na ścianach wisiały portrety, sztychowane misternie: Gottliba Gerharda Titiusa lipskiej akademii rektora na schyłku XVII w., Jana Titiusa, za czasów Sobieskiego rektora szkół w Gdańsku i ojca Fryderyka Titiusa, jednego z założycieli Wil. Tow. Dobroczynności. Augustyn Titius był żonaty z Polką - Anną, i sam do polskości się przyznawał. Z tego małżeństwa było liczne potomstwo: syn Julian Titius, sławny lekarz i filantrop wileński, oraz kilka córek. Najstarsza z nich Anna wyszła za gimnazjalnego nauczyciela języka francuskiego Jana D'Hoffreumota; druga - Helena była za Kazimierzem Paszkowskim, wiceprezydentem Izby Cywilnej Wileńskiej; trzecia - najukochańsza siostra dra Juliana Titiusa - Maria poślubiła Aleksandra Jakubowskiego, a najmłodsza - Gustawa była uczennicą St. Moniuszki.

Augustyn Titius zmarł w Wilnie 31 lipca 1839 r. przeżywszy lat 62. Na grobie jego, w pobliżu pomnika prof. Adamowicza, leżała na płask duża tablica granitowa z napisem:

D.O.M. / ś. p. / AUGUSTOWI / TITIUSOWI / DOBREMU MEŻOWI / I CZUŁEMU OJCU / KTÓREMU W PRZYJAŹNI / STROSKANA MAŁŻONKA / Z OSIEROCONYMI DZIEĆMI / TE PAMIATKE / POŚWIECA / Umarł R-ku 1839 lipca 31 / Żył lat 62 / Ryt. J. Andruszkowicz.

Żona Augusta Titiusa przeżyła męża o 35 lat. Zmarła w 1875 r. mając lat 77, spoczywa na cmentarzu Rossa.

Titius Julian /1814-1898/

Jak szeroka i długa okolica wileńska, któż go nie znał ze starszych, któż o nim z młodszych nie słyszał ! Charakterystyczna postać lekarza-filantropa dawnego Wilna znana była przez wszystkie społeczne stany, podząwszy od salonów najwykwintniejszych towarzystw i sfer kierujących losami kraju, a kończąc na szarym tłumie biedoty, którą ukochał on sercem całym, której poświęcił się i która do ostatnich chwil jego życia garnęła się do niego, jako do osobliwego, niezastąpionego opiekuna i orędownika.

Skromny nagrobek jego znajdował się z lewej strony kościółka, a w lewo od pomnika prof. Adamowicza. Na nim lakoniczny napis:

DR JULIAN / T I T I U S / NATUS 1814 /DENATUS 1898.

Obok leży płyta nagrobna ojca jego Augusta Titiusa /+1839/.

Dr Julian Titius potomek patrycjuszów gdańskich /starożytnego rodu saskiego/ urodził się w Wilnie w jednym z dworków na Antokolu. Kształcił się w rodzinnym mieście, w szkole OO Bazylianów, a potem w Wileńskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej, którą ukończył z odznaczeniem w roku 1840. Następnie udał się za granicę celem dalszego kształcenia się w medycynie. Zwiedził Berlin, Paryż, Londyn i Wiedeń. Powróciwszy do Wilna w roku 1844 poświęcił się praktyce lekarskiej i został ordynariuszem szpitala "Sawicz", następnie szpitala św. Jakuba. Wszechstronnie wykształcony, uprzejmy i towarzyski, utrzymywał serdeczne

stosunki z całą inteligencją swego czasu, przeważnie z literatami i artystami /ks. Mamert, Herburt, Malinowski, Eust. hr. Tyszkiewicz, Ig. Chodźko, St. Moniuszko, A.E. Odyniec, Wł. Syrokomla, M. Baliński, Kirkor, Surewicz itp./ Dzięki tak rozległym stosunkom, zamiłowaniu w historycznej przeszłości i bystrej pamięci dr Titius, był wówczas żywą kroniką wileńską. Należał czas jakiś do stałych współracowników "Kuriera Wileńskiego", kreślił "Gawędy samotnika", uzupełniał do nowego wydania "Przewodnika historycznego po Wilnie" Kirkora, dopomagał wydawnictwom zbiorowym wileńskim itp. Pozostałe po nim pamiątki, zawierają dużo ciekawego materiału biograficznego z epoki Wilna pouniwersyteckiego. Od 1881 r. był prezesem Tow. Dobroczynności i słynął jako filantrop, W Towarzystwie Lekarskim był sekretarzem, wiceprezesem. Od roku 1890 członkiem honorowym, a od 1895 honorowym prezesem. Był serdecznym przyjacielem Wł. Syrokomli, którego w ciężkiej chorobie na zapalenie płuc leczył i opiekował się, i jemu też razem z dr. Moszyńskim przypadło zamknąć oczy biednemu "Lirnikowi Wioskowemu" dn. 15 września 1862 r.

Dr Julian Titius był wówczas jednym z dwu ostatnich wychowanków Akademii Medycznej Wileńskiej, po nim pozostał już tylko jeden jedyny mohikanin tej świetnej uczelni dr Fr. Nowicki /zmarł w 1902 r. spoczywa na Rossie/, który drżącymi krokami szedł za trumną kolegi, aby rzucić garstkę ziemi na mogiłę ostatniego towarzysza.

Bieliński J.: Julian Awgustinowicz Ticius, Biograficzeskij oczerk po powodu 50 letniego Jugileja Wraczebnej diejatielnosci, Protokoł oczere. zasiadanija Imperat. Wil. Uniw. Obszcz. 1890 g, Nr 7, Wilno osob. odbit.; Jubileusz Dr-a Juliusza Titiusa, "Kraj" petersburski 1890, nr 30; Cz.J./ankowski/ Dr Ti-

tius, "Tyg. Ilustr." W-wa 1895, nr 14 /z portretem/; Nekrolog "Kalendarz na r. 1899 Katol. Towarzystwa Dobroczynności przy kościele św. Katarzyny w Petersburgu"; Zgon doktora Titiusa "Kraj", 1898, nr 12; Krótki nekrolog z portretem "Kraj" 1898, nr 17;"Wileńskij kalendar" 1894, s. 357; Zahorski Wł.: Dr Julian Titius 1828-1898 Album biograficzny zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX, Was. 1902, z. II, s. 176-9.

Groby rodziny Wagnerów

Skromny, prosty, lecz dziwnie piękny jest grobowy przytułek licznej rodziny W a g n e r ó w . Tablica marmurowa umieszczona w ścianie muru obwodowego /na prawo od kościółka/. Tablica zawiera spis imion z tej rodziny pogrzebanych, a koło niej na ziemi wznoszą się zwyczajne kurhany, obłożone darniną. Są to mogiły ojca, zacnego, zasłużonego i powszechnie szanowanego Karola Wagnera, właściciela Wielkich Sołecznik, i kilku jego krewnych. Oto treść tej tablicy:

D.O.M. Miejsce pogrzebowe Ur. Ur. Wagnerów / Tu spoczywaj- Popioły Ś.P.W.I.M. Pana J A N A W A G N E R A Architekta, Mechanika, / Urodził się R-u 1742 M-ca Kwietn. 23 Dnia. Umarł / R-u 1811 D. /. Listopada. Obok którego spoczywa / Żona Ś.P. W.I.M. Pani z Bodenów W a g n e r o w a / Urodzona R-u 1739 M-ca Kwietnia: 10 Dnia, zeszła / Z tego Świata R-u 1808 M-ca Czerwca 24 Dnia / Od wdzięcznych synów pomnik ten wystawiony.

W tym ustroniu złożone są Szanowne zwłoki / Ś.P. W.I.M. Pana M a r c i n a W a g n e r a b.kon- / syliarza J.K.M. Pol. Prezydenta Sądów Apel- / lac.: Wydz. Wil.: w r. 1791 - m Assesora Konsystorza / Ewangelickiego N.A.W. y aptekarza urodził / się w R-u 1746 M-ca Września 7 D. Żyć przestał w / R-u 1801 M-ca Października 14 Dnia / Ojcze!

którego zwłoki czczę pod zimnym głazem / Pamięć Twa chyba z życiem mym wygaśnie razem.

Trzecia tablica nieduża była poświęcona pamięci Krzysztofa W a g n e r a zmarłego w r. 1850 w wieku lat 71.

Jak samo nazwisko wskazuje, Wagnerowie są pochodzenia niemieckiego. Wywodzą się oni z Pomorza ~~Pruskiego~~ Zach., z miejscowości Stolpen, położonej w okolicach Szczecina. Wagnerowie są wyznania ewangelickiego. Przybyli oni do Prus Królewskich w połowie XVII w. Rodzina Wagnerów przebywała najpierw w okolicach Tczewa, poźniej zaś koło Starogardu. Jeden z Wagnerów służył w wojsku polskim i za zasługi położone i męstwo, którym się w wojnach odznaczył, został nobilitowany na Sejmie w 1662 r. U Wagnerów przejawiał się pociąg do zawodu rolniczego, jednak niektórzy członkowie tej rodziny poświęcili się innym zawodom. Jeszcze Bartłomiej Wagner z żoną swoją Barbarą de Linde, jako szlachcic polski herbu Lis, gospodaruje koło Starogardu, ale już jego wnuk Ignacy, syn Adama Wagnera, jest sekretarzem i geometrą Jego Kr. Mości.

Z początkiem XVIII w. Wagnerowie przenoszą się w okolice Bydgoszczy, gdzie w 1746 r. urodził się Marcin Wagner. Jest on sekretarzem i nadwornym aptekarzem króla. Z czasem przenosi się do Wilna i zakłada tu aptekę. W 1794 r. bierze udział w powstaniu jako naczelnik kompanii kosynierów.

Syn jego Karol Ferdynand Wagner urodził się 18 stycznia 1786 r. Kształcił się w gimnazjum i w uniwersytecie w Wilnie. W 1804 roku uzyskał stopień magistra farmacji. W 1812 roku został mianowany poruchnikiem I kompanii gwardii narodowej.

W czasie wojny napoleońskiej dosłużył się stopnia majora, a w bitwie pod Widzami utracił rodzonego brata Michała. Od 1818 roku pełnił urząd prezydenta Kollegium Ewangelickiego w Wilnie.

W związku z wypadkami w latach 1825-26 został aresztowany i zamknięty w twierdzy Pietropawłowskiej, gdzie spędził trzy lata. W czasie powstania listopadowego został zesłany na Sybir do Woroneża na 2 lata. Po powstaniu styczniowym, na skutek denuncjacji został znów aresztowany jako 74-letni starzec, ale przed zesłaniem umarł 25 grudnia 1863 r.

Tenże Wagner, jako magister farmacji, był członkiem Wil. Tów. Lekarskiego. W sprawozdaniu tego towarzystwa spotykamy jeszcze nazwisko dwu Wagnerów, mianowicie Teodora i Piotra. Ten ostatni pisał rozprawy z zakresu nauk przyrodniczych pt. "Wiadomości o roślinie, dającej kadzidło Olibanum" i "Wiadomości o bobrach".

Wagnerowie byli ludźmi zamożnymi. Chociaż zajmowali się medycyną i farmacją, posiadali w Wilnie nieruchomości ziemskie. Po lewej stronie drogi, za Bramą Trocką, mieli między innymi duży obszar ziemi z zabudowaniami. W czasie powstania listopadowego wojska rosyjskie cofając się w stronę Ponar spalili za Bramą Trocką wszystkie budynki. Wówczas Wagnerowie grunta te sprzedali. Zapewne wtedy zrodziła się w ich rodzinie myśl przerzucenia się do zawodu rolniczego.

Gdy się tylko nieco czasy po powstaniu uspokoiły, Krzysztof Wagner nabył majątek Gościewicze od Hipolita Feliksą Łaniewskiego Wołka w dniu 18 stycznia 1835 r. W trzy miesiące później brat jego Karol ze swoją żoną Anną z Feldmanów, kupił od Szwykow-

skiego dobra Wielkie Soleczniki za 37.500 rubli srebrem. Od tego czasu Wagnerowie stali się właścicielami ziemskimi.

Dr Ludwik Kohutek: Dobra Wielkie Soleczniki, Wilno 1934.

Waltz Leopold /zm. ok. 1896/

Nauczyciel gry fortepianowej. Był autorem lekkich utworów na fortepian. Aczkolwiek był to muzyk starej daty, jednak grę jego cechowała poczucie dobrego smaku. W młodości służył w wojsku rosyjskim i dosłużył się stopnia pułkownika. Po zwolnieniu się z wojska został nauczycielem języka niemieckiego w gimnazjum wileńskim. Z pochodzenia Niemiec oddawna spolonizowany. Żona Polka, była wielką patriotką, która wbiła swoim córkom gorącą miłość do Polski. Nazywała się Kamila z Jeleńskich Waltz. Zmarła 27.X.1875 r. Leopold Waltz, według Lucjana Uziębły, znanego badacza cmentarzy wileńskich, zmarł ok. 1896 roku, spoczął na cmentarzu ewangelickim mając lat 70.

Pozostawił trzy córki - wszystkie panny, które pod wpływem ks. Kretowicza, proboszcza parafii bernardyńskiej, przeszły na katolicyzm. Dwie z nich starsze przedostały się do Krakowa i tam poświęciły się chorym w zakonie św. Wincentego á Paula. Pozostała Jadwiga Waltz, znana z licznych czynów miłosiernych i opieki nad młodzieżą w Wilnie. Po śmierci matki, za namową ludzi dobrej woli, wynajęła na Antokolu większe mieszkanie i skupiła chłopców udających się do Wilna na naukę. Było to pokryjome przytulisko wychowawcze dla młodzieży, przygotowującej się sposobem pozaszkolnej nauki do seminarium duchownego, na aptekarzy, organistów itp. Była to osoba anielskiej dobroci

ś złotego serca panna. Zmarła w pierwszych dniach stycznia 1922 r Spoczywa na cmentarzu antokolskim św. Piotra i Pawła.

Weber Ludwika /zm. 1892/

Na mogile jej, w końcu cmentarza, wznosi się przepiękny pomnik. Na granitowej postawie w kształcie skałki stoi nieduży rozmiarów Anioł /wykuty z białego marmuru. Lewa jego ręka opuszczona w dół, zaś prawą obejmuje /podtrzymuje/ duży marmurowy krzyż. Niżej na wykutej w skale tablicy napis:

Ś. P. / Ludwika / Weber /zm. 15 lut. 1892 r. / Mając wieku lat 20.

Córka ogrodnika cmentarza ewangelickiego.

Winogradow Mikołaj /1841-1906/

Rodowity Rosjanin wyznania luterańskiego, pedagog, działacz samorządowy, właściciel i dyrektor gimnazjum prywatnego "Winogradowa" w Wilnie.

Granitowy pomnik z krzyżem jednoramiennym znajdował się w głębi cmentarza. Na postumencie był napis w języku rosyjskim:

Diejstw. St. Sow. / Nikołaj / Aleksandrowicz / Winogradow/ rod. 17 junia 1841 / skończ. 24 junia 1906.

Był on surowym ale dobrym pedagogiem. Początkowo zajmował stanowisko nauczyciela, potem inspektora wileńskiej szkoły realnej. Następnie po uwolnieniu się ze służby państwowej, założył w domu Pietraszkiewiczów przy ul. Wileńskiej własne prywatne gimnazjum klasyczne z prawami zakładu państwowego, w którym bez żadnego przynaglania zaraz po manifeście 1905 r. z własnej inicjatywy i na własny koszt wprowadził wykłady języka polskiego.

W swoich wspomnieniach Michał Józefowicz bardzo mile go wspomina, że był on bardzo sympatycznym i dobrym człowiekiem. Wyższego stanowiska nigdy nie objął, skutkiem nie dość gorliwej działalności rusyfikatorskiej, nie miał dobrej opinii u swoich władz zwierzchnich. W domach prywatnych polskich, z którymi był zaprzyjaźniony, stale rozmawiał ze wszystkimi po polsku zupełnie dobrze, i całkowicie się zapominało, że jest on urzędnikiem rosyjskim. Ojciec jego był dyrektorem gimnazjum żeńskiego w Wilnie.

Oprócz pracy pedagogicznej Mikołaj Winogradow był długoletnim członkiem zarządu miasta i pożytecznie pracował w komisji ogrodniczej. Przedstawiono go nawet jako kandydata na prezydenta miasta, lecz rząd nie zatwierdził jego kandydatury. Jako pedagog wyróżniał się spośród grona Rosjan - naczycieli swym sprawiedliwym postępowaniem z uczniami wszystkich narodowości.

Pogrzeb miał uroczysty. Wśród wianków licznie pokrywających trumnę zmarłego znajdował się wieniec z białoczerwonych róż od Komitetu Rodzicielskiego oraz wspaniały wieniec ze wstęgami z napisem polskim: "Zacnemu człowiekowi i pedagogowi - od byłych jego uczni Polaków".

Nad mogiłą przemawiał po rosyjsku członek Zarządu m. Wilna dr Staniewicz zaznaczając, że samo przeprowadzenie efektywnych zmian uwydatniających piękno widoku Zamkowej Góry stanowi po zmarłym Winogradowie najlepszą pamiątkę. Po rosyjsku również przemawiał w imieniu Komitetu Rodzicielskiego inż. Antonow. Następnie Adam Bohdanowicz przemówił po polsku w imieniu byłych uczni Winogradowa. W serdecznych słowach wspomniał, że

chociaż włos ich siwizna już przypruszyła, szanują oni zawsze pamięć Winogradowa; jego sprawiedliwy stosunek do uczni wszystkich narodowości i wyznania, szczególnie w czasach ucisku Polaków. Któregoś roku - kończył mówca - uczniowie kowieńscy, opuszczając szkołę rosyjską mówili, że szukali serca - a znaleźli kamień! My dzięki Winogradowowi zawsze znajdowaliśmy serce! Niech mu tak lekka będzie ziemia, jaką dobrą pamięć pozostawił po sobie wśród Polaków.

Relacja z pogrzebu "Kurier Litewski" 1906, nr 86; Józefowicz Michał: Wilno miasto mego dzieciństwa, "Gazeta Codzienna" Wilno 1940, nr nr 71-165; Mineyko Zygmunt: Z tajgi pod Akropol, Wspomnienie z lat 1848-1866, War. 1971, Wyd. "Pax", s. 63.

Wittzell Karol /1796-1830/

Ogrodnik w Krzemieńcu, następnie dyrektor Ogrodu Botanicznego w Wilnie.

Na jego mogile, w trzecim rzędzie od pomnika prof. Adamowicza, lażała na płask duża płyta granitowa z napisem w języku niemieckim:

Hier Ruhet / Karol Christian Johan / W I T Z E L / Direktoret Kaysert / Botan. Garten zu Wilna / Geburtig aus Meklen- / burg-Schwerin / Gest D. 5-ten Jun. 1830 / in einem Alter / von 34 Jahren.

/Tzn. - Tu spoczywa Karol Krystian Jan Witzell Dyrektor Cesarskiego Botanicznego Ogrodu w Wilnie. Urodzony w Meklenburgu -Szwerynie. Zmarł 5-go lipca 1830 r. w wieku lat 34/.

W kapitalnym dziele Bielińskiego "Uniwersytet Wileński" nie ma o nim żadnych danych biograficznych, tylko to, że po nim objął Ogród Boganiczny Stanisław Batys Górski, zaś Andrzejewski w swoich "Ramotach" pisze: "w ogrodzie botanicznym w Krzemieńcu był ogrodnik Niemiec, nazwiskiem Witzell, ogrodnik z profesji biegły w swej sztuce jak na owe czasy i dość ogładzony, ale młody, żywy i łatwo unoszący się w gniewie". Dalej opisuje jego zachowanie się niekulturalne z uczniami Liceum Krzemienieckiego. Młodzież go nie lubiła za jego porywczy charakter. W roku 1828, rektor Uniw. Wil. Pelikan porozumiał się z ogrodnikiem Witzellem w Krzemieńcu i nie zasięgając opinii Rady Uniwersyteckiej sprowadził go do Wilna, wyznaczając mu wynagrodzenie bardzo na owe czasy wysokie, bo 500 rubli rocznie. W koścu kwietnia 1829 r. ustąpił Józef Jundziłł ze stanowiska dyrektora Ogrodu Botanicznego, przekazując je Witzellowi. Powody tej zmiany nie są znane. Żalił się stary Jundziłł, że zaangażowanie Witzella i oddanie mu dyrekcji ogrodu stało się z jego krzywdą i"niezmierną szkodą roślinnych zbiorów"! Na czym jednak polegała ta krzywda, nie udało się tego naszym badaczom stwierdzić. Natomist faktem jest, pisze prof. W. Sławiński, że ogród skutkiem zmian tych bardzo ucierpiał.

W roku 1829 Witzell przeprowadził w ogrodzie szereg niefortunnych reform, w wyniku których wiele gatunków przepadło. Rozrzucono też część murowanego płotu okalającego ogród od wschodu i północy. Głównym zadaniem nowego dyrektora ogrodu było hodowanie roślin ozdobnych i zaopatrywanie stołu i kuchni rektorskiej "wybornymi owodami i jarzynami". Widocznie za to rektor Pelikan bardzo popierał Witzella, przyznając mu tysiąc kilkaset rubli gratyfikacji za "ozdoby ogrodu", a po jego

śmierci kazał zakupić od rodziny zmarłego pozostawiony przez niego "nikczemny zielnik" i kolekcję "spróchniałych owadów" płacąc 110 rubli. Również wdowa po zmarłym ogrodniku otrzymała zapomogę w wysokości 1000 rubli i emeryturę 250 rb. rocznie.

Sławiński Witold: X. Stanisław Bonifacy Jundziłł, Lublin 1947, s. 153-156; Andrzejewski: Ramoty t.III, s. 213-215; Janowski: Słownik bio-bibliograficzny s. 493.

Woelk Aleksander /1801-1869/

Profesor położnictwa Uniwersytetu Wileńskiego a następnie Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie.

Mogiła jego znajdowała się przy obwodowym murze zachodnim. Za ogrodzeniem żelaznym znajdowały się trzy jednakowe nagrobki granitowe. Na jednym z nich z liter złoconych był taki, w języku niemieckim, napis:

Aleksander / Carl / von / Woelk / Doctor der Mecicin / Staatssrath und / Ordentlicher Profesor / und der gewesenen / Kaiserlichen / Medico-chirurgischen / Akademie zu Wilna /
z lewej strony / Geb. 1 Novem. / 1801
z prawej /gest. d. 4 Septem. / 1869.

Woelkowie była to od dawna spolszczona rodzina niemiecka zamieszkała w Wilnie. Senior rodziny Fryderyk Woelk, znany farmaceuta wileński, członek Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego i współredaktor "Pamiętnika Farmaceutycznego Wileńskiego", posiadał aptekę we własnym domu przy ulicy Niemieckiej. Miał on dwóch synów: Pawła i Aleksandra. Obaj studiowali medycynę na Uniwersytecie Wileńskim, i obaj w 1824 roku pozyskali stopnie doktorów medycyny.

Paweł Woelk był członkiem Towarzystwa Filaretów, gruntownie wykształcony, od "korzenia" zapowiadał się dobrą siłą naukową. Niestety, poczciwy ten z gruntu młodzieniec, ku ogólnemu żalowi młodo zmarł w Warszawie.

Aleksander Karol Woelk według pamiętników dr Stanisława Morawskiego był to "intrygancik" i "filiut". Po studiach pełnił w Wilnie początkowo obowiązki prosektora anatomii, następnie był pomocnikiem profesora położnictwa i prowadził szkołę akuszerek aż do zamknięcia Uniwersytetu i później Akademii Medyko-Chirurgicznej.

Od roku 1828 wykładał historię medycyny, a od 1830 prowadził wykłady terapii ogólnej, materii lekarskiej i receptury. Od 14 listopada 1836 mianowany profesorem nadzwyczajnym farmakognozji w Akademii Medyko-Chirurgicznej. Kiedy Akademia została zamknięta, Woelk nie przyjął zaproponowanego mu miejsca w uniwersytecie kijowskim, lecz pozostał w Wilnie, gdzie nabył wielkiego rozgłosu jako doskonały akuszer. Pod starość będąc kaleką, poświęcił się z zamiłowaniem i znastwem numizmatyce, do czego miał zamiłowanie od lat najmłodszych. Zmarł w Wilnie 4 listopada 1869 r. mając lat 68.

Bieliński Józef: Doktorowie medycyny... s. 609; Morawski St.: Kilka lat młodości mojej w Wilnie, Warszawa 1924, s. 103; Janowski: Słownik bio-bibliograficzny.

Wolan Konstanty /1799-1862/

Prezydent Kolegium Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie.

Grób jego znajdował się obok płyty nagrobnej Wawrzyńca Puttkamera, męża "Maryli" mickiewiczowskiej. Na jego grobie leżał duży kamień namogilny. Z napisu na nim położonego było

wiadomo, że ur. 22 listopada 1799 r., zmarł 15.V.1862 r. Tuż w pobliżu leżał drugi głaz kamienny na mogile Władysława Jędrzeja Wolana /1847-1854/. Prawdopodobnie był to syn Konstantego.

Konstanty Wolan był ostatnim po mieczu potomkiem litewskich Wolanów. Miał on w posiadaniu niewielką majętność w Kowieńszczyźnie. Zostawał do śmierci prezesem Wileńskiego Ewangelickiego Kolegium i Kuratorem Synodu Litewskiego. Zostawił po sobie dwie córki wyznania katolickiego z powodu mieszanego małżeństwa. Jedna z nich poślubiła Juliusza Mackiewicza, a druga Konstancja - Stanisława Siestrzeńcewicza.

Protoplastą litewskiego rodu Wolanów jest Andrzej Wolan /1530-1610/ rodem z Wielkopolski. Był to sławny humanista, przebywał w swojej niedużej posiadłości ziemskiej w Bijuciszkach w pow. Oszmiańskim pod Borunami. Był on najżarliwszym krzewicielem kalwinizmu na Litwie i autorem znanej rozprawy politycznej "O wolność Rzeczpospolitej" wydanej po łacinie. Był sekretarzem królów: Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Zygmunta III. Nieraz jeździł, jako poseł Rzeczpospolitej, w różnych misjach za granicę. "Pod strzechą" Wolana w Bijuciszkach niejednokrotnie gościli wybitni przedstawiciele reformacji z kraju i zagranicy. Bawił tu też poseł cesarza austriackiego Daniel Poinc w dobie bezkrólewia po Stefanie Batorym, w związku z zabiegami cesarza Rudolfa o koronę polską. Jeszcze za Zygmunta III kilkakrotnie podejmuje się Wolan różnych misji dyplomatycznych: w Będzinie prowadzi rokowania o uznanie Zygmunta przez Austrię, w roku 1595 jedzie do Moskwy z Lwem Sapiehą. Andrzej Wolan życie zakończył 6 stycznia 1610 r. w Bijuciszkach i tu został pochowany.

W 300 rocznicę śmierci Andrzeja Wolana, pastor kalwiński Oskar Kurnatowski napisał "krótki rys o życiu znakomitego działacza w wieku reformy kościoła na Litwie" /Wilno 1910/.

Wolfgang Jan Fryderyk /1775-1859/

Profesor katedry farmacji i farmakologii Uniwersytetu Wileńskiego. Współwydawca i redaktor "Pamiętnika Farmaceutycznego Wileńskiego", badacz flory krajowej. Człowiek wielkiej nauki, szanowany dla swej prawości, kochany dla dobroci serca.

Na mogile jego znajdował się spory pomnik w kształcie sztucznej skały uwieńczonej spiżowym krzyżem. Na wmontowanej tablicy granitowej wykuty był napis w języku polskim tej treści:

Janowi Fryderykowi / WOLFGANG / ur. dn. 11 lipca 1776 r. / zm. 16 marca 1859 r. / Dokt. fil. Professor Farmakologii. Emeryt / Uniw. Wileń. Jednemu z założycieli / lekarsk. Tow. Wil. Członkowi Wielu / uczonych Towarzystw Radcy Kol. i kawal. / Mężowi cnotami i najlepszemu Ojcu / Światłem nam świeciłeś śród nauki i dzieci / Niechaj Ci teraz wiecznie światło świeci.

Jan F. Wolfgang urodził się 17 lipca 1775 w Łozowie na Podolu. Pierwsze nauki pobierał w domu rodzinnym, następnie w Szczuczynie u Pijarów. Medycynę i nauki przyrodnicze studiował w Wilnie, gdzie otrzymał stopień magistra farmacji w 1801 r., a następnie w 1807 r. doktorat medycyny i filozofii. Po studiach najpierw prowadził aptekę pijarską w Szczuczynie, potem w Wilnie aptekę Wagnerów, a później aptekę uniwersytecką.

Od roku 1807 prowadził wykłady farmacji na Uniwersytecie Wileńskim, początkowo jako adiunkt, od 1810 r. jako profesor nadzwyczajny, a od 1822 jako profesor zwyczajny. W 1831 r. prze-

szedł na emeryturę i przez 2 lata prowadził aptekę uniwersytecką. W końcu życia osiadł w swym majątku Połuknia o cztery mile od Wilna, gdzie zmarł 16 marca 1859 r. Spoczął na wileńskim cmentarzu ewangelickim w Wilnie.

Był to człowiek bardzo zasłużony, głęboko pogrążony w swej pracy, Pragnął nie tylko ugruntować obrany przez siebie zawód, lecz także zachęcał do tego innych, pomagając i wpływem swoim, i kierownictwem, i nawet własnym szczodrym datkiem, był bowiem bardzo miłosierny, i niejednego biedaka na człowieka wykierował.

Troskliwy o postępy młodzieży, miewał wyczerpujące odczyty, a nauki farmacji i farmakologii, za jego czasów, świetnie się rozwinęła na uniwersytecie. Jako profesor niepospolitej zacności i łagodności - był niezmiernie wymagający. Czynny i pracowity, gorliwie krzątał się nad podniesieniem poziomu farmacji w całym kraju.

W wolnych chwilach oddawał się studiom flory wileńskiej i do pracy w tym kierunku licznych swych uczniów zachęcał. Jego łagodny charakter, dobroć i prawość, był przez współczesnych ceniony i poważany. Należał do licznych towarzystw naukowych i filantropijnych. W latach 1822-24 wydawał i był redaktorem naczelnym czasopisma "Pamiętnik Farmaceutyczny Wileński" /1820-21/ i pierwszych tomów "Dziennika Medycyny, Chirurgii i Farmacji" /1822-24/. Napisał około 50 prac, które ukazały się w wileńskich czasopismach fachowych i w biuletynach francuskich Towarzystw Badaczy Natury w Moskwie.

Z małżeństwa z Aloizą Heleną Pacowską pozostawił syna Ksawerego, znanego lekarza zdrojowego w Druskiennikach.

Bieliński Józef: Uniwer. Wil. t.III, s.358; Sławiński W.: Przyczynki do znajomości flory okolic Wilna, Wilno 1922, s.13-14; Janowski L.: Słownik bio-bibliograficzny...

Wojnicz Aleksander /1843-1914/

Lekarz-praktyk, długoletni prezes Wil. Tow. Lekarskiego, przewodniczący Kolegium Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, wreszcie stały i zasłużony kierownik laboratorium chemicznego Tow. Lekarskiego, oraz miejskiej stacji analitycznej. Człowiek rzadkiej prawości, cieszył się ogólną w mieście sympatią.

Na zakręcie dróżki vis a vis grobów Siestrzeńcowiczów za ogrodzeniem żelaznym drewniany krzyż z białą tabliczką blaszaną, na której widnieje taki napis:

Ś. + P. / doktor / Aleksander Wojnicz / Radca Stanu / Prezydent Kolegium / Ewangelicko-Reformowanego / Prezes Towarzystwa / lekarskiego / Zmarł 8 marca 1914 r.

Aleksander Wincenty Wojnicz urodził się w Wilnie dnia 2 listopada 1843 r. Kształcił się w gimnazjum słuckim, następnie na wydziale przyrodniczym Uniwersytetu petersburskiego, który w roku 1873 ukończył we stopniem kandydata nauk przyrodniczych. Po ukończeniu studiów uniwersyteckich wstąpił do Akademii Medyko-Chirurgicznej w Petersburgu i ukończył ją w roku 1878. Jeszcze będąc studentem III kursu akademii wykazał wybitne zdolności i spełniał obowiązki asystenta przy katedrze fizjologii u prof. Woroszyłowa i Tarchanowa. Asystował stale prof. Tarchanowi przy jego popularnych odczytach w "Solanym Gorodkie".

W roku 1878, po złożeniu egzaminów lekarskich, z powodu wojny rosyjsko-tureckiej, poruczono mu zorganizowanie wydziału lekarsko-sanitarnego formującego się w Petersburgu brygady artylerii, a po skasowaniu owej brygady otrzymał posadę ordynatora szpitala wojskowego Siemiorowskiego, lecz niebawem powstała epidemia tyfusu w rotach /kompaniach/ 147 pułku liniowego piechoty

i dr Wojnicz został wyznaczony do tego pułku dla walki z epidemią. Po wygaśnięciu epidemii wrócił do szpitala i dalej pełnił obowiązki asystenta przy katedrze fizjologii. Lecz nie długo udało mu się oddawać pracy nad ulubioną nauką, bo oto w roku 1879 wybuchła groźna epidemia dżumy w Witlance. Dr Wojnicz otrzymał ciężką misję walki z dżumą w Astrachańskiej guberni. Z młodzieńczym zapałem wyruszył na plac boju z groźnym wrogiem. Sformował lazaret dla zadżumionych, zorganizował wojenną kwarantannę wzdłuż granicy astrachańskiej i saratowskiej guberni. Następnie otrzymał zlecenie zwiedzenia kałmuckich koczowników, a także I i II okręgu ziemi Kazaków Dońskich, zbadania sanitarnych warunków życia tubylców i przedsięwzięcie środków na wypadek wznowienia epidemii. Dr Wojnicz energicznie i ze znajomością rzeczy wypełnił to polecenie. Nadludzka praca z zaparciem się siebie, w warunkach antyhigienicznych w środowisku półdzikich ludów została oceniona i przyjęta z uznaniem przez zwierzchność i dr Wojnicz otrzymał oficjalne podziękowanie ministra wojny, ogłoszone w rozkazie dziennym klinicznego szpitala wojskowego.

W roku 1880 na własną prośbę otrzymał posadę wojskowego lekarza w jednym z pułków kwaterujących w Wilnie. Od tego roku do I wojny światowej z Wilnem się nie rozstawał i niemal od pierwszego roku zamieszkania w Wilnie wcielił się prawie do wszystkich egzystujących wtedy w Wilnie naukowych i kulturalnych instytucji, wnosząc swą wiedzę, inicjatywę i zapał do pracy.

W roku 1880 został obrany członkiem Wil. Tow. Lekarskiego. Następnie w ciągu szeregu lat piastował godność bibliotekarza, sekretarza, wiceprezesa i od roku 1902 prezesa, stale zasilając Towarzystwo swymi cennymi pracami.

W roku 1908 został obrany członkiem honorowym Towarzystwa Lekarskiego.

Po 25 letniej służbie w wojsku w roku 1903 podał się do dymisji i cały swój czas i wiedzę poświęcił Wilnu. W roku 1913 w lutym obchodził 35-lecie swej pracy zawodowej.

Sumorok Juliusz: 35 lecie pracy dr Al. Wojnicza, "Lekarz Wileński" 1913; N.: Nekrolog, "Lekarz Wileński", 1914, nr 2; N.: Nekrolog, "Kurier Litewski" 1914, nr 46; Kośmiński St.: Słownik lekarzy polskich, Warszawa 1888, s. 629.

Załęska-Denel Jadwiga /zm. 1911/

Pracowita nauczycielka muzyki.

Zmarła w 1911 r. Spoczywa na cmentarzu ewangelickim. Grobu nie odnaleziono.

Zastrow Alfred /1890-1929/

Artysta-malarz, pedagog, prof. Ferdynand Ruszczyc powiedział o nim krótko: "Przybył do nas z obcego kraju, a tak odrazu sercem całym przylgnął do nas, do tej ziemi, którą ukochał i której chciał służyć całą siłą swego talentu i swej pięknej duszy".

Mogiła jego znajdowała się tuż przy rozwidleniu się dróżki w głębi cmentarza. Grób jego był oznaczony wysmukłym białym krzyżem i mogiła obramowana cementówką, a w środku stale rosły piękne kwiaty. Na blaszanej tabliczce był taki napis:

Ś. P. / A L F R E D / Z A S T R O W / Artysta-Malarz / zm. d. 10 listop. 1929 r. / Schlaf rung, ich bin immer bei dir../

Urodził się w roku 1890 w Sośniach na Dolnym Śląsku. Był potomkiem rodziny niegdyś słowiańskiej. Dzieciństwo spędził przy boku ojca - nadleśniczego lasów cesarskich, polując z nim i rozwijając wrodzoną wrażliwość na piękno przyrody. Uczęszczał w Legnicy do "Akademii szlacheckiej", ukończył gimnazjum realne w Berlinie. W 16 już roku życia powziął postanowienie zostać malarzem. Nasunął mu tę myśl widok ślepca w lesie w czasie burzy. Zapragnął zdobyć technikę malarską, by oddać w barwach i formach świat niewidzialnych dźwięków. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Berlinie w 23 roku życia, zdobył też w tym czasie dyplom nauczyciela rysunków w szkole średniej przy tejże Akademii; w latach 1913-1915 jest nauczycielem. Porusza w fachowej prasie pedagogicznej żywą dyskusję nad przejściem do rysowania zwierząt z żywych modeli na miejsca martwych. Powołany w roku 1915 do wojska i wysłany do Wilna, przy przejściu przez Ostrą Bramę doznaje wstrząsu, decydującego w jego życiu. Widok klęczących kobiet, twarzy spod białych chust, poezja kultu - a dalej swoiste kontury miasta i pejzażu wileńskiego budzą w nim pragnienie poznania tych ludzi i - związanie się z Wilnem na zawsze.

Przydzielony do sztabu Eichhorna jako artysta-malarz korzystał z pozostawionej swobody ruchu i malował charakterystyczne sylwetki dziadów, bab i dzieci wileńskich. Prace te były rozchwytywane i szły do Niemiec jako "Andeken". Pozatem malował portrety wojskowych, lecz te go nie interesowały. Hojnym był dla swych modeli, żywił je i opłacał w czasach głodu. Teraz i później potrafił się głęboko przejmować troskami i radościami ludzi "tutejszych" - ze wsi i z miasta - widział w ludzie wileńskim subtelność uczuć, idealizm głęboki w stosunku do pracy,

religijny niemal stosunek do ziemi i rolnictwa, ukochał też przyrodę tutejszą, łagodną i pełną cichego czaru a nie zniekształconą przez technikę i przemysł.

Tu w Wilnie zakochał się w pannie Julii z Jankowskich, rdzennej wilniance, w niej spotkał najwierniejszego towarzysza, doradcę w sprawach artystycznych i oparcie zyciowe, którego potrzebowała jego niepraktyczna natura artysty, by móc tworzyć. Poślubił Polkę wbrew niełasce syna cesarskiego, ks. Oskara, w ten sposób łącząc się z Wilnem węzłami osobistymi.

Gdy wojska niemieckie w roku 1918 ustępowały z Wilna, Zastrow z radością zrzucił mundur najeźdźcy, lecz przedtem zdołał przesłać 300 karabinów do dyspozycji Samoobrony. Gdy zaś społeczeństwo polskie wręczyć miało sztandar 13 pułkowi ułanów, ofiarował swą bezinteresowną pracę, malując na nim obraz Matki Boskiej. Spędzone 3 dni w kaplicy Ostrobramskiej dały mu głębokie doświadczenie religijne, odtąd odnalazł własną formę religijności, bliższą mu niż protestantyzm, w którym był wychowany. Chłonąc coraz to więcej pierwiastków miejscowej kultury, został tragicznym zrządzeniem losu, poza nawiasem polskiego społeczeństwa. Przeszkodą główną była nieznajomość języka polskiego.

Mimo ciężkich warunków materialnych, odrzucał parę razy korzystne propozycje powrotu do Berlina. Przyjął ofiarowane mu lekcje w szkolnictwie żydowskim, aby mieć z czego się utrzymywać. Pracy tej oddał się z całym zapałem swej gorącej duszy, która w każdym potrafiła znaleźć piękno i wzniosłość. W środowisku tym pozostawił wspomnienie niezwykłe, niemal świętego, zwłaszcza młodzież żydowska, wśród której zapalał promień miłości do sztuki, zakładając świetlicę malarską, walcząc z rodziną i szkołą o pomoc dla młodych talentów - płaciła mu gorącym

przywiązaniem. Znosił latami ciężką dolę eksploatowanego bez miary, źle opłacanego nauczyciela, mając po 40 godzin lekcji tygodniowo, a ponadto urządzając przedstawienia i wystawy, które zyskały szkołom tym rozgłos - opiekując się młodzieżą uboższą itd.

Niestrudzony znajdował czas na prace artystyczne, wykorzystywał każdą wolną chwilę. Nie był ze swych prac zbyt zadowolony. Uważał je za etapy w dążeniu do opanowania środków ekspresji. Ideałem byli mu starzy mistrze - Rafael, zwłaszcza pod względem niedoścignionej harmonii barw i ich ciepła. Uważał, że na to, by być malarzem - odkrywcą należy wprzód pogłębić stare drogi. Był wielbicielem wielkiego talentu Ferdynanda Ruszczyca, z którym związała go przyjaźń duchowa, pogłębiana wciąż przez wymianę wartości duchowych tych dwóch niezwykłych ludzi, obcujących z sobą na szczytach myśli i uczuć.

W roku 1929 zachęcony przez prof. Ruszczyca zgłosił na sąd konkursowy Wystawy Poznańskiej kilkanaście płócien. Z tych jedno zaledwie było przyjęte /Droga leśna/. Zawód dodał mu bodźca. W ciągu paru miesięcy dał autoportret własny, gdzie uchwycił i podkreślił w sobie rysy myślowe, i dwie kompozycje, które tematem, techniką i formą różnią się od siebie, świadcząc o skali rozbudowanych możliwości Alfreda Zastrowa. "Starość i róże", w przeszłość zwrócona, poddana losowi, szlachetna, artystokratycznie rasowa, ujęta w liniach opadających ku ziemi, utrzymana w ciepłych tonach, które zdają się chłonąć w siebie światło - i "Młodość", zuchwała, o muskularnych ramionach dziewczyna, wpatrzona w przyszłość, w to, co ma nadejść - chociażby było burzą brzemienną. Suknia srebrzysto-zielona odbija wszyst-

kie promienie - lśni sama, ręka uderza pewnie struny gitary, zamykając śmiałą, zwartą linię kompozycji. Motyw muzyczny, występujący w "Młodości" wysunąć się miał na pierwsze miejsce.

Kiedyś zerwał się w nocy i narzucił surowy szkic swego "Ślepca", lecz nie było danym artyście zakończyć tej kompozycji, jak nie było mu danym doczekać spełnienia gorącego pragnienia pracy dla polskiej młodzieży. Znużony był wyłącznością rasową środowiska, gdzie pracował. Obce mu były wszelkie szowinizmy, zbliżenia z człowiekiem szukał w duchowym porządku rzeczy, a nie we krwi. Był też wyczerpany pracą nad siły i niewspółmierną do tego, co za nią otrzymywał, latami żyjąc na granicy dumnej nędzy. Pragnął uczyć polską młodzież i zbyliżyć się do polskiego środowiska, dla którego wszak pozostał, zrywając z niemiecką Ojczyzną tyle więzów! I miał oto otrzymać lekcje w Seminarium Nauczycielskim - przytem w ukochanych przez siebie Trokach, lecz gdy trwającej dość długo procedurze formalnej nadeszła pomyślna wiadomość, Alfred Zastrow przeżył ją o jedną noc tylko. Zmarł nagle na atak serca.

Odszedł w 39 roku życia, pełen radosnych, wspaniałych planów estetycznych i pedagogicznych, w chwili, gdy poczuł jak mu się w duszy otwierają nowe źródła mocy i nowe światy przeżyć.

Stykał się nieustannie ze społeczeństwem polskim... Jeżeli mimo to wszystko, nie nauczył się do końca życia po polsku, a był człowiekiem zdolnym, to siłą rzeczy narzuca się wniosek, że nie tak bardzo znowu chciał przyswoić sobie język swej drugiej Ojczyzny, ani było jego zamiarem zasymilizować się z nią całkiem, a bez zastrzeżeń. Zresztą zrozumiała to rzecz. Widzia-

no w społeczeństwie wileńskim, dobre jego sympatie prapolskie i czekano pogłębienia tego procesu przez zupełne zerwanie z niemczyzną i protentantyzmem. Nie nastąpiło ani jedno, ani drugie! Pozostał Zastrow w głębi duszy najszlachetniejszym typem Niemca z okresu Wiosny Ludów. Również, mimo pewnej sympatii dla liturgii katolickiej i sentymentu dla Madonny Ostrobramskiej, pozostał Zastrow do zgonu luteraninem. Z Polakami się przyjaźnił, lecz skromną pracę zarobkową mógł znaleźć tylko u Żydów. Zjednał sobie nawet tak trudny żywioł, jak ówczesną młodzież żydowską, która - jak wiemy - uważała go niemal za świętego i gorąco doń była przywiązana. Zaangażowano go do polskich szkół dopiero na dobę przed zgonem.

Ś.P. Alfred Zastrow 1890.XI.1929. Pośmiertna wystawa obrazów Wilno 1-15 grudnia 1935. Druk "Grafika" Wilno ul. Tatarska 22. Treść: Ferdynand Ruszczyc: Krótka charakterystyka artysty; Janina Adolphówna: Życiorys Alfreda Zastrowa; Ponadto katalog ten zawiera reprodukcje: autoportret malarza, i trzy obrazy: "Młodość", "Starość i róże" i "Modlitwa" oraz znajdujące się na wystawie prac artysty 42 pozycje.; N.: Ś.P. Alfred Zastrow, artysta-malarz - pedagog - człowiek. "Słowo" 1935, nr 329; J.H.: Pośmiertna wystawa obrazów ś.p. Alfreda Zastrowa /z portretem malarza i reprodukcją obrazu "Modlitwa", "Słowo" 1935, nr 332; Tołłoczko Wł.: Na marginesie wystawy pośmiertnej, "Przegląd Wileński" 1936, nr 1/2.

Zasztowt Aleksander /1877-1944/

Inżynier budowlany, publicysta i działacz socjalistyczny, przywódca Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy.

Spoczął w końcu cmentarza. Na mogile jego ustawiono drewniany krzyż z tabliczką blaszaną, na której był taki napis:

Ś.P. / A l e k s a n d e r / Z A S Z T O W T / zm. 11 list. 1944 r. / w wieku lat 70 / Pokój jego duszy.

Aleksander Zasztowt urodził się 2 lutego 1877 r. w Wilnie. Studiował na politechnice w Rydze. Za czasów akademickich czynny był w ruchu politycznym i społecznym na terenie Wilna i Rygi, a w 1905 r. w ruchu kolejarzy w Częstochowie. Był on jednym z twórców i przewódcą Partii Socjal-Demokratycznej Litwy i Białej Rusi. Podczas I okupacji niemieckiej bierze czynny udział w robotniczym ruchu wyzwoleńczym. W 1920 r. uczestnik akcji gen. L. Żeligowskiego. W okresie rządów Litwy Środkowej, jako członek Komisji Rządzącej, jest dyrektorem Departamentu Komunikacji i robót publicznych. Po wojnie jest pierwszym komisarzem i organizatorem Kasy Chorych na terenie Wilna. Był posłem na Sejm Wileński. Jako publicysta ogłosił szereg artykułów w prawie robotniczej.

Przed pierwszą wojną światową jest jednym z redaktorów "Przeglądu Wileńskiego", pisma niezależnego, wydawanego i redagowanego przez Ludwika Abramowicza. Współpracuje w piśmie nielegalnym "Walka", organ P.P.S. na Litwie. Pismo to przestało wychodzić w roku 1906. Następnie należał do składu redakcyjnego pisma "Echo" - tygodnika poświęconego sprawom klasy robotniczej na Litwie. Był to legalny organ nielegalnej partii Litewskiej Socjal Demokracji. Po wyjściu 17 numerów w 1906 r. władze carskie zamknęły to pismo. Na jego miejsce powstało nowe czasopismo "Topór", który wychodził w latach 1906-1907. Kierunek jego był społeczno-demokratyczny. Przez pewien czas Zasztowt pracował w czasopiśmie "Przełom". W okresie międzywojennym pisywał również do "Robotnika" redagowanego w Warszawie przez Niedział-

kowskiego. Osobno wydał dwa zbiorki doskonałych bajek politycznych: "Erotyki i bajki" /Wilno 1924/ oraz bajki polityczne /Wilno 1932/. Zmarł w Wilnie 11 listopada 1944 r. Ostatnio był redaktorem Towarzystwa Kredytowego m. Wilna, Ożeniony z Aliną ze Stommów pozostawił córkę Halinę, dr nauk politycznych i ekonomicznych, adwokat, znanej z obrony działaczy politycznych. Zaślubiona przez Wiktora Sukienickiego.

Łoża St.: Czy wiesz kto to jest ?; R.M.: Prasa periodyczna w Wilnie w r. 1905-1911, "Tygodnik Wileński" 1911, nr 10.

Zejfert Karol /Aleksander/ /zm. 1900/

Wysoce poważany pedagog - pianista.

Zmarł 3 maja 1900 r. w wieku lat 69. Pogrzebany na wileńskim cmentarzu ewangelickim. Brak nagrobka.

Zeydler Jan /zm. ok. 1830/

Z pochodzenia Niemiec, oddawna spolonizowany, aptekarz wileński, właściciel najstarszej apteki podominikańskiej, założonej jeszcze za czasów Stanisława Augusta. Zmarł ok. 1830 roku, był ewangelikiem wyznania augsburskiego, więc został pogrzebany na cmentarzu ewangelickim. Pozostała wdowa po nim, Anna z Puczyńskich, wyszła powtórnie zamąż za Jana Rustema, znakomitego profesora malarstwa Uniwersytetu Wileńskiego. Była ona katoliczką. Zmarła 29.V.1868 r. i spoczywa na cmentarzu św. Piotra i Pawła na Antokolu. Aptekę odziedziczył pō ojcu Ludwik Zeydler, który zmarł 1.VI.1909 r., mając lat 95. Był on jednym z najstar-

szych aptekarzy wileńskich. Po śmierci Ludwika Zeydlera w roku 1909 syn jego Józef aptekę sprzedał prowizorowi Janowi Rodowiczowi.

Żamett Albert /ok. 1820-1875/

Pejzażysta, wybitny dekorator teatru polskiego w Wilnie. Spoczywa na cmentarzu ewangelickim bez nagrobka.

Urodził się w Wilnie i tu całe życie spędził. Był uczniem petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych, którą ukończył ze złotym medalem. Po studiach czas jakiś pracował na Litwie i Żmudzi, następnie w Wilnie w 1850 r. wykonywał prace do "Albumu Wileńskiego". W 1852 r. udał się kosztem Benedykta hr. Tyszkiewicza na kilkuletni pobyt do Rzymu, gdzie wykształcił się na dobrego malarza obrazów rodzajowych i pejzażów. Wystawia od 1856-1860 w krakowskim Tow. Sztuk Pięknych. Należał do grupy malarzy wykształconych. Jego widoki kraju rodzinnego /zamków i magnackie rezydencje/ obecnie posiadają wartość dokumentarną.

W słynnym "Albumie Wileńskim" /Wilczyńskiego/ są jego widoki: Werki pod Wilnej, Zakret, Czerwony Dwór Tyszkiewicza, Tuskulany, Rybiszki. W Muzeum Sztuki XVI-XIX w. Lietuvos TSR w Wilnie znajduje się piękny obraz "Dworek Tadeusza Kościuszki". W Muzeum Narodowym w Krakowie - obraz z roku 1856 "Krajobraz z okolic Rzymu". Wiele jego pięknych obrazów zaginęło m. in. "Zamek w Trokach" i "Zamek w Lidzie".

Z rzymskiego okresu pochodzą jego prace następujące: "Arco Scuro", "Widok lesistej doliny", "Widok z Albano" itd. W Wilnie był dekoratorem teatru polskiego.

Dobrowolski T.: Nowoczesne malarstwo polskie, Wrocław 1957, t. I, s. 258,268,269,354; Sweykowski E.: Pamiętnik Tow. Przy-

jaciół Sztuk Pięknych w Krakowie 1854-1904, Kraków 1905 II Wyd., s. 332; Katologas Lietuvos TSR Dailes Muziejus, Wilno 1969, s. 121.

Żyrkiewicz Aleksander /zm. 1927/

Antykwariusz zabytków wileńskich, twórca Muzeum murawjowskiego w Wilnie, zapamiętały monarchista rosyjski i "diejatiel" na Litwie, na tzw. "siewiero-zapadnym kraju", którą uważał za "istieno ruskoju okrainu".

Żyrkiewicz rusin rodem, miał za protoplastę ziemianina w guberni mińskiej, unięę Furs-Żyrkiewicza, syn Włodzimierza, już rosjanina. Kształcił się początkowo w szkołach wileńskich, następnie w petersburskiej Akademii wojenno-jurydycznej. Po studiach pełniąc rozmaite urzędy znajdował spę przez jakiś czas w Wilnie na stanowisku sędziego śledczego i dosłużył się rangi generalskiej.

Zamiłowany w literaturze pisywał prozą i wierszem. Starał się on niekiedy zbliżyć do społeczeństwa polskiego w widokach sobie tylko znanych, ale wpływy jego i działalność nie miały w miejscowym polskim społeczeństwie powodzenia, ani oczywiście poważania.

Zbierał on pamiątki przede wszystkiem rosyjskie, zaś dla celów antykwarskich gromadził i liczne rzeczy polskie, nieraz nader cenne. Zbiory Żyrkiewicza czasu jego niebytności /podczas I wojny światowej/ zostały rozsprzedane przez pozostałą jego rodzinę. Żyrkiewicz powróciwszy do Wilna, nic już nie znalazł.

Zmarł 13 lipca 1927 r. Pokłócony z popami spoczął na cmentarzu ewangelickim. Grób nie odnaleziony.

P-us /L.Uziębło/: Po zgodnie twórcy muzeum murawjowskiego. "Dziennik Wileński" 1927, nr 174.

Spis nagrobków i mogił

str.

Abicht Adolf /1793-1860/, profesor patologii na Uniw. Wil. 8

Abicht Jan Henryk /1762-1816/, profesor filozofii na Uniw. Wil.. 9

Abicht Teodor /ur. 1816 - zm. ?/, kontroler pocztamtu Litewskiego 10

Adamowicz Adam Ferdynand /1802-1881/, profesor weterynarii 11

Adolph Władysław /1868-1944/, inżynier, działacz społeczny 13

Alachnowicz Franciszek /1883-1944/, białoruski dramaturg, poeta 14

Augustajtis Franciszek /1883-1941/, dr filozofii . . . 16

Benoni Sergiusz /1896-1944/, artysta operowy, bas-baryton 16

Bogusławski Marcin /1802-1860/, nauczyciel gimnazjum słuckiego 19

Briotet Jakub /1746-1819/, profesor chirurgii na Uniw. Wil. 19

Cumft Jan /1865-1929/, doktor medycyny, okulista Kasy Chorych w Wilnie 21

Czarnocki Szymon /1868-1937/, literat 23

Dambrowski Szymon /1577-1625/, znakomity kaznodzieja luterański 25

Downar Rafał /1771-1854/, nauczyciel jęz. polskiego w gimn. w Kiejdanach 26

Evert Włodzimierz /1812-1896/, biskup wyznania ewang.-augsburskiego 29

Falkowski Stanisław /1874-1937/, kurator synodu ewang.-reform. 30

Fuss Jerzy Albert /1846-1910/, dyr. obserwatorium astronom. w Wilnie 31

Gawryłow Aleksander /1854-1926/, generał armii carskiej 32

Głowacki Józef /1830-1893/, generalny superintendent kościoła ewang. 33

Glücksberg Teofil /1796-1876/, wileński księgarz - wydawca 33

Gorodzicz Piotr /1886-1941/, pastor 36

Grabowski Wilhelm /zm. 1902/, przyrodnik, przyjaciel Wł. Syrokomli 36

Gresset Aleksander /1765-1822/, generał, naczelnik sztabu Korp. Lit. 38

Gutowski Władysław /ur. 1870, zm. 1943?/, dziennikarz, literat 38

Gutt Jerzy /1769-1830/, farmaceuta, właściciel apteki 39

Haustein Beniamin /1778-1876/, lingwista, nauczyciel jęz. niemieckiego 41

Hedemann Otto /1887-1937/, dziejopis naddźwinia i brasławszczyzny 42

Herman Florian /?/, muzyk i kompozytor 46

Hoffman Edward /zm. 1941/, dr filozofii, dyrektor gimnazjum 47

Horn Piotr /1772-1847/, urzędnik Lit. Pocztamtu, gubernator cywilny 47

Iżycki-Herman Bronisław /1865-1936/, działacz społeczny 52

Jastrzębski Michał-Józef /1858-1938/, superintendent kościoła ewang. 53

Kader Andrzej /1831-1902/, superintendent kościoła ewang. 55

Kader Bronisław /1863-1937/, chirurg, prof. Uniw. Jagiellońskiego 55

Korwin-Kurkowska Michalina /1848-1920/, obywatelka i filantropka 57

Kowalska Karolina /1797-1855/, przyjaciółka kowieńska Adama Mickiewicza 58

Kurnatowski Henryk /1809-1889/, pedagog, nauczyciel Adama Pługa 59

Kurnatowski Michał /1843-1927/, powstaniec z 1863 r. . 60

Lambeck Teodor /1837-1893/, księgarz wileński 60

Lettow Maciej /1593-1662/, lekarz króla Władysława IV. 62

Lipiński Stefan /1805-1879/, pastor, który sposobił na śmierć Konarskiego 64

Łabowski Aleksander /1768-1831/, pastor, pedagog i wychowawca 66

Łaniewski-Wołłk Jerzy /1838-1893/, wnuk Ig. Karola Milewskiego 69

Macewiczowa Janina /1793-1861/, matka mickiewiczowskiej "Berżanki" 69

Mackiewicz Wacław /1871-1938/, kurator synodu ewang.-reformowanego 71

Machnaur Michał /1784-1828/, aptekarz 72

Machnaur Jan Wacław /1822-1908", działacz społeczny, filantrop 73

Marszewski Józef /1827-1874/, artysta-malarz, pejzażysta 74

Niszkowski Jan Fryderyk /1774-1816/, profesor chirurgii Uniw. Wil. 78

Palczewski Józef /1800-1883/, pedagog, dyrektor gimnazjum w Święcianach 80

Perthées Karol /1740-1815/, kartograf polski XVIII w. . 80

Puttkamer Wawrzyniec /1794-1850/. mąż Maryli mickiewiczowskiej 82

Puttkamer Stanisław /1828-1904/, syn Maryli mickiewiczowskiej 83

Puttkamer Hipolit /1861-1895/, wnuk Maryli mickiewiczowskiej . . . . . .

Puttkamer Wawrzyniec /1859-1923/, wnuk Maryli mickiewiczowskiej . . . . . .

Rzepecki Adam /zm. 1959/, nauczyciel gimnazjum słuckiego 84

Safarewicz Aleksander /1876-1936/, profesor higieny Uniw. Wil. 85

Saunders Wilhelm Henryk /1794-1838/, profesor języka angielskiego 86

Siestrzencewicz-Bohusz Stanisław /1869-1927/, malarz, prof. Uniw. Wil. 88

Strauss Marcin /1790-1870/, prezydent miasta Wilna . . . 92

Strauss Aleksander /1834-1896/, artysta-malarz i fotograf 93

Strauss Robert /1842-1905/, lekarz, działacz społeczny . 95

Świda Stefania /1865-1934/, pedagog, organizatorka szkolnictwa w Wilnie 96

Świdowie Zygmunt i Adam - ojciec i syn 98

Szpor Edward /1842-1886/, aptekarz 99

Sztolcman Gustaw /1875-1936/, doktor medycyny 99

Szulc Maciej /1743-1821 ?/, aptekarz 100

Szulski Boelsław /1851-1911/, pedagog, antykwariusz . . 102

Thumas Konstanty /1845-1906/, kaznodzieja kalwiński na Żmudzi 103

Titius Augustyn /1777-1839/, restaurator, właściciel znanej "Tivoli" 104

Titius Julian /1814-1898/, lekarz, pamiętnikarz 106

Wagnerów - groby rodzinne 108

Waltz Leopold /zm. ok. 1896/, nauczyciel gry fortepian. 111

Weber Ludwika/zm. 1892/, córka ogrodnika cmentarnego ewangelickiego. 112

Winogradow Mikołaj /1841-1906/, pedagog, działacz samorządowy 112

Wittzell Karol /1796-1830/, ogrodnik, dyrektor ogrodu botanicznego 114

Woelk Aleksander /1801-1869/, profesor położnictwa . . . 116

Wolan Konstynty /1799-1862/, prezydent Kolegium Ewang.-Reformowanego 117

Wolfgang Jan Fryderyk /1775-1859/, profesor farmacji Uniw. Wil. 119

Wojnicz Aleksander /1843-1914/, lekarz-praktyk 121

Załęska-Denel Jadwiga /zm. 1911/, nauczycielka muzyki . 123

Zastrow Alfred /1890-1929/, artysta-malarz. Ładagog. . . 123

Zasztowt Aleksander /1877-1944/, inżynier, działacz socjalistyczny 128

Zejfert Karol /zm. 1900/, pedagog-pianista 130

Zeydler Jan /zm. ok. 1830/, aptekarz 130

Żamett Albert /ok. 1820-1875/, pejzażysta, dekorator teatru polskiego 131

Żyrkiewicz Aleksander /zm. 1927/, antykwariusz zabytków wileńskich 132

Spis ilustracji

1. Murowane domy przeznaczone dla dozorcy, grabarzy i ogrodnika oraz dla ubogich.

2. Aleja idąca od bramy do kosciółka cmentarnego.

3. Kościółek cmentarny.

4. Kaplica grobowa prof.Jana Fryderyka Niszkowskiego. Kaplica zbudowana w postacji świątyni greckiej przez prof.Podczaszynskiego.

Zdjęcie archiwalne Jana Bułhaka

BIBLIOTEKA
OSSOLINEUM

139

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

JAN BUŁHAK ART. FOTOGRAF
WILNO, UL. ORZESZKOWEJ 3.

Nr 1432

140

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

JAN BUŁHAK ART. FOTOGRAF
WILNO, UL. ORZESZKOWEJ 3.

№ 1430

141

JAN BUŁHAK ART. FOTOGRAF
WILNO, UL. ORZESZKOWEJ 3.

N 1428

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

J. BULHAK LICHTBILDNER
Bildnissaufnahmen und Stadtansichten
WILNA, Oscheschkienes str. 3

142

Spr. okna 17.06.1992 J.M.

Konserwację przeprowadził(a):
Irena Delisiewicz
Wrocław dnia 19 V 1992

Oprawę wykonał(a):
Henryk Świderski
Wrocław, dnia 12 VI 1992